Dzisiaj 16 stron

Wydanie główne

Cena 20 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, wiadomości potocznych Bogdan Piotrowski, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 81 Wydanie P

Poznań, wtorek dnia 19 lutego 1935

Rok 30

Poznań, 18 lutego.

Na ratuszu poznańskim

Piątkowe posiedzenie rady miejskiej Poznania z dwóch względów wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy Wielkopolski.

Przedewszystkiem więc na posiedzeniu tem radziecki Klub Narodowy, wiedziony głęboką troską o dalszy pomyślny rozwój miasta, wystąpił z obszerną deklaracją, w której scharakteryzował obecny stan finansów miejskich i przedłożył konkretny plan wyjścia z dzisiejszych trudności.

Deklaracja ta, znana już w całości Czytelnikom „Kurjera Poznańskiego" zawiera nadto szereg doniosłych stwierdzeń; na niektóre z nich pragnąlibyśmy tu specjalnie zwrócić uwagę.

Najpierw więc Klub Narodowy wystąpił stanowczo przeciw uprawianemu obecnie ze specjalnem zamiłowaniem przez czynniki „sanacyjne" oczernianiu gospodarki miejskiej lat poprzednich. Kampanja ta, pozbawiona jakichkolwiek podstaw rzeczowych, prowadzona jest ze względów niskiej demagogji partyjnej; chodzi o zdyskwalifikowanie w oczach społeczeństwa ludzi, którzy do tej pory kierowali gospodarką miejską — w szczególności b. długotelniego prezydenta miasta p. Cyryla Ratajskiego — i „wywyższenie się" tą drogą samemu.

Klub Narodowy — jak stwierdza deklaracja —, broniąc poprzedniej gospodarki miejskiej, zwłaszcza z okresu lat 1922 — 1929, nie czyni tego zgoła w interesie własnym, gdyż większość narodowa w radzie miejskiej istnieje dopiero od roku 1930. Poprzednio narodowcy większości w radzie miejskiej nie mieli, a i po roku 1930 większość taka istniała tylko w radzie, a nie w magistracie m. Poznania.

Jeśli mimo to Klub Narodowy występuje obecnie w obronie dawnych włodarzy miasta, to dlatego, że tak nakazują względy słuszności i sprawiedliwości i wzgląd na dobrą sławę gospodarki poznańskiej bez oglądania się na to, w czyich w danej chwili znajdowała się rękach.

Podkreśla więc najpierw deklaracja, że nieprawdą jest, jakoby na rozwoju miasta zaciążyła ujemnie Powszechna Wystawa Krajowa. Pomijając już trudne wprost do oszacowania korzyści moralne, jakie wystawa ta przyniosła całej Polsce przez podniesienie pozycji naszego kraju zagranicą, oraz przez wzmożenie wiary we własne siły w społeczeństwie polskiem, — stwierdzić trzeba, że P. W. K. przez zarobek, jaki dała szerokim warstwom rzemieślniczym i robotniczym, opóźniła nadejście kryzysu do Poznania — w stosunku do reszty Polski — o jakieś dwa lata.

Deklaracja udawadnia następnie, przy pomocy szeregu faktów, jak dobroczynna była działalność władz miejskich w okresie po roku 1922 i jak dopiero potęgujący się kryzys spowodował — od końca r. 1930 mniejwięcej — konieczność wstrzymania dalszych inwestycyj i wejścia na drogę daleko idących oszczędności.

Druga część deklaracji zawiera właśnie pozytywny plan wyjścia z obecnych trudności finansowych; znajdujemy tu jednak jedno bardzo ważne, a słuszne zastrzeżenie.

Deklaracja stwierdza mianowicie, że od roku 1930 władze państwowe przez różne zarządzenia zwiększają ustawicznie rozchody miejskie, przerzucając np. na samorządy szereg wydatków, które poprzednio pokrywano z własnych funduszów, nakazując samorządom zwiększanie personalu pomocniczego, nakładając nowe opłaty itd.

Wszystkie te ciężary, nałożone przez władze rządowe, obciążają bardzo poważnie budżet miasta, co utrudnia wiązanie końca z końcem i unikanie deficytów.

Niezależnie od tego nowa ustawa samorządowa, uchwalona w Sejmie przez klub B. B., oraz szereg przepisów, wydanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, skrępowały bardzo inicjatywę obywatelską w rządach miasta. Wreszcie ministerstwo spraw wewnętrznych, nie zatwierdziwszy dwukrotnie wybranych przez radę miejską prezydentów (pp. Cyryla Ratajskiego i dr. Władysława Mieczkowskiego) i zamianowawszy prezydenta komisarycznego, przejęło znaczną część odpowiedzialności nietylko za obecną gospodarkę, lecz również za rozwiązanie spowodowanych przez kryzys chwilowych trudności finansowych.

To ustalenie odpowiedzialności jest rzeczą niewątpliwie bardzo ważną przy ocenie dalszego biegu spraw miejskich.

Samym planem finansowym, zawartym w deklaracji Klubu Narodowego, nie będziemy się tu zajmowali, gdyż wykroczyłoby to poza ramy niniejszego artykułu. Stwierdzamy tylko, że plan ten, doskonale i przekonywująco opracowany, wywarł bardzo silne wrażenie w audytorjum i konsternację wśród „sanacji", która podobnego wystąpienia zupełnie się nie spodziewała. Reakcja ze strony „sanacyjnej" wyraziła się w formie godnej najwyższego potępienia i doprowadziła do znanych już wydarzeń.

Oliwy do ognia dolała sprawa skompletowania względnie nowego wyboru komisji finansowo - budżetowej rady miejskiej. Sprawa ta, stała się dla czynników „sanacyjnych" okazją do nowych prób ograniczenia wpływu większości narodowej na bieg spraw miejskich.

By zrozumieć o co tu chodziło, należy cofnąć się do poprzedniego posiedzenia rady miejskiej, odbytego w d. 30 stycznia r. b. Na posiedzeniu tem miano dokonać wyboru komisji finansowo - budżetowej, złożonej z 33 członków. W myśl ustalonego już poprzednio klucza 20 mandatów miał uzyskać Klub Narodowy i N. P. R., a 13 mandatów miało przypaść klubowi „sanacyjnemu". Na posiedzeniu jednak doszło do wyboru tylko 20 członków komisji z łona Klubu Narodowego i N. P. R., natomiast wybór 13 delegatów B. B. pozostał otwarty do następnego posiedzenia.

Tymczasem na posiedzeniu piątkowem komisaryczny prezydent Więckowski wystąpił niespodziewanie z wnioskiem o zmianę regulaminu obrad rady miejskiej — i to taką zmianę, któraby „sanacji" zapewniła większą niż dotychczas liczbę mandatów w komisji finansowo - budżetowej kosztem Klubu Narodowego.

Wniosek ten głosami większości narodowej został odrzucony; trudno chyba wymagać, by Klub Narodowy mógł popierać zmiany regulaminu, idące w kierunku zmniejszenia jego reprezentacji na rzecz B B.!

Natomiast fałszem wierutnym jest twierdzenie niektórych pism „sanacyjnych", jakoby Klub Narodowy pragnął pozbawić wogóle mniejszość „sanacyjną" odpowiedniej reprezentacji w komisji finansowo - budżetowej. Przeciwnie Klub zgłosił wniosek, by uzupełnić wybory komisyjne, dokonane na poprzedniem posiedzeniu rady, przez wybór 13 brakujących członków komisji z klubu „sanacyjnego".

Zdumienie ogarnęło wszystkich, gdy prez. Więckowski oświadczył, iż wniosku tego wogóle nie podda pod głosowanie i że wobec odrzucenia jego wniosku o zmianę regulaminu obrad, wniesie budżet wprost na plenum z pominięciem komisji.

Przewodniczący Klubu Narodowego, red. Jarochowski, uważając, że taka procedura jest sprzeczna z obowiązującym regulaminem, oświadczył, że referatu budżetowego na plenum rady nie przyjmie. To samo zadeklarował przewodniczący klubu N. P. R. radny Witkowski.

Klub Narodowy wykazał potem jeszcze raz dobrą wolę, zgłaszając ponownie wniosek o skompletowanie komisji finansowo - budżetowej przez wybór 13 radnych z B. B. i umożliwienie w ten sposób prawidłowej pracy nad budże-

Jutro w wydaniu głównem:

„Krokodyl - humanitarysta"
WŁADYSŁAWA KONOPCZYŃSKIEGO
Prof. Uniw. Jag.

tem. P. Więckowski oświadczył jednak po raz drugi, że wniosku tego pod głosowanie nie poddą.

Wówczas Klub Narodowy, zaprotestowawszy ostro przez usta radnego Małkiewicza przeciw temu postępowaniu, manifestacyjnie opuścił salę obrad.

Tak się przedstawia w świetle prawdy przebieg piątkowego posiedzenia rady miejskiej, zniekształcony tak tendencyjnie przez prasę „sanacyjną". Społeczeństwo poznańskie, zespolone tylu węzłami z obozem narodowym, wie jednak dobrze, po czyjej stronie jest rzetelna troska o dobro miasta i o zdrowe podstawy naszego samorządu, — a po czyjej demagogja i wybujały egoizm partyjny, popierany w dodatku przez czynniki, które z natury swego stanowiska winny się odznaczać bezstronnością i umiarem.

Huragan i groźba powodzi

Wichura o niebywałej sile szalała nad środkową Europą i Polską — Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wieści o przyborze wód — Niebezpieczeństwo powodzi pod Krakowem minęło

100 KM NA GODZINĘ

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu niedzieli przeszedł przez Warszawę, a również przez całą Polskę, Niemcy i Europę środkową niebywały huragan. Powstał on wskutek zderzenia się mas ciepłego powietrza zwrotnikowo-morskiego z mroźnemi prądami polarnemi, które uprzednio spowodowały spadek temperatury. Siła wiatru często przekraczała 100 km na godzinę.

W WARSZAWIE

Huragan wyrządził w stolicy wiele dotkliwych strat, zwłaszcza pozrywał dachy, wskutek czego kilka osób zostało ciężko rannych. Ponieważ równocześnie padał ulewny deszcz i topniał śnieg, w rozmaitych punktach miasta — woda zalała piwnice.

W kolonji Szustra na Mokotowie było najgorzej. Woda zalała kilkanaście domów a m. in. willę, w której mieszka prezydent miasta Starzyński. Najbardziej jednak była zagrożona willa artystki filmowej i teatralnej Smosarskiej, gdzie pracowała pompa motorowa straży ogniowej.

Około północy nastąpił przymrozek i zaczął padać śnieg. Dziś rano panuje w Warszawie spokój zupełny.

Z KRAJU

Z kraju donoszą o ruszeniu lodów w górach i wylewach drobnych rzek. W górach szalał wiatr halny. W Małopolsce zachodniej, potworzyły się zatory, które usunięto. (w)

PRZEDMIEŚCIA ŁODZI POD WODĄ

Łódź (Tel. wł.). W nocy z soboty na niedzielę gwałtownie przybrała rzeka Jasień na terenie Widzewa pod Łodzią.

Wskutek nagłego topnienia lodu i śniegu, tudzież masowych opadów atmosferycznych, nagromadziła się wielka ilość wody i o godzinie 2 w nocy zalała niżej położone ulice, Nowy Świat, Bawełnianą, Kenitzera i inne.

Na ul. Bawełnianej siedem domów, należących do „Widzewskiej Manufaktury", zostało zalanych do pierwszego piętra.

W domach tych zamieszkiwali robotnicy „Widzewskiej Manufaktury". Ewakuowano ich przymusowo do sal fabrycznych, bądź też do lokali związków zawodowych i organizacyj.

Łącznie ewakuowano z zalanych domów ponad czterysta ludzi.

Na miejsce powodzi przybyli przedstawiciele władz, straż ogniowa, policja i oddziały wojskowe.

W WALCE Z ŻYWIOŁEM

Wobec grożącego niebezpieczeństwa podmycia domów, przekopano rów, celem odprowadzenia wody na przyległe tereny. Ponieważ gwałtowne spływanie wody zagrażało wylewem na terenach fabryk Scheiblera i Grohmanna, gdzie przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Emilji wylała rzeka Jasień, pod pałacem Herbsta zahamo-

wano odpływ wód i skierowano je na pola „Widzewskiej Manufaktury".

Również rzeka Bałutka wylała, zalewając cztery niżej położone domy przy ul. Marynarskiej 12 i 15, oraz Koronkowej i Inflanckiej.

Straż pożarna i obywatele zorganizowali niezwłocznie akcję, tak, że zdołano umożliwić spłynięcie nadmiaru wód, poczem straż pożarna wypompowała wodę z pewnic zalanych domów.

Na Chojnicach położony obok kanału dom przy ul. Warneńczyka został zalany i wezwana straż przekopała rów, przez co wody spłynęły i uniknęło się groźnego niebezpieczeństwa.

Straty spowodowane przez powódź są bardzo znaczne.

Zorganizowano pomoc dla ewakuowanych z zalanych domów. Ludności dostarczono okryć i pożywienia, gdyż uszła ona z domów tylko nawpół ubrana.

POWÓDŹ W KIELCACH I OKOLICY

Kielce. (Tel. wł.) W Kielcach z powodu deszczu zalane zostały niżej położone dzielnice miasta. Na przedmieściu Pakosz Dolny woda zalała pobliskie łąki i 8 domów mieszkalnych, z których ludność ewakuowano. Zalane są Stare Warszawskie Przedmiecie i lewa strona ul. Bodzentyńskiej.

W akcji ratunkowej bierze udział kompanja pionierów 4 p. p. legj., policja oraz straż pogotowia wodnego.

ZALANE PIWNICE W BIAŁYMSTOKU

Białystok (PAT). Z powodu nagłych opadów i roztopów woda uszkodziła w wielu miejscach rozpoczęte roboty kanalizacyjne, przyczem zalany został główny kolektor przy ul. Poleskiej.

W niższych punktach miasta zalane są piwnice, a w kilku domach woda wtargnęła również do mieszkań parterowych. W zagrożonych punktach ustawiono posterunki straży ogniowej. Poza tem stan wody na rzece Białej znacznie się podniósł.

SYTUACJA W KRAKOWSKIEM

Kraków. (PAT). Dziś rano sytuacja na rzekach uległa polepszeniu. Zatory przeważnie usunięto; niebezpieczeństwa niema.

Na Wiśle lody do Niepołomic spłynęły przy stanie plus 414 tj. 2 mtr. ponad poziom normalny. Poza Niepołomicami okowy pękają, a woda płynie ponad lodem.

Na Dunajcu stan wody jest plus 137. Kra spływa powoli w górnym biegu, a w dolnym jeszcze woda jest zamarznięta.

Na Skawie koło Zembrzyc utrzymuje się zator długości 500 mtr. Koło mostu wodę skierowano w stare koryto.

Na Rabie w Popędzynie, pow. bocheńskiego, utworzył się zator, który spłynął przy stanie plus 350.

Na Sole lody spłynęły, a woda opadła.

Wicher porwał balony w Berlinie — Orkan nad Saksonją

Berlin (Tel. wł.) Na odbywających się w Darmstadzie mistrzostwach Niemiec w balonach wolnych wydarzyła się w niedzielę niecodzienna katastrofa. Szalejąca i stale zmieniająca swój kierunek wichura zerwała znajdujące się na uwiezi cztery balony, w chwili kiedy kończono napełnianie ich gazem.

W siatkę balonu „Graf Zeppelin" zaplątał się w tym momencie jeden z członków obsługi, 34-letni Petitjean, który został porwany w powietrze i dopiero na wysokości kilku metrów zdołał się uwolnić i zeskoczyć.

Skok okazał się tragiczny, gdyż spowodował złamanie kręgosłupa i natychmiastową śmierć. Wobec takiego wyniku, zawody odwołano i przełożono na później.

Berlin. (PAT) Ubiegłej nocy przeszedł nad Lipskiem huragan, który zarówno w mieście, jak i w okolicy, wyrządził poważne szkody, zrywając dachy, obalając kominy i wyrywając drzewa z korzeniami.

W jednej z fabryk maszyn wichura zdarła olbrzymi dach, unosząc go daleko ponad domami. W wielu miejscach ulice zatarasowane są obalonemi słupami elektrycznemi. W akcji oczyszczenia miasta biorą udział wszystkie oddziały straży ogniowej.

Również w okolicy huragan wyrządził olbrzymie spustoszenie, szczególnie w pobliżu rzeki Muldy, gdzie w obozie pracy pod Kanitz, zerwany został 60 m długi dach magazynu, który wichura rzuciła na domki mieszkalne odległe o 80 m.

Ostatni akt sprawy Saary

Rzym. (Tel. wł.) Dziś przed południem podpisano w Neapolu końcowe umowy w sprawie przejęcia Zagłębia Saary przez Niemcy.

Bar. Aloisi podziękował poszczególnym delegacjom oraz przewodniczącemu komisji rządzącej Knoxowi za ich współpracę. W imieniu Francji przemawiał ambasador Chambrun, w imieniu Niemiec — amb. von Hassel.

Po podpisaniu baron Aloisi zaprosił wszystkich obecnych na śniadanie na Capri.

Saarbrücken. (PAT). Wczoraj Zagłębie Saary przestało być częścią francuskiego obszaru celnego.

Celnicy francuscy o godzinie 24-ej opuścili swe posterunki na granicy saarsko-niemieckiej, podczas, gdy na saarsko-francuskiej stanęło 500 celników niemieckich.

Zmiana odbyła się w zupełnym porządku i spokoju.

Przed podjęciem rozmów z Niemcami

Londyn (PAT). Niektóre dzienniki angielskie, jak np. „Daily Telegraph" i „Daily Mail" twierdzą, że rząd francuski nie będzie wysuwał zastrzeżeń przeciwko rozmowom brytyjsko-niemieckim i nalegają, aby rozmowy te zapoczątkowane zostały wizytą min. von Neuratha w Londynie.

Dopiero po tej wizycie w drugiem stadjum mogłaby nastąpić, jak twierdzi „Dail Telegraph" wizyta brytyjskiego lub francuskiego ministra spraw zagranicznych w Berlinie.

Londyn (tel. wł.) Według doniesienia dyplomatycznego współpracownika „Daily Mail" postanowił rząd brytyjski rozpocząć bezzwłocznie rokowania z Rzeszą w sprawie proponowanego układu lotniczego pięciu państw, powrotu Niemiec do Ligi Narodów, oraz w kwestji innych zagadnień rozbrojeniowych.

Należy się spodziewać, że już w najbliższym czasie zaproszony zostanie do Londynu von Neurath. Rząd angielski opracowuje ostateczne propozycje, które w pierwszej połowie bieżącego tygodnia przedstawione zostaną rządowi francuskiemu.

W. Brytanja jest coprawda rozczarowana odpowiedzią niemiecką, przypuszcza jednak, że w czasie rozmów z Niemcami krąg ich zainteresowań rozszerzy się. Od ambasadora brytyjskiego w Paryżu rząd angielski oczekuje sprawozdania o przyjęciu odpowiedzi niemieckiej we Francji

Bohaterscy lotnicy w niebezpieczeństwie

Paryż. (PAT). Wczoraj lotnictwo francuskie i szerokie warstwy społeczeństwa przeżywały wysoce emocjonujące chwile.

Sławni lotnicy Rossi i Codos, którzy wyruszyli samolotem „Joseph le Brix" w zamiarze pobicia rekordu regularności i szybkości lotu z Francji do Rio de Janeiro zaalarmowali o godz. 5 rano drogą radjową władze, że w przelocie nad wyspami Zielonego Przylądka (grupa 10 wysp portugalskich około 1000 klm. na zachód od wymienionego Przylądka, skrajnego zachodniego punktu Afryki w Senegalu — red.) zmuszeni są skierować się z powrotem. O g. 8 rano lotnicy nadali S. O. S. O g. 8,39 zapowiedzieli powrót do Porto Praia, stolicy wysp Zielonego Przylądka z powodu złego funkcjonowania w dopływie oliwy i anormalnej temperatury motoru, przewidywali przytem możliwość opuszczenia się na morze.

Co kilkadziesiąt minut nadchodziły coraz gorsze wiadomości. O g. 11,35 Rossi nadał depeszę, że mimo trudności kontynuują swój lot do Porto Praia.

W międzyczasie minist. lotnictwa i marynarki zorganizowało pomoc celem ratowania lotników. Natychmiast nawiązano łączność ze wszystkiemi znajdującemi się w pobliżu okrętami. W odpowiedzi na zapewnienie Rossi'ego i Codosa, że uczynią wszystko, by uratować samolot, minister lotnictwa wysłał depeszę radjową, w której prosi lotników, aby nie troszczyli się o aparat i wzywał ich jedynie do ocalenia własnego życia.

Wreszcie o g. 13,32 nadeszła wiadomość o szczęśliwem lądowaniu Rossiego i Codosa w Porto Praia. Wiadomości tej oczekiwały z utęsknieniem matki i żony lotników, które z podziwu godną zimną krwią dawały wyraz nadziei, że pilotom uda się uniknąć katastrofy. Cała prasa z uznaniem pisze o wytrwałości lotników, dzięki której zdołali ocalić siebie i swój aparat.

Kowalski ustąpił

Płock (Tel. wł.) W sobotę, w godzinach wieczornych, rozeszła się tutaj wiadomość, potwierdzona później przez dodatek nadzwyczajny „Dziennika Płockiego", że Kowalski skapitulował i złożył godność przełożonego marjawitów. Rezygnację swoją zakomunikował Kowalski „braciom i siostrom" przy pomocy „listu pasterskiego", w którym zastrzegł się, że nie zrzeka się jednak „duchowej" opieki nad marjawitami. Krok ten zaskoczył jego przeciwników, którym Kowalski w najbliższych dniach ma rzekomo przekazać majątek sekty wraz ze świątynią w Płocku.

Kowalski uda się prawdopodobnie do majątku Felicjanowa, gdzie zamieszka w otoczeniu pozostałych mu wiernych „sióstr".

Wyjazd min. Piłsudskiego

Warszawa (Tel. wł.) W kołach politycznych utrzymują, że wyjazd min. Piłsudskiego na południe jest już postanowiony i nastąpi w ciągu kwietnia.

Tragiczny pożar

Lwów. (Tel. wł.) Zmarł nagle ks. prałat red. dr. Aleksander Pewnik, liczący lat 82. Śmierć nastąpiła wskutek pożaru powstałego z przewróconej lampy naftowej. Zaalarmowane pogotowie ratunkowe znalazło już tylko zwęglone zwłoki.

Spłonęła fabryka

Kraków. (Tel. wł.) W Białej spłonęła doszczętnie fabryka sukna firmy Karol Bittner i Synowie. Straty wynoszą około milj. złotych. Przyczyny pożaru nie wyjaśniono. Około 300 robotników pozostało bez pracy.

Uposażenie sędziów

Warszawa. (Tel. wł.). Rada ministrów wydała rozporządzenie, które niewątpliwie spotka się z zadowoleniem ogółu sędziów i prokuratorów.

Chodzi tu o zmianę rozporządzenia rady ministrów z grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania do grup uposażenia sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem, prokuratorów oraz asesorów i aplikantów sądowych. Dotychczasowe zasady zaszeregowania zostają uzupełnione przepisem, że w wypadkach wyjątkowych minister sprawiedliwości może za zgodą prezesa rady ministrów przyznać sędziemu lub prokuratorowi grupę wyższą. (w)

Rocznica zgonu Alberta I.

Bruksela. (PAT) W niedzielę minęła pierwsza rocznica tragicznej śmierci króla Alberta belgijskiego, obchodzona w całym kraju bardzo uroczyście. Z Włoch przyjechała specjalnie małżonka następcy tronu Humberta, ks. Marja Jose, która wraz z królem Leopoldem odbyła pielgrzymkę do Marche les Dames, gdzie zginął król Albert.

W Brukseli defilowali przed kryptą ze zwłokami króla kombatanci i tłumy mieszkańców.

Kurs dolara. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 5.28 zł, w Gdańsku na Warszawę 5.25 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu, płacił dziś za 100 mk. niem. gotówką 200.00 zł, za 100 guld. gd. w dewizach 172.67 zł, gotówka 170.00 zł.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 18. 2. 1935 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocna.

Z pożyczek państwowych handlowano 5% poż. konwers. po 67¾—68¼—67¾ w płaceniu, przyczem płacono tylko za wielkie sztuki 68¼%; pozatem płacono za 3% poż. bud. 46¼.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. płacono za 4½% dol. listy zast. 48¾% oraz za 4½% złotowe listy zast. 49,—%.

Z akcyj bankowych poszukiwano Bank Polski po 98,—.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Papiery procentowe

5% państwowa pożyczka konwersyjna 67,75—68,25—67,75 P.
3% poż .budowl., serja I 46,25 P.
4½% dolariwe listy zast. serji K. z r. 1933 Pozn. Ziem. Kred. 48,75 P.
4½% złotowe listy zast. serji K. z r. 1933 Pozn. Ziem. Kred. 49,— P.

Akcje bankowe i przemysłowe

Bank Polski 98,— P.

Tendencja mocna.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 18. 2. 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.:

Standarty: 1) żyto 715 g/l. 2) pszenica 750 g/l. 3) owies 470 g/l.

Ceny transakcyjne:

Żyto 105 tonn par. Poznań	15,50

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usposob. spokojne)	15,25— 15,50
Pszenica (Uspos. spokojne)	15,75— 16,25
Jęczmień browarowy	21,00— 21,75
Usposobienie słabe.	
Jęczmień 710—725 g/l.	19,75— 20,00
Jęczmień 680—690 g/l.	18,75— 19,25
Usposobienie słabe.	
Owies (Usposob. spokojne)	15,00— 15,50
Mąka	
żytnia I gat. 0,55% wł. w.	21,75— 22,75
żytnia I gat. 0,65% wł. w.	20,75— 21,75
żytnia II gat 55—70% wł. w.	15,25— 16,25
żytnia pośl. pon. 70% wł. w.	13,25— 14,25
żytnia razowa 0,95% wł. w.	17,25— 18,25
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. IA 0-25% wł. w.	27,50— 30,00
pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	27,00— 27,50
pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	26,00— 26,50
pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	25,00— 25,50
pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	24,00— 24,50
pszen. gat. IIA 20-55% wł. w.	23,00— 23,50
pszen. gat. IIB 20-65% wł. w.	22,50— 23,00
pszen. gat. IID 45-65% wł. w.	19,50— 20,00
pszen. gat. IIF 55-65% wł. w.	16,75— 17,25
psz. gat. IIIA 65-70% wł. w.	15,75— 16,25
psz. gat. IIIB 70-75% wł. w.	13,25— 13,75
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	10,00— 10,75
Otręby pszen. grube stand.	10,50— 11,00
Otręby pszenne średnie st.	9,75— 10,25
Otręby jęczmienne	10,25— 11,75
Rzepak zimowy	41,00— 44,00
Rzepik latowy	38,00— 40,00
Siemię lniane	44,00— 47,00
Gorczyca	39,00— 43,00
Wyka latowa	29,00— 31,00
Peluszka	30,00— 32,00
Groch Viktorja	36,00— 42,00
Groch Folgera	30,00— 32,00
Łubin niebieski	10,00— 10,50
Łubin żółty	12,00— 12,50
Seradela	12,00— 14,00
Koniczyna czerwona surowa	130,00—140,00
Koniczyna czerw. 95-97% cz.	155,00—165,00
Koniczyna biała	80,00—110,00
Koniczyna szwedzka	220,00—240,00
Koniczyna żółta odłuszczona	70,00— 80,00
Przelot	75,00— 95,00
Tymoteusz	60,00— 70,00
Rajgras angielski	90,00—100,00
Słoma pszenna luzem	2,75— 2,95
„ pszenna prasowana	3,35— 3,55
„ żytnia luzem	3,00— 3,25
„ żytnia prasowan	3,50— 3,75
„ owsiana luzem	3,50— 3,75
„ owsiana prasowana	4,00— 4,25
„ jęczmienna luzem	2,20— 2,70
„ jęczmienna prasow.	3,10— 3,30
Siano zwykłe luzem	7,00— 7,50
„ zwykłe prasowane	7,50— 8,00
„ nadnoteckie luzem	8,00— 8,50
„ nadnoteckie pras.	8,50— 9,00
Makuch lnian. w taflach	18,00— 18,25
Makuch rzepakowy w tafl.	13,00— 13,25
Makuch słon. w tafl. 42/43%	19,00— 19,50
Śrut Soja	20,00— 20,50
Mak niebieski	34,00— 38,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 1008 tonn, pszenicy 402 tonn, jęczmienia 57,5 tonn, owsa 120 tonn, mąki żytniej 114 tonn, mąki pszennej 97,5 tonn, otrąb żytnich 263 tonn, otrąb pszennych 175 tonn, grochu Wiktorja 3 tonny, rzepaku 2,1 tonn, peluszki 1,5 tonn, wyki 3 tonn, koniczyny szwedzkiej 0,25 tonn, koniczyny czerwonej 2,30 tonn, siemienia lnianego 15 tonn, maku niebieskiego 21,4 tonn, kukurydzy 32,5 tonn, słomy 32 tonn, mieszanki 15 tonn.

Uwaga! Owies biały, jednolity ponad

Odnawianie znajomości

Jak donosiliśmy już w depeszach z Paryża, odbyło się w sobotę w paryskiej „Bibljotece Polskiej“ uroczyste otwarcie nowej placówki zbliżenia kulturalnego polsko-francuskiego. Zainaugurowano mianowicie z inicjatywy Polskiej Akademji Umiejętności, a przy poparciu najwyższych czynników nauki francuskiej, dwie katedry poświęcone literaturze polskiej i wiedzy współczesnej o Polsce. Placówka ta pod nazwą „Centre d'Etudes Polonaises“ służyć więc będzie pogłębianiu znajomości rzeczy polskich wśród francuskiego społeczeństwa.

Wiadomość o sobotniej uroczystości, będącej zarazem żywą manifestacją przyjaźni polsko-francuskiej, przyjęta będzie z szczerem zadowoleniem u wszystkich tych, którzy umieją nietylko cenić tradycję więzów kulturalnych między Polską i Francją, ale którzy w wzajemnem poznawaniu się naszych narodów i pogłębianiu przyjaźni widzą obopólny interes dwóch tych państw również na przyszłość.

Otóż w chwili obecnej, gdy to, co ma być zdrowym interesem państwowym, uległo pewnemu zachwianiu na terenie stosunków polsko-francuskich, a oficjalna dyplomacja mało czyni, aby doprowadzić te stosunki do dawnej nuty zaufania i harmonji, konieczne jest, że inicjatywę podejmują czynniki inne. Acz nie decydują bezpośrednio w polityce, to jednak przygotowują teren pod przyszłe odnowienie współpracy, wychodząc z słusznego założenia, że stosunki między dwoma narodami nie ograniczają się tylko do stosunków między rządami, — że nie są tylko wypływem chwilowej konjunktury dla znajdujących się u steru polityków.

Praca nad wzajemnem zrozumieniem się dwóch narodów jest pracą na znacznie szerszej płaszczyźnie, bo obejmującą całe społeczeństwa oraz opinję publiczną w danych krajach. A spytajmy się, czy obecnie czyni się dosyć, aby w społeczeństwie francuskiem rozpowszechniać znajomość spraw polskich, a w Polsce znajomość spraw francuskich? Dodajmy, że nie wystarczy wśród dwóch narodów świadomość, iż wzajemnie o sobie coś wiedziały w przeszłości, lecz trzeba, by wraz z ciągłym biegiem wypadków i narastaniem nowych pokoleń tworzyły się nowe kadry akcji wzajemnego poznania się.

Mamy wrażenie, że właśnie pod tym względem uczyniono w ostatnim czasie po obu stronach za mało wysiłków. W Polsce pod wpływem ciężkich warunków bytu ekonomicznego utrudnione są teraz możliwości poznawania obcych krajów i zaznajamiania się na miejscu z obcym dorobkiem kulturalnym. Topnieje też liczba osób, która wykształciła u siebie zrozumienie dla kultury zachodniej, a dużą część młodego pokolenia nawet nie zdaje sobie sprawy z tego, na czem wartość tej kultury polega.

We Francji sytuacja przedstawia się nie lepiej. Znajomość Polski w szerokich sferach społeczeństwa francuskiego była zawsze niedostateczna. Przeciętny Francuz, o ile nie wyjedzie do Polski, nie ma nawet sposobności, aby w bogactwie wszechświatowej produkcji literatury czy sztuki, która do Francji zzewnątrz napływa, należycie zauważyć naszą rodzimą produkcję polską i nauczyć się ją cenić. Dodajmy, że nasza osławiona „propaganda zagraniczna“, w której całkiem niedwuznacznie dowiedliśmy braku talentu, traktowała w ostatnich latach teren francuski po macoszemu. Wiele możnaby również powiedzieć o szwankującej polskiej służbie informacyjnej dla prasy zagranicznej, która przecież jest głównym pokarmem dla szerokich mas.

Różnorodne te braki miały swój niewątpliwy wpływ na wzajemne w ostatnich latach odnoszenie się naszych dwóch narodów i, co ważniejsze, objawiły bezbronność opinji w obu krajach, gdy postronna propaganda uderzyła taranem w zwartość przyjaźni polsko-francuskiej. Braki te nie oszczędziły także mężów kierujących polityką. Mamy np. w Polsce cały szereg ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach, a nawet czynnych w propagandzie, którzy wyrośli poza sferą wpływu kultury zachodniej, co mimowoli odbija się na kierunku ich sympatyj politycznych, z oczywistą szkodą dla stosunków polsko-francuskich.

W tych warunkach pilnie potrzeba energicznej mobilizacji sił, choćby narazie poza „sferami urzędowemi“, mającej doniosłe zadanie przygotowywania zarówno w Polsce jak i we Francji terenu pod wzajemne gruntowne poznawanie się obu narodów. Może tą drogą, gdy obecne pokolenie u steru zastąpione będzie przez nowych ludzi, wychowanych w zrozumieniu przyjaźni polsko-francuskiej, odniesie polityka zagraniczna państwa pożądane rezultaty.

Oryginalny odbiornik Philipsa

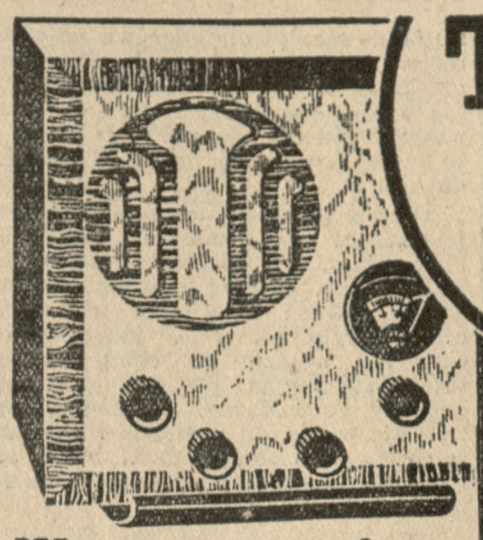

TYLKO 20 Zł. MIESIĘCZNIE

Wystarczy wpłacenie niewielkiej zaliczki, by otrzymać wysokowartościowy oryginalny odbiornik Philipsa odznaczający się: wysoką selektywnością oraz niezrównanie czystą i wierną reprodukcją. Cena kredyt. 255 zł.

TRÓJKA PHILIPS JUNIOR

Żądajcie demonstracyj w pierwszorzędnych firmach radjotechnicznych. Bezpłatne prospekty wysyłają Polskie Zakłady Philips S.A. Warszawa, Karolkowa 36/44.

Kłopoty gospodarcze Saary

Ludzie znający problemy gospodarcze Zagłębia Saary, z wielkim szacunkiem odnoszą się do ludności terenu plebiscytowego, która w tak przytłaczającej większości opowiedziała się za powrotem do Rzeszy, mimo, iż zdawała sobie doskonale sprawę z ogromnych trudności gospodarczych, na jakie się naraża po udanem dla Niemiec głosowaniu.

Każdy głosujący zdawał sobie sprawę, iż powrót Saary na łono ojczyzny oznacza równocześnie z jednej strony poważny wzrost bezrobocia, z drugiej zaś strony wyparcie pełnowartościowej waluty frankowej przez zdewaluowane marki.

Mimo to, oraz mimo dalszych rozważań na tematy gospodarcze, ludność zagłębia w przeszło 91 procentach wypowiedziała swą wolę zjednoczenia się z Rzeszą. Piękny dowód przekładania uczuć patrjotycznych nad interesy materjalne. Zbyt mało na to zwrócono uwagi w prasie.

Przewidywane trudności już dzisiaj dają się we znaki Wszystko, co na ten temat pisaliśmy w dzień po plebiscycie — zaczyna się ziszczać Przesunięcie z jednego organizmu gospodarczego do drugiego — objektu, który wytwarza 10 miljonów tonn węgla i przeszło 5,5 miljonów tonn żelaza i stali, pol.. zone jest z ogromnemi trudnościami.

Chodzi przedewszystkiem o węgiel. Zagłębie wywoziło do Francji 4 miljn. tonn węgla, a do Niemiec, posiadających nadprodukcję w tym zakresie, zaledwie 1 miljn. tonn. Francja wyraziła gotowość przyjmowania w przyszłości 2 miljn. tonn na spłatę rachunku za przejęcie kopalń francuskich w Saarze przez fiskus niemiecki. Co do pozostałych 2 miljn. tonn Francja ustami swego premjera p. Flandin oświadczyła, iż nie zamierza ich importować. Tak więc Niemcy są w kłopocie, gdzie zbyć tak znaczny kontyngent węgla? Rzecz inna, że Francja jest zainteresowana w podtrzymaniu wywozu rud francuskich do Saary, który w r. 1934 wyniósł 3,2 miljn. tonn, ale jest to też jedyny „kąsek“, którym Niemcy mogą operować w stosunku do Francji. Kąsek niewystarczający!

Naskutek wyniku plebiscytu, stosunki handlowe niemiecko-francuskie ulegną radykalnemu przeobrażeniu. Dość powiedzieć, że obroty towarowe między Francją a Saarą stanowiły w r. 1934 około 39 proc. ogólnych obrotów między Francją i Niemcami. Całą tę wysoką falę towarową przeciął mur graniczno-celny, tem wyższy, że w stosunkach między sąsiadującemi krajami istnicją nietylko przepisy celne i reglamentacyjne, ale i przepisy dewizowe. Obrót niemiecko-francuski dokonuje się na podstawie clearingu towarowego.

Jeśli więc Francja twardo stać będzie przy zamiarze dalekoidącego ograniczenia przywozu z Zagłębia Saary, którego ludność tak niedwuznacznie odpowiedziała na jej zaloty, to gotowa jest narazić własnych eksporterów na zamrożenie ich należności w Niemczech. Zachodzi bowiem „niebezpieczeństwo“ przechylenia szali bilansu handlowego na rzecz Francji, tj. ustalenia salda dodatniego na jej rzecz — co w normalnych warunkach byłoby połączone dla niej z korzyścią — teraz jednak, wobec istnienia w Niemczech ograniczeń dewizowych, może doprowadzić do braku pokrycia dewizowego dla poważnej części eksportu francuskiego do Niemiec. Oto drobny przykład komplikacyj we współczesnej wymianie towarowej oraz trudności, jakie Francja i Niemcy muszą pokonać w toczących się obecnie rokowaniach handlowych o przejęcie Zagłębia Saary.

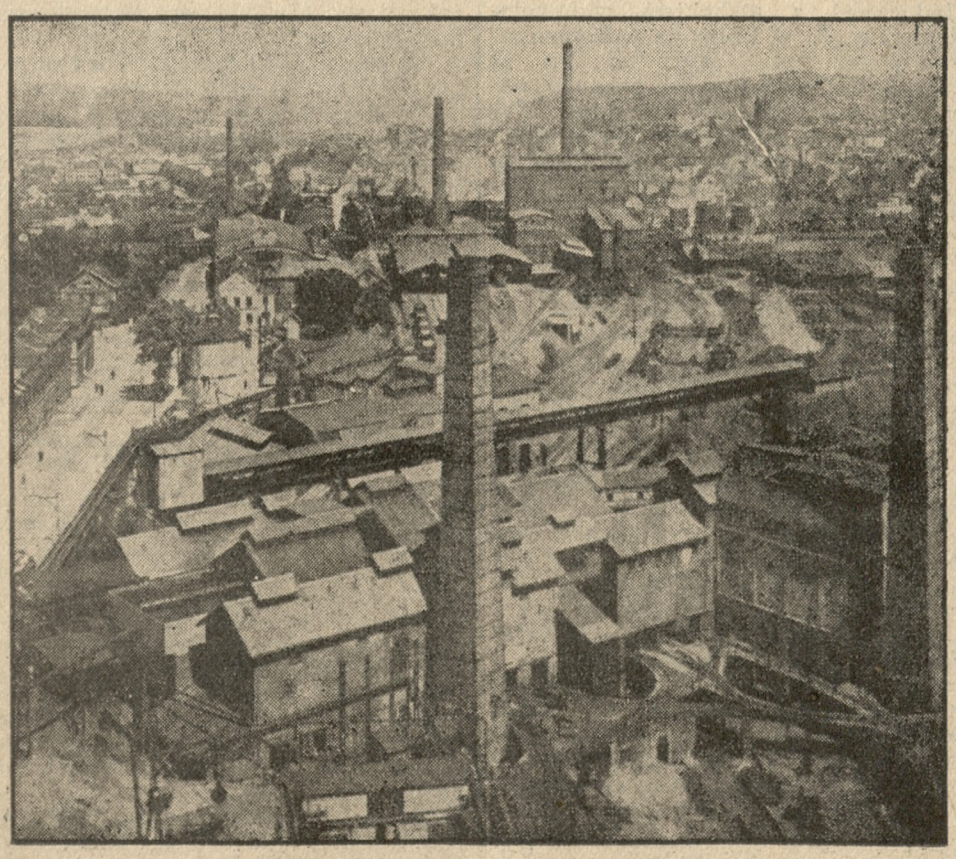

NEUNKIRCHEN, KTÓRE MIMO SWEGO PRZEMYSŁOWEGO CHARAKTERU, POSIADAJĄ SWOISTE PIĘKNO.

Młodzież Wszechpolska

S. S. U. P.

Wydział idcowy.

W poniedziałek o 20 w lokalu własnym zebranie referatu ustrojowego.

Jutro, we wtorek o 20 w lokalu własnym zebranie kursu kandydatów z ref. kol. Warmińskiego n. t. „Polityka Zagraniczna“. Obecność kandydatów obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

W domu w tramwaju w pociągu — najpożyteczniej i najmilej spędzisz czas, czytając ciekawą „Ilustrację Polską“

Położenie rolnictwa w Polsce

Podczas rozprawy nad budżetem ministerstwa rolnictwa z ramienia Klubu Narodwego zabrał głos poseł Seweryn Czetwertyński. Z obszernego jego przemówienia przytaczamy następujące wywody:

NIKŁE WYNIKI AKCJI PROROLNICZEJ

P. referent generalny w tegorocznej dyskusji znalazł dla rolnictwa cieplejsze słowa, niż zazwyczaj. Przypominam, co p. referent generalny, który od pięciu lat jest referentem generalnym budżetu, mówił o rolnictwie. I tak w roku bieżącym mówił, że oddłużenie, rozłożenie długów pomyślnie załatwia sprawę opłacalności gospodarstw; w roku ubiegłym mówił, że gospodarstwa niezadłużone nadmiernie dają sobie w zupełności radę i jeżeli oddzielić gospodarstwa zadłużone, to ogół rolników jeszcze otrzyma zupełnie znośne i sprawiedliwe zyski ze swoich gospodarstw; w roku 1933 mówił: główną bolączką jest rozpiętość cen, gdy ta zostanie na skutek akcji rządowej usunięta, rolnictwo prawdopodobnie zupełnie stanie na nogach; w roku 1932: ponieważ usiłowania zrównania cen ku górze nie dały wyniku, słusznie postąpił rząd, równając je ku dołowi. I tak jeśli weźmiemy to, co p. generalny referent użył jako charakterystyki działań rządu w tych pięciu po sobie następujących okresach, te uwagi, które miały przekonywać o trosce rządu, to trudno dziś po 5 latach nie powiedzieć: mało, strasznie mało, w rzeczywistości nic!

Między te uwagi, wplecione były w międzyczasie rozmaite inne zdania, a mianowicie, że kryzysu niema, że się skończył, że jak za czasów p. Prystora umiano oderwać ceny naszych produktów od cen wszechświatowych, to dzisiaj, zestawiając je, trudno tę charakerysykę pomocy rządowej nazwać inaczej, że to nie było to, co należało dla rolnictwa zrobić, że rząd w swojej całości nie umiał uchwycić jądra głównych potrzeb rolnictwa, że te wszystkie rzeczy były naturalnie rzeczami pomocniczemi, albo trzeciorzędnemi albo czwartorzędnemi, w znaczeniu swojem dla rolnictwa.

GDZIEINDZIEJ I U NAS

Niech pan poseł będzie łaskaw przeczytać w ostatnim numerze belgijskiego wydawnictwa „L'Economie Rurale" obliczenie, robione przez profesora belgijskiego instytutu rządowego o wynikach akcji rządowej w rozmaitych państwach w celu utrzymania cen na poziomie opłacalnym dla rolnictwa. Wiadomo, proszę panów, że w jednych krajach czyniono to w jeden sposób, w drugich w inny sposób — drogą wysokich ceł, drogą premij, drogą reglamentacji. Otóż stwierdza ten profesor, że czy poszło się tą drogą, czy inną, wszędzie zamierzenia odniosły skutek, to znaczy, że cena produkcji zboża była niższa od ceny, którą rolnik za nie otrzymywał. We wszystkich tych krajach, gdzie zastosowano rozumne sposoby — zależnie od miejscowych potrzeb i warunków (nie wszędzie są one jednakowe), cel, to jest opłacalność produkcji rolniczej, wszędzie została osiągnięta. W niektórych wypadkach lepsza, w innych gorsza.

Otóż skutek w każdym razie jest ten, że w szerokich kołach rolnictwa nastąpiło przekonanie i to pozostało bardzo silnie w umysłach prawie wszystkich rolników, że te zamierzenia, które zostały dotychczas dokonywane, celu nie osiągnęły. Przecież musi to wprowadzić wielką dozę niezaufania i do instytucyj wyższych i do działaczy na miejscu, a bezpośrednio lub pośrednio do rządu, że te rzeczy najważniejsze dla kraju pozostają w słowach najważniejszemi — ale że nie umiano od tego ani podejść, ani wykonać we właściwy sposób.

BRAK ZAUFANIA

W Belgji zwracają uwagę na to, i twierdzą, że rolnictwo bez pomocy przemysłu nie da sobie rady, że te dwie wytwórczości narodowe, muszą iść w parze, nie kłócąc się, rozumiejąc węzeł, które je wiąże i rozumiejąc interes swój własny i państwowy w tem, aby jeden rozwijał się zgodnie z potrzebami drugiego. Następnie podkreślają jedną rzecz, a mianowicie: bez zaufania jeden do drugiego, przemysłowców do rolników i rolników do przemysłowców i wszystkich do czynników u góry stojących. Ten czynnik zaufania szczególnie odgrywa najważniejszą rolę przy kryzysie, dla jego przełamania przy rozbudzeniu zaufania wzajemnego, przy zrozumieniu, że wszyscy pracują dla ogólnego dobra i że na tej drodze najprędzej dojdzie się do celu.

Otóż w polskich stosunkach nigdy jeszcze tak słabe zaufanie wzajemne nie istniało, jak obecnie. Przeciwnie, podejrzenia dotyczą każdego słowa, każdej myśli, i nigdy takie nastawienie nie było tak silne, jak obecnie. Gdy się wejdzie do chaty chłopskiej i się zapyta: powiedz, jakie są dochody, co wydajesz — żaden chłop tego nie powie, on będzie to rozumiał, że tu chodzi o nowe podatki, będzie to rozumiał jako nową broń przeciw niemu skierowaną.

NĘDZA NA WSI

W ostatnim „Tygodniku Ilustrowanym" p. Jerzy Michałowski napisał kilkustronicowy artykuł, bardzo surowo, bardzo wyraźnie mówiący o nędzy na wsi. Dawniejsze słowa Szczepanowskiego o nędzy w Galicji, w porównaniu z tem co pisał p. Michałowski o nędzy w tejże samej Małopolsce — to niebo i ziemia. Szczepanowski nie wspomniał o gotowaniu kartofli przez cały tydzień w tejże samej słonej wodzie, ażeby oszczędzić na soli. Wówczas słowa Szczepanowskiego odbiły się żywem echem w całem społeczeństwie polskiem, wytworzyły się nawet nowe prądy polityczne, które otwierały oczy na to, co jest najpilniejszą potrzebą w Polsce, w jakim kierunku trzeba działać, co się okazało.

P. Michałowski pisze, że w Małopolsce wieś przestała rozumieć miasto. Niema nic takiego, coby je łączyło, jedno na drugie pomstuje. Przytacza głos 7-morgowego rolnika, który mówi: jakto? urzędnik mówi, że 200 zł miesięcznie zamało, a ja z siedmiomorgowego gospodarstwa zbieram 525 zł na cały rok, i za to mam utrzymać rodzinę, mam płacić podatki, niechby przyjechał do mnie i zakosztował mojej strawy i mojej biedy!

Pracownicy kolejowi są przeważnie synami włościan — w niedzielę po wsiach miałem możność zaobserwowania dużej ilości niższych urzędników kolejowych, którzy przyjeżdżali tam w odwiedziny do swoich rodzin. Rozmawiałem z jednym gospodarzem na wsi, który mi w ten sposób opowiadał: byłem pod Łukowem u syna, który pracuje na kolei, w odwiedzinach, ma on domeczek, schludne mieszkanie, ma elektryczność, ma gramofon, dzieci posyła do szkół i ma paręset złotych oszczędności. A jak ja mieszkam? Poprostu wstyd mi jak syn przyjdzie do mnie w odwiedziny.

DWIE POLSKI

W niektórych dziedzinach działalność nasza idzie w kierunku robienia tego, co nam się podoba, co jest ładne, modne. Zakochaliśmy się w tworzeniu tych różnych osiedli, ośrodków zdrowia, uzdrowisk. W gabinetach audjencjonalnych u panów ministrów widziałem cały stos albumów, przesłanych przez starostów z rozmaitych stron Polski, albumów przedstawiających różne ośrodki zdrowia, domy wypoczynkowe i szeregi budynków, jak na stosunki nasze, wspaniałych, a to z zupełnem zapomnieniem, że obok wieś nietylko, że pozostaje taka sama jak była, ale upada coraz niżej, w swojej biedzie i w swojej kulturze. Rzecz prosta, że dla bardzo wielu rolników powstaje pytanie: Są widocznie jakieś dwie Polski — jedna zamożna, mająca na wszystko, żyjąca dostatnio i druga Polska, która nie wychodzi z biedy, a przeciwnie pogrąża się w niej coraz bardziej. (Oklaski na prawicy.)

PODATKI

Ani p. minister, ani referenci nie podnieśli rzeczy kapitalnej wagi dla rolnictwa, t. j. podatków. Przecie każdy z nas wie, że ceny zboża spadły 3 i 4-krotnie. Np. w obliczeniach, które pojawiły się w wydawnictwie p. ministra „Rolnictwo" za miesiąc styczeń, gdzie zebrane zostały ceny bydła od 1929 r. do chwili obecnej, czytamy, że spadek cen jest trzykrotny, a w niektórych w wypadkach, jak przy cielętach, któremi handluje całe rolnictwo 3 i półkrotny.

Ponieważ w międzyczasie podatki niektóre może nie dla ogółu rolników, ale wogóle na rolnictwo się podniosły, to można z całą stanowczością powiedzieć, że w r. 1935 rolnictwo płaci cztery razy tyle, co w roku 1929. Ogólna suma podatków się nie zmieniła, ale na zdobycie jej rolnictwo musi sprzedać 4 razy więcej produktów rolnych.

USTAWY UCZCIWE

Ale nadewszystko panu ministrowi chciałbym zwrócić uwagę, że ustawy w Polsce muszą być uczciwe. Ustawy uczciwe to są te, które nikogo nie krzywdzą. Na krzywdzie ludzkiej, jakaby ona nie była, pomyślność niczyja nigdy nie została zbudowana. Dlatego uważam, że jeżeli państwo przychodzi z ustawami, mającemi charakter pomocy, to szczególnie w obecnej chwili, musi to mieć charakter pomocy państwowej dla wszystkich. Nie mogą być wydzielone pewne kategorje i nie może być im powiedziane, że tej pomocy nie otrzymają, a nawet przeciwnie wy za tę pomoc zapłacicie. Wtedy nastąpi krzywda i będą pokrzywdzeni.

Superior
jest aparatem na który czekacie oddawna!
Tg 308

Stanowcza akcja Mussoliniego

Znamienny komunikat wielkiej rady faszystowskiej w sprawie Abisynji — Niechęć we Włoszech do wojny

Rzym. (PAT.) Podczas ostatniego posiedzenia wielkiej rady faszystowskiej Mussolini zakomunikował, że zgórą 70 000 członków milicji faszystowskiej ze wszystkich prowincyj zażądało, aby przydzielono ich do oddziałów, przeznaczonych do Afryki wschodniej. W tym samym czasie napłynęło tysiące zgłoszeń od b. kombatantów i obywateli do ministerstwa wojny. Wielka rada faszystowska powitała z dużem zadowoleniem to doniesienie, świadczące o stanie ducha dawnych i nowych pokoleń włoskich. Zaaprobowano z entuzjazmem ostatnie zarządzenia wojskowe, mające na celu wzmocnienie rękojmi bezpieczeństwa i pokoju w kolonjach włoskich wschodniej Afryki, oraz ochronę interesów włoskich i spokoju ludności tubylczej.

„Wielka rada faszystowska — głosi dalej komunikat — przyjmuje do wiadomości z głębokiem zadowoleniem fakt, że w klimacie politycznym i moralnym stworzonym od lat 13 przez ustrój faszystowski operacje powołania kontyngentów rocznika 1911 odbyły się w całkowitym porządku i najzupełniej prawidłowo przy zgodzie i coraz bardziej świadomej dyscyplinie narodu włoskiego.

„Wielka rada faszystowska śle swe męskie i koleżeńskie pozdrowienia oddziałom, które wyruszyły i tym, które wyruszą oraz powiadamia naród, że przedsięwzięte zostaną wszelkie środki, aby całokształt sił zbrojnych zachował a nawet spotęgował swą moc, tak, aby potrafił stawić czoło każdej możliwości".

Rzym. (PAT.) Komunikat o uchwałach wielkiej rady faszystowskiej wywołał wielkie wrażenie.

W kołach dyplomatycznych i prasowych utrzymują, że komunikat ten może mieć wpływ na sytuację wewnętrzną i zagraniczną Włoch.

Na wewnątrz obliczony jest przedewszystkiem na konsolidację opinji i wzmocnienie ducha społeczeństwa, które dowiedziało się o masowych zgłoszeniach do wojska, mającego udać się do Afryki wschodniej. Z treści komunikatu wynika, że są to zgłoszenia dobrowolne.

Nazewnątrz, celem komunikatu jest zapewne wywarcie wpływu na stanowisko Abisynji, która stoi w obliczu nowych licznych transportów wojskowych, jakie wysłane zostaną do Afryki. Słowa, mówiące o przedsięwzięciu wszelkich środków, które zapewnią, że włoskie siły zbrojne będą zdolne stawić czoło każdej ewentualności, komentowane są tu jako przestroga.

Warszawa. (Tel. wł.) Doniesienia nadchodzące z Rzymu stwierdzają, że pomimo apelu wielkiej rady faszystowskiej, oraz jej komunikatu w opinji włoskiej nie widać wiele entuzjazmu do wojny z Abisynją. Raczej można odczuwać głęboką niechęć.

Napływ ochotników tłumaczy się zgłoszeniem licznych bezrobotnych, którzy w ten sposób zyskują kawałek chleba. W opinji jednak wytwarza się niewidziany od lat wielu rozdźwięk pomiędzy rządem a społeczeństwem.

Liczba wojsk włoskich w Afryce wschodniej wynosi 8 do 10 000, z czego około 2 000 jest białych a resztę stanowią formacje, składające się z tubylców. Oddziały wysłane i żegnane przez Mussoliniego skierowywane są na Syrakuzy, skąd będą ładowane na okręty w kierunku na Masana (główny port kolonji włoskiej Erytrea w Afryce wsch. — red.)

Przygotowania do wyborów

Warszawa. (T. wł.). Poinformowani zapowiadają, że obóz rządowy dąży w tej chwili do jak najszybszego uchwalenia nowej konstytucji, następnie zaś ordynacji wyborczej i zmiany organizacji rządu.

Sejmowa komisja konstytucyjna ma być zwołana na dzień 28 bm.

Co do ordynacji wyborczej, to jak słychać, na główne trudności natrafia zrealizowanie zasady, aby nie dopuścić stronnictw do wystawiania własnych list i kandydatur.

Odbywają się więc narady nad tem, czy do wyznaczenia kandydatów mają być powołane specjalne komisje obywatelskie, czy połączone organizacje samorządowe i gospodarcze. Odbywa się w dalszym ciągu studjowanie różnych ordynacyj wyborczych, m. in. jest podobno pewna tendencja oparcia zasad nowej ordynacji na zarzuconej ostatnio ordynacji jugosłowiańskiej.

Co do organizacji rządu, to i nad tem podobno odbywają się narady w Prezydjum Rady Ministrów. Idą one w kierunku ustalenia, czy szef rządu ma nosić nazwę kanclerza, czy też prezesa Rady Ministrów, określenia stosunku ministrów do szefa rządu, pewnego odciążenia Prezydjum Rady Ministrów od spraw drobniejszych i ścisłego określenia kompetencyj każdego z ministrów, wreszcie ustalenia, jakie rozporządzenia wydawać i ogłaszać ma rząd, jakie wojewodowie ewentualnie nawet starostowie.

Manifestacja katolicka

Berlin. (PAT). W pałacu sportowym odbyła się wielka manifestacja urządzona przez akcję katolicką z okazji rocznicy koronacji Ojca Świętego. W uroczystości wzięło udział przeszło 20.000 osób. Przybył również nuncjusz apostolski Orsenigo oraz biskup diecezji berlińskiej Barres.

Nuncjusz apostolski w dłuższem przemówieniu wskazał, że ludność katolicka stolicy Rzeszy, oddając hołd Głowie Kościoła, manifestuje zarazem swoją wiarę w posłannictwo Ojca Świętego. Przemówienie zakończył apelem do tej ludności, aby nadal przyświecała przykładem wierności dla Stolicy Apostolskiej innym miastom niemieckim.

Przeciw Hauptmannowi

Trenton (st. Nev Jersey). (PAT). Towarzysze więzienni Hauptmanna urządzili wrogą w stosunku do niego manifestację.

Kilku więźniów, którzy spostrzegli podczas spaceru Hauptmanna, zaczęło gwizdać na jego widok i wznosić okrzyki. Do manifestacji tej przyłączyło się 600 pozostałych więźniów. Straży więziennej z trudem udało się przywrócić porządek.

Dwutorowość budżetowa

Nietylko my, ale cała prasa nieoficjalna, nie wyłączając zawsze dobrze poinformowanych Żydów, słowem — cała opinja, śledząca tegoroczną rozprawę budżetową, stwierdziła jednomyślnie rozbieżność między ministrem skarbu p. Zawadzkim, a generalnym referentem budżetu p. Miedzińskim w stosunku do difycytu budżetowego i sposobu jego pokrycia.

P. Miedziński w długiem przemówieniu przy trzeciem czytaniu budżetu starał się przy pomocy rozmaitych, często wcale udałych dowcipów wykazać, że nie zmienił swego stanowiska w czasie między obradami komisyjnemi a plenarnemi. Jeżeli tak istotnie jest, — aczkolwiek nie wszyscy są o tem zupełnie przekonani, dowodząc, że mowa p. Miedzińskiego w plenum Sejmu była częściowem wycofaniem się z wyraźnie antypodatkowego stanowiska, zajętego w komisji budżetowej, — to należy ponownie stwierdzić, że poglądy obu piastunów budżetu, rządowego i sejmowego, na deficyt budżetowy i jego pokrycie nie są ze sobą zgodne.

Różnicę tę wyjaśniliśmy niedawno w artykule p. t. „Podatki czy pożyczki?" P. Miedziński, podkreślając, że przemawia imieniem całego B. B. i wołając, że trzeba „dobrze płacić" obecne podatki, doradza jednak wielką ostrożność z nowemi, czyli, krótko mówiąc, jest przeciwny nowym podatkom. Nie martwi się przytem zbytnio deficytem na rok 1935/6, podniesionym w Sejmie o 19 miljonów do sumy 168 miljonów, a to dlatego, że po pierwsze: Senat moze jeszcze zmniejszyć ten deficyt, a po drugie: gromadzenie się — pomimo kryzysu — oszczędności wewnętrznych i doświadczenie z Pożyczką Narodową upoważniają go do wniosku, że także przyszłoroczny deficyt będzie można łatwo pokryć wewnętrznemi operacjami kredytowemi bez nakładania nowych podatków.

P. minister Zawadzki nie rezygnuje całkowicie z tego źródła pokrycia deficytu, ale tu on zkolei doradza ostrożność, twierdząc słusznie, że pożyczki — nawet wewnętrzne — są dla skarbu za drogie, a nadto że operowanie pożyczkami na cele budżetowe odsuwa w coraz dalszą przyszłość złapanie trwałej równowagi.

Jest wprawdzie jeszcze i trzecie, najpoważniejsze i gospodarczo najlepsze wyjście, a mianowicie dalsza oszczędność w wydatkach, ale to wyjście w obecnym układzie stosunków politycznych ma mało szans realizacji. Sejm — bez sprzeciwu rządu — podwyższył preliminarz wydatków o 38 miljonów, a zatem na tym odcinku zachodzi między obu czynnikami decydującemi zupełnie zgoda.

Różnica zdań panuje tylko na odcinku dochodów, a wobec tego zachodzi pytanie: które stanowisko weźmie górę: p. Miedzińskiego czy p. Zawadzkiego?

Na szczęście, nie potrzebujemy tu nic zgadywać, ponieważ mamy do dyspozycji fakty — i to z ostatnich niemal godzin.

Wiadomo więc, że wbrew przestrogom p. Miedzińskiego rząd wniósł niedawno do Sejmu projekty kilku nowych podatków, przyczem nie jest wcale pewne, czy to już koniec, ponieważ p. minister Zawadzki bardzo stanowczo zapowiedział, że odrzuconą w Sejmie daninę szkolną zastąpi nowym podatkiem, opartym na starych stawkach i wymiarach.

Co do reformy podatku gruntowego, która świeżo weszła pod obrady Sejmu, to już wstępna dyskusja ujawniła obawy, że w projekcie tkwi ukryta możliwość podwyższenia wpływu z tego podatku. Wprawdzie koła „sanacyjne" bardzo stanowczo się przeciw tym podejrzeniom zastrzegają i twierdzą, że ogólny dochód nie będzie podwyższony, ale w projekcie ustawy wcale to nie jest powiedziane. Projekt ma charakter bardzo szerokiego pełnomocnictwa, a zatem miarodajne będzie nie to, co uchwali Sejm, ale dopiero to, co zrobi rząd, który otrzyma prawo ustanowienia taryfy dla tego podatku w bardzo szerokiej skali, 50 groszy do 25 zł od 1 hektara, w zależności od mającej się przeprowadzić nowej klasyfikacji gruntów.

Równocześnie ruszył się i odcinek pożyczkowy. Mianowicie rząd postanowił podwyższyć granicę emisji biletów skarbowych z 200 na 300 miljonów, znosząc prekluzyjny roczny termin ich wykupu. Jest to zatem podstawa do wewnętrznej operacji pożyczkowej na 100 miljonów.

Jak z tego widzimy, deficyt budżetowy jedzie równocześnie na dwóch torach: podatkowym p. Zawadzkiego i pozyczkowym p. Miedzińskiego. Z gospodarczego punktu widzenia obydwa te tory są bardzo sobie bliskie. Po jednym i po drugim szczupłe zapasy kapitałowe, które mogłyby ożywić prywatną inicjatywę gospodarczą, jadą do wielkiej centrali gospodarstwa państwowego na cele przeważnie nie produkcyjne, ale konsumcyjne.

M. K.

Przy niedostatecznej funkcji kiszek, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych otyłości i artretyźmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie grubej kiszki, cierpieniach odbytnicy naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Zal. przez lekarzy.
Tg 306

Warszawa, dnia 12. II. 35. Pg 2510/11-5,61/2

Dlaczego epidemje się szerzą?

Od kilku miesięcy szerzy się w Poznaniu epidemja grypy. Choroba ta przyjęła zastraszające rozmiary; niema prawie domu, w którym nie byłoby chorych. Nie oszczędza ona nikogo, dotyka zarówno bogatych, jak biednych.

Wiadomości z różnych stron Polski podają, że wszędzie jest podobnie. W Warszawie naprzykład choruje w obecnym czasie około 100 tysięcy mieszkańców.

Należy przewidywać, że epidemja zajmie całe połacie kraju.

Zarazek grypy przenosi się bezpośrednio od chorego na zdrowego drogą oddechową, bądź przez zetknięcie ust z zakażonemi rękami, pokarmami etc. Tak czy inaczej dostaje się on zazwyczaj do jamy ustnej, gdzie znajduje świetne warunki rozwoju. Dlatego też celem uchronienia się od przeniknięcia zarazków grypy do organizmu, koniecznem jest odkażenie jamy ustnej. Polskim chemikom udało się wytworzyć preparat Paramint Erbe, który zawiera składniki, niszczące usadowione w jamie ustnej zarazki. Tabletki Paramintu, przyjemne w smaku, rozpuszczając się w jamie ustnej, wyzwalają składniki bakterjobójcze i w ten sposób działają odkażająco na siedlisko zakażenia.

W czasie obecnej epidemji grypy tabletki te powinny znajdować się w każdym domu i w kieszeni każdego, kto pragnie uniknąć tej przykrej, osłabiającej ustrój choroby.

Jakie są właściwości Mydła Żółciowego?

Mydło Żółciowe M. Malinowskiego jest najlepszym środkiem do prania wełen, jedwabi i jasnych rękawiczek, gdyż zawarta w niem żółć ma właściwości konserwowania tkanin i ożywiania przyblakłych barw.

Warszawa, Lab. Chem. Farm., ul. Chmielna 4.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach. Tg 307

Plotki stołeczne

17 lutego.

Atmosfera się zgęszcza. Co pewien czas pojawiają się rozmaite pogłoski o przewidywanych zmianach, o nowej konstytucji, o nowej ordynacji wyborczej, jakieś tajemnicze zapowiedzi na przyszłość.

Gdzie tego przyczyna?

Kończy się już sesja sejmowa. Jeszcze miesiąc lub sześć tygodni najwyżej. Corocznie, zaraz po sesji, następują przesunięcia w rządzie. Tego roku sytuacja jest skomplikowana o tyle, że nastąpi wygaśnięcie kadencji trzeciej Sejmu.

*

Czem więc się skończy? Co potem nastąpi?

Konia z rzędem, kto zgadnie. Mam wrażenie, że gdyby zapytać się płk. Sławka, nie umiałby udzielić autorytatywnej odpowiedzi. Przecie pomylił się tak bardzo z pomysłem swoim elity, proklamowanym entuzjastycznie na zjeździe legjonistów i bronionym gorąco przez rok przez prasę prorządową...

Wystarczyła jedna jedyna rozmowa...

Dzisiaj już jest powszechnie znana zapowiedź wyjazdu marsz. Piłsudskiego na wiosenny wypoczynek. Od szeregu lat wyjeżdża zagranicę na przedwiośnie. Teraz też mówią o dwumiesięcznym wyjeździe.

Dokąd? Tego określić jeszcze nie można. W każdym razie na południe. Może to być Hiszpanja, czy Grecja, może to być Egipt, północna Afryka, względnie Palestyna.

*

Lecz przed wyjazdem nastąpią odpowiednie przesunięcia i zmiany. To nie ulega kwestji. Tak było zresztą zawsze uprzednio.

Już teraz pojawiły się pogłoski o zamierzonej konferencji byłych premjerów „sanacyjnych". Konferencje takie odbyły się już trzykrotnie. Stają się jakgdyby rodzajem Rady Stanu systemu „sanacyjnego". Premjerów tego systemu dotąd było siedmiu: Bartel, Piłsudski, Sławek, Świtalski, Prystor, Jędrzejewicz, Kozłowski.

Ponieważ Kazimierz Bartel był pięciokrotnie premjerem, Józef Piłsudski dwukrotnie, Walery Sławek również dwukrotnie, a Al. Prystor, K. Świtalski, J. Jędrzejewicz — raz, przeto nie można powiedzieć, żeby w systemie pomajowym gabinety się nie zmieniały często. Obecny gabinet Leona Kozłowskiego jest z rzędu trzynastym gabinetem.

A wiadomo przecie, że 13-stka coś zawsze znaczy. Nie tylko coś, lecz wiele.

*

Podobno taka konferencja już miała się odbyć. Nie doszła jednak do skutku. Rzekomo wskutek choroby prof. Bartla. Czy to była rzeczywista przyczyna, tego nie docieczemy. Dość, że do niej narazie nie doszło. Czekamy na nową.

*

Czekamy na ostateczne orzeczenie w sprawie konstytucji. Czekamy na zakończenie prac nad projektem ordynacji wyborczej. Chodzą o niej różne gadki. Że ma być skierowana przeciwko stronnictwom, że ma zarzucać system list wyborczych, że ma być częściowo oparta o jednomandatowość. Nic nie wiadomo w gruncie rzeczy. — Jedna jest bardzo cenna wskazówka: nowa konstytucja usuwa zasadę proporcjonalności. Wybory do Sejmu wedle niej mają być oparte jedynie na czterech, a nie pięciu przymiotnikach.

*

Ale kiedy do tego przyjdzie, zobaczymy. Słychać że komisja konstytucyjna Sejmu zostanie zwołana przez prof. Makowskiego w początku marca. Ale w tym czasie wypłyną również poprawki senackie do budżetu. Zwyczajnie zaś sesje zamykają się już przed św. Józefem.

Więc?...

A potem nowy rząd.

*

Trzynasty gabinet Leona Kozłowskiego niewątpliwie się różni od dotychczasowych systemu pomajowego. Dopuszcza nawet tony opozycyjne z łona BB. Głosi „nastawienie" na szarego człowieka i na rolnika. Figurami, posiadającemi w nim dużą pozycje, są pp. Kościałkowski i Poniatowski. Który z tych trzech jest człowiekiem jutra? Może wszyscy trzej? A może wyskoczy także i p. Beck, o ileby zaszła potrzeba zmiany kierunku polityki zagranicznej i zarzucenia jej metody tajemniczości?...

*

Widzicie, ile tu się kryje możliwości... Jakie tu ogromne pole do dociekań, przypuszczeń i plotek?...

WARSZAWIANIN.

Echa piątkowej rady miejskiej

W związku z piątkowem posiedzeniem rady miejskiej prasa „sanacyjna" pełna jest fałszów i oszczerczych insynuacyj.

Tak więc np. „Dziennik Poznański" — mimo oświadczenia radnego inż. Górnickiego, że jest on autorem planu finansowego, zawartego w deklaracji Klubu Narodowego, — insynuuje, jakoby inż. Górnicki autorem tego planu nie był. Organ B. B. dopuszcza się niesłychanego wprost fałszu, twierdząc, jakoby wspomniany plan finansowy został podsunięty inż. Górnickiemu przez jego kolegów klubowych, którzy ten plan wydobyli w jakiś sposób z akt zarządu miasta.

Są to tak fantastyczne brednie, że wątpimy, czy nawet wśród czytelników „Dziennika Poznańskiego" znajdzie się ktoś, ktoby w nie uwierzył. W każdym razie mamy tu insynuację, jakoby inż. Górnicki — mimo wszystko — przywłaszczał sobie autorstwo cudzego planu finansowego.

Zaraz potem pisze się z obłudną łezką w oku, że inż. Górnicki „cieszy się ogólnym szacunkiem w całej radzie miejskiej". Stwierdzenie to jest zupełnie słuszne i dotyczy faktu powszechnie znanego, ale jak ono wygląda w zestawieniu z tem, co „Dziennik" pisze o kilkanaście wierszy wyżej, kwestjonując prawdziwość oświadczenia inż. Górnickiego, złożonego w radzie miejskiej?

Trudno chyba o większy cynizm i hipokryzję.

Jeśli zaś chodzi o ataki na Klub Narodowy w związku z jego planem finansowym, przedłożonym radzie miejskiej, to dowodzą one tylko, do jakiego stopnia złożenie tego planu wyprowadziło z równowagi „sanację".

W każdym razie stwierdzić należy jedno: kampanja, wszczęta przez „sanację" na piątkowem posiedzeniu rady miejskiej, nietylko spaliła zupełnie na panewce, ale w dodatku skompromitowała leaderów B. B.

Wobec tego, że prezes klubu B. B. w radzie miejskiej dr. Machowski w przemówieniu swem wysunął twierdzenie, jakoby obóz narodowy „od początku" już posiadał większość w radzie miejskiej Poznania, warto tu przytoczyć kilka cyfr.

W r. 1921, w pierwszych prawidłowych wyborach do rady miejskiej, dokonanych po wypędzeniu Niemców i po masowem opuszczeniu naszego miasta przez ludność niemiecką, obóz narodowy uzyskał 24 mandaty na ogólną liczbę 60.

W następnych wyborach, w r. 1925, obóz narodowy przeprowadził 21 radnych na ogólną liczbę 60.

Zarówno więc w kadencji 1921-1925, jak 1925-1929, obóz narodowy większości w radzie miejskiej Poznania nie miał.

Dopiero w wyborach następnych, dokonanych pod koniec roku 1929, obóz narodowy uzyskuje po raz pierwszy absolutną większość mandatów. Większość tę dają także narodowcom wybory ostatnie, przeprowadzone dnia 26 listopada 1933 r.

Są to wszystko fakty, które łatwo stwierdzić w właściwych zestawieniach statystycznych.

Wycieczka do Austrji

POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE przy łask. współpracy KONSULATU AUSTRJACKIEGO w Krakowie organizuje narciarską wycieczkę w góry Austrji i do Wiednia.

WYJAZD z Krakowa w dniu 11 marca 1935 r.
Czas trwania wycieczki 14 dni.
Koszt uczestnictwa łącznie z paszportem, wizami itd. od **zł 98,50.**
Zgłoszenia i informacje:
WSZYSTKIE ODDZIAŁY POL. TOW. TATRZAŃSKIEGO, KONSULAT AUSTRJACKI W KRAKOWIE, KRAK. BIURO PODRÓŻY **„ESCOPOL"**, **Kraków, ul. Szczepańska 7, telef. 159-99.**

Pg 2700-70,23

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Luty
19
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Konrada w.
Środa: Leona b.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Czcisława bł.
Środa: Lubomiła
Słońca: wschód 7,02
zachód 17,11
Długość dnia 10 godz. 9 m.
Księżyca: wschód 18,37
zachód 7,02
Faza: 1 dzień po pełni.

Stan pogody według spostrzeżeń Instytutu Meteorologicznego Uniw. Pozn.: Poniedziałek, godz. 7 rano: Temperatura powietrza umiarkowana plus 1 st. C., ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 756 mm., pochmurno, wiatr zachodni. — W ub. dobie temperatura najwyższa plus 9 st. C., najniższa plus 1 st. C. Opadów atmosferycznych 2 mm.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: Wczoraj plus 0,40 m., dziś plus 0,72 mtr.

Przepowiednia pogody na wtorek: W dalszym ciągu dość ciepło przy zmiennem zachmurzeniu.

— * **Z targu.** Dnia 18. b. m. na placu Sapieżyńskim płacono:

Za nabiał: 1 kg masła wiejskiego 2,20—2,40 zł; 1 kg. masła mleczarskiego 2,40—2,80 zł; 1 kg. twarogu 50—60 groszy; za litr śmietany 1.00—1,20 zł; litr mleka pełnego 20—24 gr; 1 mdł jaj świeżych 1,20—1,30 zł; wapnowanych 0,90—1.00 zł.

Za mięso: 1 kg. słoniny świeżej 0,90—1.00 zł; słoniny wędzonej 1.60—1,80 zł; wieprzowiny 0.80—1.30 zł; wołowiny 1,40—1.80 zł; cielęciny 1.00—1.40 zł; koziny 1,00—1.20 zł; skopowiny 1.40—1,60 zł; smalcu 1.50—1.60 zł.

Za drób i dziczyznę: kura 1.60 do 3.00 zł; kaczka 2.50—4,00 zł; gęś 3.50 do 6,00 zł; para gołębi 1.40—1.80 zł; indyk 4.00—7.50 zł; perlica 1.50—2.00 zł; królik 0,80—1.20 zł; bażant 2.80—3.00 zł.

Za ryby: 1 kg. szczupaka 2.40—2,60 1 kg okonia 1.60—2.40 zł; 1 kg lina 2.40—2.60 zł; karpia 2.20—2.40 zł; suma 2.60—3.00 zł; leszcza 1.40—2.00 zł; 1 kg białych ryb 1.00—1.80 zł; 1 kg sandacza 2,80—3,00 zł; 1 kg. karasia 1,20—2.40 zł, za ryby śnięte płacono 40—60 gr mniej.

Za jarzyny: 1 kg ziemniaków 7—8 gr; 1 pęczek pietruszki 20 gr; 1 kg cebuli 10—15 gr; 1 kalafjor 20—30 gr; 1 kg jarmużu 25 groszy; 1 kilogram seleru 40 groszy; 1 kilogram kalarepy 20 do 30 groszy; 1 kg. marchwi 10—15 groszy; 1 kg. buraków 15 groszy; 1 kg brukselki 0,80—1.20 zł; główka kapusty białej 15—25 gr; włoskiej 20—30 gr; modrej 25—50 gr; 1 kg. rabarberu 1,20 zł.

Za owoce: 1 kg jabłek 0.40—1.20 zł; 1 kg. pomarańcz 1.25—1,70 zł; owoców suszonych 1.20—1.80 zł. (hu.)

— * **Ceny nabiału.** Przeciętne ceny detaliczne, notowane w mieście Poznaniu w dniu 13 bm.: mleko niezbierane 1 litr 20—22 gr; jaja 1 szt. 11 gr; twaróg 1 kg. 70 gr; masło solone 1 kg. 2,60 zł, masło mleczarskie 1 kg. 2,80—3,00 zł.

Z POZNAŃSKIEGO

Kronika chodzieska

— SAMOCHÓD WPADŁ NA DRZEWO. Na szosie pod Chodzieżą wpadł na przydrożne drzewo samochód osobowy, kierowany przez obywatela niemieckiego Bigalkego z Przewałku (Passewalk) w Pomeranji (Niemcy). Samochód został znacznie uszkodzony. Kierowca samochodu Bigalke, jego brat Erich oraz niejaki Sillmer, obywatele niemieccy, udający się na wesele do krewnych w powiecie wyrzyskim odnieśli lekkie okaleczenia. Winę w spowodowaniu wypadku przypisuje się kierowcy samochodu. (kl.)

Kronika czarnkowska

— SREBRNY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA. W dniu 2 bm. Drawsko było świadkiem rzadkiej uroczystości srebrnych godów kapłańskich swego proboszcza ks. Onufrego Śpikowskiego. Rano, mimo niepogody, zebrały się stowarzyszenia ze sztandarami oraz wielkie rzesze parafjan przed probostwem aby w uroczystej procesji dać wyraz hołdu swemu ukochanemu Jubilatowi. Na czele procesji kroczyły dzieci szkolne, K. S M. Ż. i M., Powstańcy i Wojacy, sokoli, kołownicy, kolejarze i członkowie chóru kościelnego. Uroczystość w kościele rozpoczął ks. Rosenberg z Lubasza kazaniem. Mszę św celebrował dostojny Jubilat. W serdecznych słowach **podziękował ks. Jubilat** zebranym za udział w uroczystem nabożeństwie. Następnie o godz 16 odbyła się akademja, na której, jako pierwszy, przemawiał przedstawiciel dozoru kościelnego, p. Matuszewski, który zobrazował działalność ks. Jubilata, jako sługi Bożego, społecznika i serdecznego miłośnika ludu, poczem chór odśpiewał kilka pieśni. Następnie poszczególne delegacje wręczyły ks. Jubilatowi dyplomy i prezenty. Telegramów nadesłano przeszło 150, zwłaszcza od ks. Prymasa i ks biskupa Dymka sufragana poznańskiego. Uroczysta akademja świadczyła najlepiej, jak wielkim szacunkiem cieszy się czcigodny Jubilat u swych parafjan. Ad mutlos faustosque annos. (dk.)

Kronika gnieźnieńska

— Z BRACTWA KURKOWEGO W GNIEŹNIE. Na ostatniem walnem zebraniu w Gnieźnie omawiano sprawę strzelnicy, którą pobudowano swego czasu z większym nakładem kosztów. Na budowę strzelnicy K. K. O. miasta Gniezna wypożyczyła około 50 tys. zł, wskutek czego Bractwo walczy obecnie z wielkiemi trudnościami finansowemi. Doszło do tego, że na spłatę długów Bractwo będzie musiało oddać starą strzelnicę wraz z ogrodem w ręce wierzycielki, którą jest K. K. O. m. Gniezna. Sytuacja finansowa Bractwa według sprawozdań p. Cieślewicza, przedstawia się w sumie 3 547.60 zł, zaś w rozchodach 3 546.98 zł, przyczem zaznaczyć należy, że w ostatnim roku zaprzestano płacić procenty od pożyczonej kwoty na budowę strzelnicy. W trakcie dalszych obrad mianowano członkiem honorowym brata Telesfora Otulkowskiego, który do Bractwa należy od 28 lat. (gb.)

— KRADZIEŻ SUKNI ŚLUBNEJ. Niejakiś Rybacki z Gniezna wręczył kasjerowi autobusu na linji Poznań-Gniezno dwie paczki, które kasjer miał oddać p. Kaczmarkowej, zam. w Poznaniu przy ulicy Dąbrówki. Jako opłatę uiścił p. R kwotę 60 groszy. Obecnie dowiedział się p. Rybacki, iż paczka, w której znajdowały się suknia ślubna i wyroby mięsne, **nie doszła do rąk adresatki.** (gb.)

Wstrząsająca katastrofa pod Szamotułami

Wichura zwaliła mur na oborę — Trzy osoby poniosły śmierć, a siedem zostało ranionych

Szamotuły (tel. wł.) W blisko położonym maj. Gorszewice wydarzyła się wczoraj w godzinach rannych katastrofa, nie notowanych już od lat rozmiarów. Pociągnęła ona za sobą śmierć trzech osób i spowodowała zranienie kilku dalszych.

Obora, którą zamieszkiwała rodzina Adamczaków.

W oborze na terenie folwarku Gorszewice, (własność p. Jana Rotha), zamieszkiwała rodzina składająca się z dziesięciu osób. Przed kilku tygodniami, w styczniu, spłonął dach tej obory. Po pożarze pozostał szczyt muru wysokości 6 metrów. Mur ten znajdował się tuż nad mieszkaniem rodziny Adamczaków, którzy mieszkali na parterze pod sufitem, który był dla nich równocześnie dachem. Szalejąca wczoraj przez całą noc wichura zluźniła wolno stojący mur i ten, w pewnym momencie runął z hukiem na sufit mieszkania Adamczaków. Sufit pod ciężarem muru i pod siłą tego uderzenia zawalił się, grzebiąc pod gruzami całą rodzinę, która znajdowała się jeszcze w łóżkach.

Na rozpaczliwe krzyki pogrzebanych nadbiegli sąsiedzi, którzy natychmiast zabrali się do odgrzebywania. Usuwano gruz gołemi rękami, szpadlami i widłami.

Po dłuższej nieustającej pracy wydobyto po kolei wszystkie zasypane osoby.

Trzy osoby były już martwe, a mianowicie: matka rodziny Stanisława Adamczakowa lat 52, jej córka Pelagja lat 17 i 18-miesięczny wnuczek, Władysław. Ciężej lub lżej ranni zostali: ojciec Wincenty Adamczak lat 48, dzieci: Jan, lat 26, Antoni, lat 22, Stanisław, lat 21, Józef, lat 11, Antonina, lat 24 i Marjanna, lat 15.

Poza wymienionymi zostali jeszcze ranni zamieszkujący w przyległej stajni Stanisław i Agnieszka Osmałkowie, Andrzej Gulik, Stanisław Krzyżaniak i Jan Białasik.

O olbrzymiej sile uderzenia muru w sufit świadczy najlepiej fakt, że szyny żelazne, znajdujące się w szczycie dachu, zostały skrzywione, a mury obory całkowicie rozwalone.

Na miejscu strasznej katastrofy zjawili się starosta, komisja śledcza z dr. Chrzanowskim, komisarz policji Holzhauzen i lekarze dr. Włoch i dr. Falicki z Kaźmierza.

Prowadzący dochodzenia prokurator sądu okręgowego w Poznaniu zarządził sekcję zwłok, którą przeprowadzono po południu oraz przesłuchał świadków tego tragicznego wypadku, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Wypadek wywołał w całej okolicy przygniatające wrażenie, a na miejscu wypadku gromadzą się tłumy ludzi.

Z pod gruzów zawalonego budynku wydobyto po mozolnej pracy trzy trupy.

Kronika gostyńska

— JARMARK. W czwartek 28 bm. odbędzie się w Gostyniu jarmark ogólny.

Kronika inowrocławska

— DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU. W ub. środę po południu przejeżdżający ul. Św. Ducha w Inowrocławiu samochód osobowy właściciela majętności Brześć pow. Mogilno, najechał 6-letniego Tadeusza Bolewskiego. Chłopca, który odniósł ciężkie poranienia, odstawiono do szpitala powiatowego. (iw.)

Kronika kościańska

— Z RADY MIEJSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej przewodniczący p. burm. Maćkowiak, po wygłoszeniu odpowiedniego przemówienia, wprowadził w urząd nowego wiceburmistrza p. dr Olejniczaka. W odpowiedzi zabrał głos p. dr. Olejniczak, składając przyrzeczenia owocnej i wydajnej pracy dla dobra miasta. Następnie uchwalono sprzedać kilka parcel budowlanych pod budowę domów mieszkalnych. W końcu poruszono naprawę głównych ulic miasta i przebudowanie mostu przy ul. Poznańskiej. (mk.)

— „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA". W dniu 14 bm. wystawił w Kościanie Teatr Polski z Poznania na scenie Hotelu Warszawskiego bardzo zabawną komedję muzyczną p. t. „Rozkoszna dziewczyna". Artyści wywiązali się ze swego zadania znakomicie. (mk.)

— Z DZIAŁALNOŚCI „HALKI" CZARKÓW-NACŁAW. Tow. śpiewu „Halka" Czarków Nacław odbyło 30 roczne walne zebranie któremu przewodniczył członek zarządu okręgowego p. Trzybiński z Kościana. Po złożeniu sprawozdań z całorocznej działalności wybrano ponownie ustępujący zarząd z prezesem p. Czesławem Fryderem na czele. Nadmienić wypada że w roku 1909 członkowie „Halki" stanęli przed sądem pod zarzutem pracy konspiracyjnej. Za 15-letnią pracę w kole wręczono pp. Czesławowi Fryderowi, H. Sobiechównie, J. Karaśkiewiczowi, St. Korbikowi i W. Kostańskiemu dyplomy.

— KRADZIEŻE. W dniu 14 bm skradziono w Śmiglu rolnikowi p Franciszkowi Senftlebowi z Sierpowa pewną ilość zboża, oraz 37 książek różnych autorów. Książki są oznaczone pieczątkami czytelni. Ktokolwiek wiedziałby o sprawcy kradzieży, proszony jest donieść do najbliższego posterunku P. P. — Na szkodę rolnika Jana Zapłaty z Roszkowa skradziono ze stodoły 4 ctr. żyta. — Z podwórza mistrza rzeźnickiego p. Franciszka Fellmanna w Kościanie skradziono na szkodę Marcina Trzyszczaka z Golębina Nowego nowy rower męski. — Podczas czwartkowego jarmarku w Kościanie przytrzymano Kocybałę Edwarda z Sosnowca **w chwili, gdy tenże sięgał** do kie-

szeni marynarki rolnika Marcina Chojnackiego z Słonina, pow. nowotomyski. Złodzieja oddano władzom sądowym.

— REWJA LWOWSKA W KOŚCIANIE. W dniu 19 bm. przyjeżdża do tutejszego miasta Rewja Lwowska i daje na scenie Hotelu Warszawskiego swój gościnny występ p. t. „Na wesołej fali" pióra Henryka Zbierzchowskiego. (mk.)

— Z ŻYCIA K. S. M. M. W ŚMIGLU. Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Śmiglu urządziło zebranie plenarne, któremu przewodniczył prezes p. Zygfryd Kazubski. Na zebraniu uchwalono urządzić w dniu 17 marca br. przedstawienie teatralne pt. „Pod błogosławieństwem matki". (mk.)

— OTWARCIE ŁAZIENEK W KRZYWINIU. Staraniem zarządu miejskiego w Krzywiniu pobudowano łazienki miejskie. Łazienki są otwarte w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 13—21 i użycie wanny kosztuje 50 gr, natrysku 25 gr. (mk.)

Kronika mogileńska

— WALNE ZEBRANIE L. O. P. P. — Ostatnio odbyło się w Mogilnie walne zebranie L. O. P. P., na którem wybrano nowy zarząd w następującym składzie pp.: starosta Boguszewski — prezes, sędzia Gałęzewski i ks. wik. Kubicki — wiceprezesi, Koczorowski — sekr., Wolska — skarbniczka. Nowy zarząd przystąpi w najbliższym czasie do zorganizowania kół L. O. P. P. po wsiach powiatu mogileńskiego oraz do reorganizacji kół szkolnych przy udziale inspektora szkolnego w Inowrocławiu. — Ostatnio w Mogilnie powstało Koło kobiece L. O. P. P., którego zarząd tworzą pp.: dr. Szildowa — prezeska, apt. Szymańska — wiceprezeska, Zawadzka — sekr. i Kukucka — skarbniczka. Celem zasilenia kasy Koła kobiecego odbędzie się 2 marca pierwszy bal L. O. P. P. (mm.)

— ZMIANY W W. T. K. R. W powiatowym sekretarjacie W. T. K. R. w Mogilnie nastąpiła ostatnio zmiana sekretarza powiatowego. Miejsce p. Stefaniaka, dotychczasowego sekretarza powiatowego, zajął p. Jan Krakowski ze Żnina. (mm)

— KRADZIEŻ WĘGLA Z POCIĄGÓW. Na odcinku toru kolejowego Mogilno dokonano pod Sędowem większej kradzieży węgla. W pościgu za sprawcami kradzieży ujęto stróża nocnego Walentego Rewersa z Twiedzinia, któremu odebrano 100 kg. węgla. Tej samej nocy o godz. 2 przy stacji Wodnej w Mogilnie napadło na pociąg kilku nieznanych osobników, którzy z pociągu nr. 5 972 zrzucili około 120 kg. węgla, lecz zostali przez policję spłoszeni. (mm.)

Kronika ostrowska

— ZMIANA NAZWY TOW. POWST. Tow. Powst. i Wojaków w Ostrowie uchwałą walnego zebrania zmieniło swą dotychczasową nazwę na Towarzystwo Powstańców im. Majora Walerego Łukasińskiego. (os.)

— DOSTOJNY GOŚĆ. W tych dniach bawił w Ostrowie w gościenie u miejscowego proboszcza ks. kan. Jarosza, J. E. ks. biskup Dymek. (os.)

— PRZETARG. W drodze publicznego przetargu zostanie w dniu 27 bm. sprzedany gościniec w Sobótce, pow. ostrowski. Cena wywoławcza wynosi 7 688 zł. (os.)

— ZGON. W Ostrowie zmarł w sędziwym wieku lat 85 znany obywatel śp. Józef Kozal, ojciec ruchliwej działaczki społecznej i charytatywnej p. Marji Kozalówny. (os.)

Kronika pow. poznańskiego

— Z CECHU RZEŹNICKIEGO. Onegdaj odbyło się w Swarzędzu roczne walne zebranie cechu rzeźnickiego, któremu przewodniczył starszy cechu p. K. Maciejewski. Z obszernych sprawozdań wynika, że cech stoi na wysokości swego zadania i rozwija się pomyślnie. Następnie ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum i wybrano nowy zarząd w składzie pp.: prezes — K. Maciejewski, sekretarz — A. Maćkowiak, skarbnik — K. Zaporowski, ławnicy — Kurczewski i Bohm. W komunikatach zarządu podano do wiadomości przebieg obrad zjazdu delegatów cechów rzeźnickich, który odbył się w Poznaniu. (f. z.)

— CZY BĘDZIEMY MIEĆ ŁAZIENKI? Z nastaniem lata zbliża się sezon kąpielowy. Swarzędz posiada piękne jezioro, a nie posiada łazienki. Zeszłego roku donosiliśmy na tem samem miejscu, że utworzył się komitet dla sprawy budowy łazienek. Czas najwyższy, aby komitet wziął się energicznie do pracy. (f. z.)

— POLICJA SZUKA SACHARYNY. — Policja w Swarzędzu poszukuje za sacharyną, której, jak wiadomo, nie wolno używać pod karą więzienia. (f. z.)

— KTO BĘDZIE WÓJTEM? Z końcem lutego lub z początkiem marca r. b. wybrani ostatnio radni gminni w liczbie 16 dokonają wyboru nowego wójta na obwód Swarzędz. Najpoważniejszym kandydatem jest p. Przybyła z Antoninka, p. Fuchs z Górtatowa oraz p. Krych z Łowęcina. Nowy wybór wójta interesuje w wysokim stopniu sfery gospodarzy. Na obwód gminy Kleszczewo w pow. średzkim poważnym kandydatem jest p. Kluczkowski z Markowic. (f. z.)

— SMUTNY WYPADEK. W ub czwartek zdarzył się w Swarzędzu pożałowania godny wypadek. W dniu tym odchodzili do wojska pp. Franciszek Piekuta i Stefan Nowak. Przed wyjazdem do Poznania wstąpili jednak do restauracji p. Schleicherta, gdzie zażądali pół litra wódki, a po jej wypiciu z niewiadomych przyczyn wzbraniali się uregulować rachunek. W trakcie kłótni z gospodarzem młodociani awanturnicy wszczęli bójkę, podczas której Piekuta spoliczkował p. Sch. W końcu udało się awanturników usunąć z lokalu. Podochoceni awanturnicy udali się następnie przed restaurację „Kujawianka" przy ul. Poznańskiej, gdzie wybili kilka szyb. Wreszcie Piekuta i Nowak wsiedli do nadjeżdżającego autobusu, który zawiózł ich jednakże nie do Poznania, lecz na posterunek PP. w Swarzędzu. Piekuta stawił opór policjantom, za co będzie odpowiadał przed sądem. Tak zakończył się „wesoły dzień" rekrutów, którzy zamiast w koszarach, znaleźli się w więzieniu. (fz.)

Kronika rawicka

— ROZPACZ MŁODEJ DZIEWCZYNY. W Sierakowie w altanie zabudowań swego pracodawcy Stanisława Zajchera powiesiła się 23-letnia służąca Władysława Kurkowska. Powodem rozpaczliwego czynu był wstyd i obawa przed rodzicami, gdyż tragicznie zmarła była w stanie odmiennym. (kl.)

— KRADZIEŻ DRUTU TELEFONICZNEGO. Na linji Miejska Górska — Niepart podczas wichury zerwane zostały druty telefoniczne na przestrzeni około 60 metrów. Jak stwierdzono, drut został skradziony. (kl.)

— KONFISKATA. Numer z dnia 12 bm. organu narodowego „Gazeta Rawicka" w Rawiczu został zarządzeniem starosty rawickiego skonfiskowany za artykuł naczelny. (rs.)

— AKADEMJA. Ku uczczeniu 13 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI odbyła się staraniem Akcji Katolickiej w Rawiczu w niedzielę, dnia 17 bm., na sali strzelnicy uroczysta akademja. (rs.)

— Z ŻYCIA HARCERZY. Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy w Pleszewie odbędzie się 20 bm. o godz. 20 w auli państwowego gimnazjum. (rs.)

— SAMOBÓJSTWO. Służąca p. Zeicherta w Sierakowie, 24-letnia Władysława Murkowska, powiesiła się w altanie, M. dokonała czynu desperackiego z zawodu miłosnego. (rs.)

Kronika szamotulska

— DOBRA SZKOŁA. W styczniu roku bieżącego jechała żona piekarza, p. Bartkowiakowa z Ceradza Kościelnego powózką po zakupy do Szamotuł. Gdy mijała wioskę Piaskowo, spostrzegł powózkę 17-letni Czesław Jachimski, który polecił swemu 11-letniemu bratu Sylwestrowi i 13-letniemu Janowi Stachowiakowi by pobiegli za powózką i skradli co się da. Chłopcy rozkaz wypełnili. Zabrali tekę skórzaną, którą zanieśli do lasku. Po otwarciu teki znaleźli w niej placek, który zaraz skonsumowali, i 250 złotych gotówki. Tekę z gotówką przechowali w pobliskiej trzcinie, poczem udali się do szkoły. Jachimecki zaś udał się na wspomniane miejsce, zabierając łup do domu, oddając go ojcu. Ostatnio znalazła się sprawa ta przed tut. sądem grodzkim, który mimo wykrętnych zeznań oskarżonych wydał wyrok zasądzający. Jan Stachowiak zasądzony został na umieszczenie w domu poprawczym z zaw. na 2 lata, Sylwester Jachimski otrzymał naganę, Czesława Jachimskiego skazano za namowę do kradzieży na 3 mies. aresztu, a za kradzież na 6 mies. aresztu, ojca Czesława za paserstwo na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat pod warunkiem, że w przeciągu pół roku wróci p. Bartkowiakowej skradzione 250 zł. Poza tem postanowił sąd ściągnąć od oskarżonych koszta sądowe w kwocie 50 zł. (sc)

— TOW. KUPCÓW. Roczne walne zebranie Tow. Kupców odbyło się w hotelu „Eldorado". Przewodniczył senjor towarzystwa p. A. Graszewicz. Do nowego zarządu weszli pp.: Jan Jęczkowski — prezes, Jan Vogel — zast. prezesa, Ludomir Wachowiak — sekretarz, Franciszek Sobiak — zastępca, Krygier — skarbnik, Stefan Wyrembalski, Zygmunt Pelec i R. Strzyżewski — radni. Pozatem omawiano kilka spraw aktualnych i sprawę 25-letniego jubileuszu, przypadającego w roku bieżącym. (sc.)

Kronika wągrowiecka

— ZEBRANIE AKCJI KATOLICKIEJ w SKOKACH. Wczoraj, w niedzielę, odbyło się w Skokach w ognisku parafjalnem zebranie Akcji Katolickiej Parafjalnej pod przewodnictwem p. prezesa Dziembowskiego. Po omówieniu spraw organizacyjnych uchwalono stworzyć bibljotekę parafjalną, której zaczątek tworzyć ma bibljoteka ofiarowana na ten cel przez miejscowe Tow. Przemysłowców. Następnie uchwalono jednogłośnie protest przeciwko łamaniu przepisów kościelnych przez miejscowe nauczycielstwo, które w sobotę, 9 bm. urządziło w salach szkolnych bal, trwający do białego rana. Protest ten uchwalono wysłać do kurji arcybiskupiej, instytutu Akcji Katolickiej i kuratora okręgu szkolnego w Poznaniu.

Uchwalone protesty rady miejskiej, Akcji Katolickiej i Kat. Tow. Robotników są dowodem, że całe miejscowe społeczeństwo solidaryzuje się ze swym duszpasterzem, ks. prob. Zamysłowskim i piętnuje poczynania nauczycielstwa, godzące w powagę praw kościoła. Przypuszczać należy, że kompetentne władze w najkrótszym czasie zlikwidują naprężone stosunki między obywatelstwem a miejscową szkołą.

— Z TOW. ROBOTNIKÓW POLSKICH W SKOKACH. Na walnem zebraniu Tow. Robotników wybrano po udzieleniu absolutorjum zarząd w składzie pp.: Kwietniewski — prezes Próchniewski — zast., Kasprzak — sekr., Jessa — zast., Szprynger — skarbnik. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Próchniewski, Kołodziejczak i Woźniak. Poza tem uchwalono na zebraniu rezolucję, protestującą przeciwko postępowaniu miejscowego nauczycielstwa w stosunku do patrona Towarzystwa ks. prob. Zamysłowskiego. Rezolucję uchwalono wysłać do czynników kompetentnych. (ss.)

Laureat Nobla w Poznaniu

W środę przybędzie do Poznania sławny fizyk, książe de Broglie

W środę o godz. 13-ej przybywa do Poznania ks. Ludwik de Broglie, twórca mechaniki falowej, mającej w nauce bardzo szerokie zastosowanie, znakomity fizyk francuski, odznaczony świeżo nagrodą Nobla.

Ks. de Broglie przybywa na zaproszenie Poznańskiego Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego, a zapozna się przy tej sposobności z pracami, prowadzonemi w zakresie fizyki na Uniwersytecie Poznańskim.

Ks. de Broglie zabawi w Poznaniu dwa dni, będzie przyjmowany przez koła uniwersyteckie i wygłosi odczyt naukowy.

Zaznaczyć należy, że nazwisko sławnego fizyka winno być wymawiane: de Bröj.

Na stację graniczną Zbąszyń uda się we środę dr. Cichocki, starszy asystent Zakład Fizyki Teoretycznej U. P., paryski docteur ès-sciences, uczeń ks. de Broglie, aby powitać naszego znakomitego gościa imieniem profesora fizyki na naszym Uniwersytecie, prof. dr. Tadeusza Pęczalskiego.

Pociąg popularny na „ostatki" do Wisły

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, iż w sobotę 2 marca br zostanie uruchomiony pociąg popularny do Wisły.

Będzie to trzydniowa wycieczka organizowana wspólnie z Polskiem Towarzystwem Krajoznawczem do miejscowości posiadającej znakomite warunki terenowe dla narciarzy, niepowszednie walory klimatyczne i będącą dziś stolicą śląskiego narciarstwa.

Doniedawna, mało znana, w ostatnich latach, Wisła, wyrosła na pierwszorzędną stację sportów zimowych, zaliczając się przytem do rzędu czołowych nietylko letnisk, ale i zimowisk Polski.

Koroną wszystkich atrakcyj będzie zabawa „Zapustowa" w specjalnym wagonie dancingowym na drodze powrotnej do Poznania 5 marca br. Przyjazd do Poznania 5 marca br. o godz. 23,10.

Skład pociągu będzie zestawiony z wygodnych wagonów pullmanowskich i wagonu barowego; poszczególne przedziały będą zaopatrzone w stoliki do gry w bridża. Na miejscu, w Wiśle ułatwienia kwaterunkowe, które można uskutecznić już w pociągu. Wszystkie projektowane wycieczki w góry odbędą się pod fachowem kierownictwem członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Cena przejazdu w obie strony wynosi: z Poznania w kl. III — 18 zł 40 gr, a w kl. II — 26 zł 40 gr., z Bydgoszczy w kl. III — 26 zł 30 gr. i z Torunia w kl. III — 25 zł 80 gr. Podróżni dojeżdżający do Poznania od 20—120 km korzystają z ulgi dojazdowej. Zapisy przyjmują w Bydgoszczy i Toruniu P. B. P. „Orbis", a w Poznaniu kolejowe kasy biletowe P. B. P. „Orbis" i Biuro Podróży „Wagons-Lits-Cook", a od dnia 25 bm. wszystkie kolejowe kasy biletowe Dyrekcji Poznańskiej.

Ujęcie sprawców zabójstwa pod Szamotułami

Szamotuły (sc). Jak już donosiliśmy, dokonano w ub. środę bestjalskiego zabójstwa na osobie rolnika Oskara Tregera w Radzynach pow. szamotulskiego.

Treger, chcąc przeszkodzić trzem złodziejom w kradzieży, został przez jednego z nich dwukrotnie uderzony drągiem w głowę. Przeniesiony do domu, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Brat jego, który stanął w pomocy, został również dotkliwie pobity. Stan jego jest poważny.

Policji szamotulskiej udało się ująć sprawców zabójstwa w osobach Franciszka Gierczyńskiego, lat 22, Franciszka Maciejewskiego lat 32 i Wincentego Owsianego, lat 19, wszyscy z Przyborowa. Głównym sprawcą okazał się Gierczyński.

Wypadek wywołał w cichej wiosce przygniatające wrażenie. Tregerowie bowiem uchodzą za ludzi bardzo spokojnych.

Czwarta ofiara tragedji

Chojnice (d). W dniu wielkiej żałoby, jaka okryła miasto Więcbork z powodu okropnej tragedji w rodzinie Liedtków, zmarła dalsza ofiara zaczadzenia. Podczas pogrzebu troje dzieci Liedtków, których złożono do wspólnej mogiły, zmarł ojciec, drogomistrz Liedtke który na krótko przed pogrzebem dzieci odzyskał przytomność. Wiadomość o pogrzebie tak nim wstrząsnęła, że kilka godzin później wyzionął ducha.

W szpitalu walczą jeszcze ze śmiercią wdową po śp. Liedtkim z dwojgiem dzieci. Stan ich jest podobno beznadziejny. (cd)

Wicher hulał wczoraj w Poznaniu

Na szczęście odbyło się bez większych wypadków

Niedzielna wichura uszkodziła znaczenie dach na wieży zamku poznańskiego. Wiatr uczynił w okrągłym dachu wieży trzy otwory, wyrywając dachówki na przestrzeni przeszło półtora metra. Dachówki te spadały na ziemię, a częściowo do wnętrza wieży.

Wskutek powstałego niebezpieczeństwa chodniki na ulicach Wjazdowej i Wałach Batorego zamknęła straż pożarna dla przechodniów i odgrodziła je deskami i linami. Była to największa szkoda, wyrządzona w Poznaniu przez niedzielną wichurę. Ponadto na ul. Nowej 11 zerwał wicher blachę cynkową z dachu i rzucił ją w zamknięte okno mieszkania p. Walentego Domachowskiego, rozbijając trzy szyby.

Wichura, która rozpętała się w nocy na sobotę i szalała z nieprzerwaną siłą przez cały dzień, aż do późnej nocy, wyrządziła w mieście Poznaniu znaczne szkody. Na dworcu towarowym zerwał wicher dachy trzech wagonów i rzucił je na boczne tory. Około 350 połączeń telefonicznych w Poznaniu zostały uszkodzone. Z domów tu i owdzie wiatr wyrywał dachówki, odrywając odpadający tynk.

Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach.

W niedzielę po południu ruszyła wskutek kilkudniowych deszczów i silnej odwilży, oraz przyboru wody, kra na Warcie. Silny wicher przyczynił się do połamania powłoki lodowej i spiętrzył ją w osobliwe góry lodowe, pędząc je z wielką siłą z prądem rzeki. Zwały kry, rozbijały się o przęsła mostów przy gazowni miejskiej, na Chwaliszewie i moście kolejowym. Obserwujący Wartę mieli osobliwe widowisko. Ogromny wicher przepędził jednak krę w ciągu godziny, usuwając ją z prądem rzeki, oczyszczając rzeki z tających lodów. (kl)

Doroczny bal kupiectwa odbył się w sobotę

i zgromadził w salach Bazaru liczne towarzystwo, które bawiło się doskonale

Jak zwykle, solidarni kupcy poznańscy zjawili się w sobotę na „bal kupiectwa" w wielkim nadkompolecie. Tradycyjną i o ustalonej już marce zabawę zorganizował Związek Towarzystw Kupieckich — Konfraternia Kupców Chrześcijańskich i Stow. Kupców Chrześcijan.

Już przed godziną dziewiątą przed Bazar zaczęły zajeżdżać sznury samochodów, powozów i dorożek, wiozących co znamienitszych obywateli z Poznania i również z bliższych i dalszych stron.

Wszystkie sale „Bazaru" rychło zapełniły się wesołym tłumem, gości balowych. Bardzo też szybko przełamana została, zwykła na początkach zabaw, sztywność i powaga, a nastrój, utrzymany w granicach, stał się wesołym i beztroskim. Bawili się młodzi i starzy, ci ostatni zwłaszcza wtedy, kiedy orkiestra zagrała „od ucha" — oberka, kujawiaka, czy też odwiecznego walczyka.

Ruchliwa komisja zabawowa, w składzie pp. wiceprezesa Franciszka Woźniaka, R. Kriegera, E. Bartlewicza, Jana Borysa, M. Poporzelskiego i Kaźm. Wojciechowskiego, uczyniła wszystko, by zabawę jeszcze urozmaicić. Wydawano więc wszystkim pilnym, biorącym udział w poszczególnych tańcach, różne upominki. Szczególnie oryginalne były tulipany w zgrabnych doniczkach, przydzielane każdej trzeciej parze w walcu figurowym. Mazura poprowadził ciekawie p. Kaźm. Wojciechowski z p. Bytnerową. Za wspaniałego oberka wyróżniono p. Stefanostwo Gniatczyńskich, wreszcie podczas poloneza odbył się wybór królowej balu. Godnością tą wyróżniono p. Groszkiewiczównę.

Do poloneza stanęła rzadko notowana ilość, przeszło 200 par. W pierwszej parze kroczył tymcz. prezydent p. pułk. Więckowski z p. Woźniakową, w następnych p. Groszkiewiczowa z p. Kałamajskim, p. Cieślicka z p. Szulcem, p. Raiterowa z p. Woźniakiem. Wodzirejem był p. Kaźm. Wojciechowski, a do tańca przygrywały trzy orkiestry: dwie na białej sali, trzecia na dolnej, malinowej.

Bawiono się doskonale do rana. Na balu kupiectwa było wiele pań w eleganckich i wytwornych sukniach. Sześć z zaprezentowanych toalet wyróżnił nasz rysownik:

NAJWYTWORNIEJSZE I NAJORYGINALNIEJSZE SUKNIE Z SOBOTNIEGO BALU KUPIECTWA POLSKIEGO

Pierwsza suknia z lewej, bardzo ładna, wykonana jest z białego tiulu, a stanik uszyty jest z białego crêpe satin. Falbanki, otaczające olbrzymi klosz sukni, są ozdobione nieregularnie rozrzuconemi różowemi różyczkami. Z przodu jest przyszyta do sukni biała bajaderka.

Druga, aksamitna suknia w ciemnobłękitnym kolorze, okryta jest kasakiem z tego samego materjału, lecz w kolorze ciemniejszym. Kasak ma z tyłu trójkątny dekolt, a u dołu z tyłu zakończony jest rozetą z aksamitu, z pod której wypływa długa szarfa.

Trzecia suknia, całkowicie uszyta z taftu koloru seledynowego, odznacza się oryginalną prostotą. Stojący kołnierzyk od wewnętrznej strony podbity jest srebrnym brokatem.

Czwarta z pań ubrana jest w żółtą suknię z crêpe diagonal. Wkoło szyi wstawki koronkowe w kolorze ciemno-żółtym. Mały dekolt z przodu zdobi kilka kwiatów.

Przedostatnia suknia, z czarnego crêpe satin jest bardzo obcisła, mimo wielkiej ilości falbanek, otaczających ją od bioder wdół. Rękawy obszerne z białego marocainu zwieszają się i są ściągnięte w przegubach rąk. Dekolt z przodu, czworokątny, wypełniony jest ładną drabinką paseczków. Górę sukni zdobią trzy wiązane rozetki w kolorze biało-czarnym.

Wreszcie ostatnia suknia, z czarnego prawdziwego jedwabiu, posiada rodzaj bardzo oryginalnego bolerka ze srebrnego brokatu. Oryginalnym jest również szeroki pas brokatowy, biegnący wzdłuż pleców.

Główna wygrana

Wywiad z człowiekiem, który wygrał.

— Jak to pan zrobił, że pan wygrał?

— To bardzo proste. Kupiłem sobie los. Wierzyłem, że wygram i wygrałem.

— To wszystko?

— Wszystko. Powiem panu jeszcze, że przez kilka loteryj nie wygrywałem, a mimo to nie straciłem wiary w swoją wygraną.

Tu zrozumiałem. Zwyciężyła cierpliwość i dobre wewnętrzne nastawienie. Kupiłem los do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się dzisiaj i trwa cztery dni.

Najwspanialsza impreza karnawałowa

Reprezentacyjny bal poznańskich korporacyj w Bazarze

FOTOGRAFJA PRZEDSTAWIA FRAGMENT POLONEZA Z NIEDZIELNEGO BALU KORPORACYJNEGO Fot. Rubens, Poznań.

W ubiegłą niedzielę odbył się w salach Bazaru pierwszy reprezentacyjny bal poznańskich korporacyj.

U wejścia do Bazaru wywieszono flagi korporacyjne, które łopotały w wietrze. Wszystkie sale bazarowe zostały artystycznie udekorowane przez firmę F. Bruch herbarzami i barwami korporacyj. Z balkonu Białej sali zwisała flaga narodowa z orłem pośrodku. Wkoło, na tle kolorowej draperji, iskrzyły się w świetle lamp stalowe klingi rapirów. Nad kolumnami wzdłuż sali umieszczono barwne godła korporacyj. Całą salę przybrano zielenią, przetykaną żywemi kwiatami. Po rogach, w skrzyżowaniu szpad, umieszczono szermiercze maski. Ze ścian regularnemi łukami zwisały ku ziemi bogate barwy flag.

Już o godzinie 10 wieczorem sala wypełniła się po brzegi. Zajęto wszystkie stoliki. Panie zajęły fotele, stojące wzdłuż ścian i uzupełniły dekoracje żywym wieńcem. Przy dźwiękach doskonałych zespołów muzycznych tańczono we wszystkich salach. Szukano nawet miejsca w restauracyjnej sali, gdyż zarówno „biała", jak i „malinowa" sala gości pomieścić nie mogły.

Na balu korporacyjnym „kobiecy Poznań" wystąpił w całej okazałości.

Bal zgromadził zgórą 1000 osób. Niezwykle imponująco reprezentowali się korporanci w swych kolorowych mundurach i deklach. W takt muzyki sunęły pary, otoczone snopem światła reflektorów. Migały wytworne toalety, fruwały poły fraków, falowały lekko poruszane pióra wachlarzy. W białej sali dwie orkiestry na zmianę grały foxtrotty, tanga i walczyki. Z dołu, jak echo, dochodziły odgłosy muzyki trzeciego zespołu.

O godzinie jedenastej tłum gości znacznie się powiększył. Z trudem można było się przecisnąć między stolikami, lub dostać na salę tańca.

Z wybiciem północy, przy dźwiękach fanfary w całej okazałości barw, z wyciągniętemi rapirami wkroczył na białą salę poczet honorowy poznańskich korporacyj. Prezes p. Ludwik Komczyński powitał zebranych gości i dokonał uroczystego otwarcia balu. Orkiestra zagrała poloneza. Korporanci poczęli nakładać szerokie wstęgi i barwne dekle. Wodzirejowie pp. Alkiewicz, Łyczywek, Peczke i Kujawa poczęli ustawiać pary. Czoło utworzyli honorowi goście balu, za nimi stanął żywy, barwny mur kilkuset korporantów w mundurach, dalej — brać akademicka i goście.

Sunęli wzdłuż ścian, dzielili się, łączyli, zlewali w jedną wielką gromadę, to znowu wyciągali się w długie szeregi par. Sala pomieścić ich nie mogła. Sunęli po krużgankach, wzdłuż stolików, przez wszystkie sale. Długi wąż wyciągał się, zdawało się, w nieskończoność. Poczem znów wypełniła się sala barwnym tłumem. Pary łączyły się w czwórki, czwórki rosły w szeregi, z szeregów stworzył się jeden wielki tłum.

Ze wszystkich piersi popłynęło gromkie: „Gaudeamus".

Potem tańczono na zmianę walca, oberka, kujawiaka. Z wielkim humorem odtańczono śląskiego trojaka. Do mazura stanęły trzy koła. Odtańczono go też z młodzieńczą werwą i fantazją.

W doskonałym nastroju upływał niespostrzeżenie czas tej niewątpliwie najpiękniejszej nocy karnawałowej.

Bal korporacyjny został świetnie zorganizowany i przygotowany przez komitet, złożony z panów: Bychowca, Ciesielskiego, Kasznicę, Komczyńskiego, Mikołajczaka, Krynkego, Nowakowskiego, Poklękowskiego, Słaninę, Witkowskiego i Zielińskiego. (k)

Reprodukcje najpiękniejszych sukien z balu korporacyjnego zamieścimy w numerze jutrzejszym. Red.

NA FOTOGRAFJI WIDZIMY TYLKO CZĘŚĆ UCZESTNIKÓW SOBOTNIEGO BALU KUPIECTWA. WSZYSTKICH MÓGŁBY UJĄĆ JEDYNIE NIESKONSTRUOWANY DOTYCHCZAS SZEROKOKĄTNY OBJEKTYW FOTOGRAFICZNY NA 180 STOPNI Foto Express - Majewski, Poznań.

Sprzedam

dom w śródmieściu Gdyni na dogodnych warunkach.

Oferty zgłaszać do

P. A. T., Gdynia,

ulica Świętojańska 10.

ng 789

Rozkoszna sielanka. Zakochana para łabędzi na czułej rozmowie. Przy tej sposobności pan łabędź pokazuje, jak długą ma szyję.

Zmierzch gangsterów amerykańskich

Gangsterzy amerykańscy przestali istnieć. Z inicjatywy prezydenta Roosevelta utworzono nową amerykańską policję, składającą się przeważnie z bezrobotnych urzędników bankowych i handlowców. Jako ludzie nieprzekupni stali się oni rdzeniem oddziału policyjnego, któremu udało się unieszkodliwić bandytów amerykańskich. Walka była niezmiernie zawzięta i skończyła się porażką bandytów. Dotąd nie wolno było urzędnikom policyjnym Stanów Zjednoczonych korzystać z swych przywilejów w innym stanie związkowym, jak tylko w tym w którym byli ustanowieni. J. J. Hoover znany autorytet na polu kryminalistycznem, upoważniony został do zorganizowania policji, podlegającej wyłącznie rządowi Stanów i upoważnionej do ingerowania w każdym poszczególnym stanie.

Cech gangsterów

Po zniesieniu prohibicji gangsterzy zarabiali na swym cechu. Każdy obywatel winien był przystąpić do tego cechu i wpłacić na jego rachunek dolara miesięcznie. Inaczej groziła mu ich zemsta. M. in. gangsterzy zamknęli drogi dowozowe do Nowego Jorku, a farmer nie mógł rano przywieźć swych produktów do miasta. Cech posiadał w chwili swego likwidowania 150 miljonów dolarów. Walka była bezwzględna. Gangsterzy zostali ujęci, zastrzeleni lub wypędzeni z kraju. Do tej pory amerykańska policja związkowa zebrała była cztery i pół miljona odcisków palców. Zuchwałość gangsterów była bezprzykładna. Jeden z reporterów amerykańskich, bawiący obecnie w Europie, opowiada, że razu jednego otrzymał zaproszenie na kolację do „czerwonego Ricky", który był jednym z najbardziej znanych gangsterów Nowego Jorku. Ricky mieszkał w Park - Avenue, jednej z najpiękniejszych ulic miasta. Zaprosił on był siedmiu panów i siedem pań. Sześciu panów było gangsterów, siódmym byłem ja. Damy, ach te damy były bardzo oryginalne. Wszystkie były przepiękne. Miały na sobie przepyszną biżuterję i przepiękne toalety. Wogóle były od głowy do stóp ladylike. Tylko gdy otwierały usta, wychodziły szydła z worka. Po wspaniałej kolacji, odezwało się radjo policyjne, zapomocą którego poszukiwano naszego gospodarza.

Al Capone jako gentleman

Zdarzyło się pewnego razu, że Al Capone z żoną wydzierżawił przepiękną willę w Miami na Florydzie. Właścicielom willi, znajdującym się na Riwierze, popsuł się humor, gdy dowiedzieli się, jakich mają sublokatorów. Kiedy jednakże wrócili do domu, sublokatorów już nie było. Cały dom był w najlepszym porządku. W salonie pozawieszane były nowe story, a w pokoju stołowym leżał nowy, kosztowny kobierzec. Gdy zwrócono bandycie uwagę, że to i owo zapomniał w willi, odpowiedział: wszystko jest w porządku. W kilka tygodni potem, zajechał przed willę wytworny samochód, z którego wysiadła drobna dama, zmierzająca w naszą stronę. Podawszy gospodyni rękę, przedstawiła się jako pani Al Capone i podziękowała za gościnność, składając równocześnie do jej rąk notę tysiącdolarową, z której pokryty miał być rachunek za telefony, wynoszący 200 dolarów. Usiąść przy stole nie chciała, jak to dała do zrozumienia, obecność jej nie wszystkim byłaby przyjemna. WiP

Współcześnie

W parku bawią się chłopcy. Nagle jeden z nich odłączył się od kolegów i przywitał się z przechodzącym panem.

— Skąd ty znasz tego pana? — pytają

— On był dawnie, moim tatusiem — odpowiada malec.

Scena z najpiękniejszego filmu wiedeńskiego p. t. **„Bal w Savoyu"** zrealizowanego z miljonowym nakładem kosztów. Premjera **już jutro we wtorek, 19 lutego w kinoteatrze „Słońce".** Zainteresowanie jutrzejszą premjerą ogromne!!! ng 5556

Sułtan i stenotypistka

Ciekawy znaczek pocztowy — Tęsknota do dalekich krajów
Dramat w Dżungli — Zmiana konstytucji

W związku z uroczystościami jubileuszowemi egzotycznego państwa Johore rząd kraiku tego wydaje nowy znaczek pocztowy, na którym widnieć będzie głowa białej kobiety, obecnej sułtanki Johoru a dawniejszej — skromnej szkockiej stenotypistki z Glasgowa.

Curriculum vitae tej „szczęściarki" jest tak niezwykłe, że gazety angielskie poświęciły jej dużo miejsca na swych łamach. Otóż po opuszczeniu szkoły miejskiej, młoda i urodziwa miss Helen Bartholomew pracowała w jednym z urzędów swego rodzinnego miasta, jako stenotypistka. Pisząc listy pod dyktando lub przepisując urzędowe „kawałki", urocza Helen marzyła o podróżach do dalekich krajów, o tajemniczych Indjach i innej egzotyce... Gdy się więc kiedyś zdarzyło, że do jej biura zaszedł po interesie Dr. Wilson, urzędnik ministerstwa Kolonij, marzycielska stenotypistka dopóty wypytywała go o różne zamorskie „cuda", aż w końcu Mr. Wilson — uległ czarowi swej rozmówczyni, zakochał się i pojął nadobną maszynistkę za żonę. W trzy tygodnie później, Helen była już w drodze do Johore.

Niechaj nikogo to nie martwi, że nie wie, gdzie leży Johore. Helen też nie wiedziała. Otóż było to ongiś potężne państwo, obejmujące duży obszar malajskiego półwyspu i pozostające pod panowaniem dzielnych i bitnych sułtanów. Przechodząc różne dziejów koleje, Johore wraz z miastem Singapore, przez dwieście lat pozostawało w posiadaniu Holendrów, aż w końcu usadowili się tam Anglicy, którzy też z pewnością nie prędko się stamtąd wycofają... W Johore Bharu rezyduje angielski komisarz rządowy, który zresztą bynajmniej nie wkracza w kompetencje miejscowego sułtana, przeciwnie, żyje z nim pono na nader przyjacielskiej stopie, grywa w szachy, odbywa wspólne polowania, słowem, utrzymuje z nim jak najmilsze stosunki towarzyskie. Temu właśnie komisarzowi przydzielony został mąż pani Helen, Dr. Wilson.

Z sułtanem spotkała się pani Wilson po raz pierwszy na polowaniu w dżungli i zapewne nikt nie przypuszczał, jak wielkie wrażenie zrobiła piękna „biała" pani na egzotycznym władcy. — Tymczasem wypadki potoczyły się przeznaczonemi przez fatum torami i stało się, że Dr. Wilson, zbłądziwszy kiedyś w puszczy, napadnięty i pożarty został przez tygrysa. Wdowa Helen najbliższym statkiem powróciła do Europy. Minęły dwa lata, kiedy sułtan Johoru, dla sfinalizowania prowadzonych z rządem angielskim pertraktacyj, przybył do Londynu, gdzie przez czas jakiś bawił w gościnie u angielskiej pary królewskiej. Przed powrotem do rodzimego kraju, władca wschodni, zwiedzając centra przemysłowe W. Brytanji, zawitał do Glasgowa i tam polecił przydzielonemu mu „marszałkowi podróży" wyszukać miejsce zamieszkania swej dawnej towarzyszki łowów. Wielkie musiało być zdziwienie pani Wilson, która powróciła znów do swego zajęcia biurowego, gdy któregoś dnia, w skromnym jej cottage'u na przedmieściu Glasgowa, Clydebanks, zjawił się osobiście sułtan Johoru z przyległościami i, nie owijając rzeczy w bawełnę, zaofiarował wdowie swe serce, rękę i — tron sułtański!

Pani Wilson, po krótkim namyśle, przyjęła nęcącą propozycję, lecz jako kobieta przezorna, poprosiła jego sułtańską Mość o zabezpieczenie jej praw jako sułtanki, gdyż z czasów swego pobytu w Johore wiedziała, że zgodnie z ustawami krajowemi „biała" kobieta nie może zostać pełnoprawną żoną sułtana. Zakochany „pomazaniec" wnet znalazł wyjście z tego dylematu: Oto drogą kablową zarządził zmianę odnośnego artykułu konstytucji swego państwa (ustalając temsamem ważki precedens i wzór — poniekąd także dla państw europejskich). Po załatwieniu tej „drobnej formalności" młoda para wyruszyła w drogę do „krainy szczęścia".

Wszystkie te perypetje życiowe ubogiej ongiś stenotypistki szkockiej, staną nam znów przed oczami, kiedy do naszego „albumu marek" wklejać będziemy jubileuszowy znaczek pocztowy Johoru, z uwidocznioną na nim głową pierwszej „białej" Sułtanki. Kr.

PRZECIW PIERZCHNIĘCIU i ŁUSZCZENIU RĄK - KREM PRAŁATÓW „PERFECTION"
ng 6340

Fruwający policjant reguluje ruch

Ostatnią sensacją Londynu jest autożyro, unoszące się nad City i wiszące godzinami całemi nad niem, jakgdyby było przywiązane na nitce do nieba. Aeroplan typu autożyro należy do Scotland Yardu i używany jest jako posterunek obserwacyjny dla regulowania komunikacji w śródmieściu. Regulacja ruchu w Londynie, a zwłaszcza w City, należy do najtrudniejszych zadań, jakie ma przed sobą policja. Z inicjatywy ministra Hore-Belisha, który przejawił już dużo dobrych chęci i wprowadził w życie śmiałe pomysły, postanowiono wprowadzić stały posterunek „na niebie", o ile się tak wyrazić można, wychodząc ze słusznego założenia, iż przy tak wielkim ruchu pojazdów, jaki jest w mieście, regulacja da się przeprowadzić tylko w tym wypadku, jeśli widnokrąg regulującego ruch posterunku będzie obejmował nietylko jeden róg ulicy, czy nawet skrzyżowanie kilku ulic, lecz całą dzielnicę. Albowiem jeśli gdzieś następuje zatamowanie ruchu, przywrócenie ładu może nastąpić szybko tylko wówczas, gdy obserwator dostrzeże ten punkt, w którym nastąpiło zahamowanie. Posterunkowy na rogu kilku przecznic widzi już tylko skutek czegoś, co się stało gdzieindziej, dalej nie sięga jego wzrok. Objąć okiem całą sytuację, wypatrzeć odrazu miejsce, gdzie znajduje się przyczyna zatoru, to może uczynić tylko ten, kto zgóry obserwuje i ogarnia dużą szachownicę ulic. Dlatego też z inicjatywy min. komunikacji i zarządu City wprowadzono stały posterunek powietrzny, który przy pomocy radjoaparatu komunikuje się ze wszystkimi posterunkami policyjnymi na ulicy. Zadanie swoje wypełnia obserwator z autożyro, wiszącego nad City, ku ogólnemu zadowoleniu. Or.

Pochwała

— Czy nie mówię, jak z książki?

— Naturalnie, i to oprawionej w cielęcą skórę.

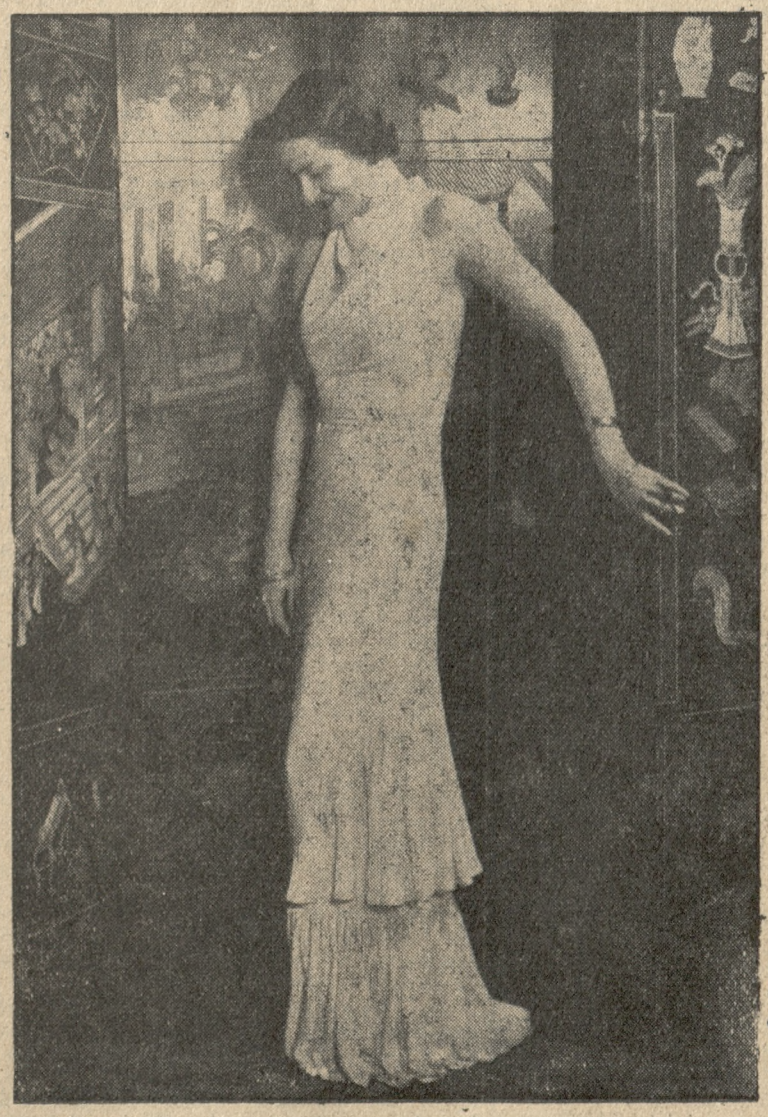

Z najnowszej mody paryskiej: — Efektowna biała suknia wieczorowa. (Fot. d'Ora Paris).

Wieczór odrzuconych feljtonów

W środę dnia 20 bm. punktualnie o godz. 9 wieczorem, a więc najpóźniej o godz. 9,30 odbędzie się w IKS'ie (bliższy adres niepotrzebny) występ **Magdaleny Samozwaniec.** Najpopularniejsza i najdowcipniejsza (po pani Miriam) autorka polska odczyta cykl feljetonów, w których poruszy takie tematy, jak n. p. „Polskie filmy" — „Piękna Helena i piękny Hel" — „Polacy nie lubią kobiet" i t. p. — Na wstępie Artur M. Swinarski wygłosi „Odrzucony feljeton o Magdalenie Samozwaniec". — Należy wcześniej rezerwować stoliki.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Stan naszych rokowań traktatowych

Tempo naszych rokowań traktatowych jest bardzo powolne. Minął okres przeszło dwukrotnie większy od tego, jaki był pierwotnie przeznaczony na całkowite przestawienie torów naszego systemu traktatowego, a tymczasem zadanie, postawione sobie przed dwoma przeszło laty z okazji ogłoszenia nowej taryfy celnej, nie zostało jeszcze wykonane.

Może w tem i trochę naszej winy, ale polskie czynniki rządowe na swoje usprawiedliwienie mają argumenty ważkie: przedewszystkiem konjunkturę szczególnie niesprzyjającą rokowaniom handlowym (dzisiaj wszystkie niemal kraje europejskie — poza Polską — dążą do likwidacji zobowiązań traktatowych i unikają zaciągania nowych zobowiązań!), a pozatem wynędzniały rynek polski stanowi dla państw obcych tak mało interesujący objekt, że rokowania nawiązują się i toczą leniwie. Dzieło przedsięwzięte przez Polskę w tak wyjątkowo trudnych warunkach jest tem trudniejsze, że chodzi o całkowite przeistoczenie naszej sieci traktatowej: dość powiedzieć, że w danej taryfie celnej taryfę konwencyjną stworzyły zniżki przyznane dwom tylko państwom, mianowicie Francji i Czechosłowacji, które obejmowały niemniej, nie więcej, jak 90% taryfy, pozostawiając pozostałe 10% na umowy taryfowe z wszystkiemi pozostałemi krajami. Dzisiaj natomiast Polska dąży do b. oszczędnego szafowania zniżkami, tj. do uzyskania maksymalnych ustępstw za przyznane przez nas zniżki konwencyjne.

Z tej racji Polska nie zawarła dotychczas żadnego traktatu „kluczowego". Jedynym traktatem „kluczowym" ma być nowa umowa handlowa z W. Brytanją, której zawarcia należy spodziewać się w najbliższym czasie. Traktat polsko-angielski zawierać będzie dużą ilość stawek konwencyjnych i zmieni zasadniczo strukturę obrotu towarowego nietylko z Wielką Brytanją, lecz i pośrednio z innemi państwami.

O ile rokowania, jakie toczyły się ostatnio w Londynie, nacechowane były wzajemną ustępliwością i miały przebieg naogół harmonijny, o tyle sporo kłopotów mają nasi delegaci do rokowań z Francją i Włochami. Szczególnie rokowania z Francją, wielokrotnie zrywane i znowu podejmowane, nie dały dotychczas pożądanego efektu; stosunki handlowe z naszemi sojusznikami regulowane są małemi umowami kontyngentowemi, przedłużanemi co kwartał. Co do Włoch, ostatnio zarysowały się nowe trudności, które powodują, że niewiadomo kiedy podjęte zostaną pertraktacje o nową umowę handlową.

Odcinkowe znaczenie mają toczące się obecnie rokowania z Danją, Czechosłowacją i Grecją. Na pozostałych odcinkach frontu panuje spokój.

Krótkie informacje gospodarcze

— Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, zmniejszyły się w styczniu r. b. w porównaniu z grudniem r. ub. o 0,8 proc.

— Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się w styczniu w porównaniu z grudniem ub. r. o 2,4 proc.

— W r. ub. wywieziono przez port gdyński 101 725 tonn cukru wobec 93 871 t. w 1933 r. oraz 88 309 t. w r. 1932 r. O ile w latach ubiegłych eksport naszego cukru szedł z małemi wyjątkami do krajów europejskich, o tyle w 1934 r. w większej ilości był on kierowany na rynki zamorskie.

— Dnia 6 marca r. b. otwiera się w Leningradzie 8-my doroczny jarmark futrzarski. Zapowiadany jest szczególnie wielki wybór ponielic, gronostajów, lisów, nurków, i rysi.

— Dywidenda Estońskiego Banku Państwa za rok ubiegły wyniesie 8%. Dywidenda Banku Litewskiego będzie wynosiła 5%.

— Liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 28 stycznia r. b. 2.325.373, czyli o 239.558 więcej, niż w dniu 17 grudnia r. ub. i o 63.695 mniej, niż przed rokiem.

— Izba Lordów przyjęła w drugiem czytaniu jednogłośnie zaakceptowany już przez Izbę Gmin projekt ustawy w sprawie subwencji dla angielskiej marynarki handlowej.

Na marginesie handlu kompensacyjnego z Niemcami

Poniższy artykuł, nadesłany nam z kół zbliżonych do kupiectwa, omawia konsekwencje układu kompensacyjnego polsko - niemieckiego pod kątem widzenia uruchomienia zamrożonych w Rzeszy należności polskich. Wysunięte w artykule propozycje mają charakter dyskusyjny.

(Red)

Sprawa ostatecznego uregulowania wymiany handlowej polsko-niemieckiej stanowi od czasu zawarcia układu, znoszącego stan wojny celnej między obu państwami, przedmiot powszechnego zainteresowania. Specjalnej jednak aktualności nabrała ona mniejwięcej od połowy ubiegłego roku, gdy na skutek znanych zarządzeń dewizowych w Niemczech, rozwijające się pomyślnie obustronne obroty nasze z zachodnim sąsiadem postawione zostały pod znakiem zapytania. Po długich pertraktacjach i ożywionej dyskusji prasowej nad sposobami wyjścia z trudnej sytuacji, zdecydowano się wreszcie na połowiczne rozwiązanie sprawy: Układem z dnia 11 października 1934 zawarto z Niemcami umowę kompensacyjną, obejmującą jednak tylko część artykułów, stanowiących przedmiot dotychczasowego przywozu i wywozu a w szczególności: w wywozie artykuły rolne i drzewo, w przywozie pewne artykuły przemysłowe wyliczone w umowie (głównie wytwory przemysłu chemicznego.)

Mimo wąskich ram, jakie zakreśliła sobie powyższa umowa, w praktyce okazała się ona, nawet na tym drobnym odcinku wymiany handlowej z Niemcami, niewystarczająca i dla eksportu polskiego niekorzystna. Kiedy bowiem artykuły rolne, wywożone do Niemiec, uzyskiwały natychmiastowy zbyt, to importowane z Niemiec towary tylko z trudem znajdowały u nas odbiorców. Kompensata towarowa w obrocie z Niemcami łączy się ściśle z clearingiem dewizowym, to też na skutek braku nabywców na towary niemieckie eksporterzy polscy nie mogą doczekać się zapłaty za dawno uskutecznione dostawy. Ta niepewność co do terminu uzyskania pieniędzy za sprzedany towar uniemożliwia eksporterowi polskiemu wszelką czasową kalkulację i sprawia, iż korzyści, płynące dlań z umowy, stają się zupełnie iluzoryczne. Nic dziwnego, że w tych warunkach w kołach eksporterów polskich zapanował sceptycyzm i poczęto wstrzymywać się od przeprowadzania dalszych transakcyj z Niemcami.

Nasuwa się zatem pytanie, czyby nie można było w jakiś sposób zapewnić większej równomierności w zbycie skompensowanych towarów po stronie polskiej i niemieckiej. By odpowiedzieć na nie, trzeba wprzód zastanowić się, co jest przyczyną wolnego tempa penetracji towaru niemieckiego na rynek polski. Z jednej strony jest nią niechęć pewnej części ludności, zwłaszcza kupiectwa (bojkot żydowski) do nabywania towarów niemieckich, z drugiej strony ich zbyt wysoka, jak na stosunki polskie, cena. Ten drugi punkt jest szczególnie ważny. Zwracają nań uwagę i niemieckie sfery eksportowe, proponując, by eksporterzy polscy, korzystający z wysokich cen na rynku niemieckim, dzielili się częścią swego zarobku z importerami przez udzielanie premij przywozowych na towary niemieckie. W ten sposób ułatwią zbyt towarów niemieckich w Polsce, a w konsekwencji doczekają się szybszej zapłaty za swe dostawy.

Sugestja powyższa nie wydaje się nam uzasadniona. Przedewszystkiem — jak już wyżej podkreślamy — zysk eksportera polskiego jest często — wobec zwłoki w zapłacie — iluzoryczny, a powtóre osiągane ceny, przy silnej konkurencji szeregu innych państw wywożących artykuły rolne, nie są znów tak bardzo korzystne. Sądzimy raczej, iż bardziej wskazane i bardziej uzasadnione byłoby finansowanie eksporterów niemieckich przez tamtejszych importerów towarów polskich. Importer niemiecki otrzymuje towar polski w krótkim czasie po dokonaniu zamówienia i dzięki wysokim cenom na wewnętrznym rynku niemieckim realizuje poważne zyski. Jego kalkulacja jest prosta i pewna. Nie potrzebuje wyczekiwać na swe należności, jak eksporter polski. Słusznem się więc wydaje, by czynnie współdziałał w obniżeniu ceny eksportowanych do Polski towarów.

Dalszą reformą, nasuwającą się w obrocie z Niemcami jest rozszerzenie listy towarów niemieckich, dopuszczonych do wymiany kompensacyjnej. Naturalnie musiałoby to być przeprowadzone nader ostrożnie, by nie naruszyć istotnych interesów przemysłu polskiego. Wydaje się nam jednak, iż dopuszczenie konkurencji niemieckiej w szeregu artykułów, podlegających u nas wewnętrznej kartelizacji, przyczyniłoby się raczej do uzdrowienia rynku zbytu w kraju, a równocześnie podtrzymałoby słabnący wywóz Polski do Niemiec.

J. B.

Pasy pędne jakościowe
kupuje się w jedynej w Poznaniu fabryce
Z. MAZURKIEWICZ, Sp. z o. o.
Kantaka 8/9, telefon 30-22
dg 840

KRONIKA GOSPODARCZA

W sprawie składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego i obrotowego

W n-rze 9 Dziennikka Ustaw R. P. z dnia 14 lutego b. r. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie przesunięcia terminu do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1935.

Cytowane rozporządzenie przesuwa w roku podatkowym 1935 termin do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego, wyznaczony w art. 75 lit. a) Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr. 39, poz. 346), dla osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze zgodnie z przepisami art. 87 Ordynacji Podatkowej o jeden miesiąc, a więc do dnia 1. kwietnia 1935 r. Termin płatności przedpłaty, przewidzianej w p. 2 par. 82 rozporządzenia ministra skarbu z dn. 19. IX. 1934 r. dla wymienionych osób przesunięty został również do dnia 1-go kwietnia 1935 r.

Na marginesie powyższego rozporządzenia wyjaśnić należy, że o ile w latach poprzednich termin składania zeznań był rokrocznie przesuwany o dwa miesiące dla wszystkich bez wyjątku osób fizycznych i spadków wakujących, to obecne przesunięcie terminu i to tylko o jeden miesiąc dotyczy osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze. Nie dotyczy więc omawiane nowe rozporządzenie tych osób fizycznych i spadków wakujących, które ksiąg nie prowadzą, a pomimo to zobowiązane są do składania zeznań, jak również osób, które ani nie prowadzą ksiąg, ani nie są zobowiązane do składania zeznań, a zeznania takie chciałyby złożyć w uwzględnieniu przepisu, że wszystkim płatnikom, którzy nie mają obowiązku składania zeznań, prawo to w każdym razie przysługuje. Wszystkie osoby te (fizyczne i spadki wakujące), które zatem ksiąg handlowych lub gospodarczych nie prowadzą, powinny zeznania dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1935 złożyć w terminie do 1 marca b. r., i w tym samym terminie uiścić przedpłatę na podatek dochodowy w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu.

Termin do składania zeznań dla wymiaru podatku obrotowego dla wszystkich bez wyjątku osób fizycznych i spadków wakujących przewidziany jest do 1 marca.

Termin do składania zeznań dla wymiaru zarówno podatku dochodowego jak i obrotowego dla osób prawnych przewidziany jest do 1 czerwca. (p.)

Z KRAJU

(k) **Nowy członek zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych.** Na wakujące stanowisko trzeciego członka zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych, rada nadzorcza na posiedzeniu w dniu 14 b. m. powołała p. Eugenjusza Łopuszańskiego z Warszawy.

(k) **Ustawodawstwo gospodarcze.** Ukazały się nr. 9 i 10 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 14 i 16 lutego rb. Zawierają one m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym. W Dzienniku Ustaw nr. 9 ogłoszono: rozp. rady ministrów z dnia 13 lutego br. o ustaleniu na rok 1935 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu (poz. 48); rop. rady ministrów z dnia 13 lutego rb. o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1936 (poz. 49); rozp. ministra skarbu z dnia 5 lutego rb. w przedmiocie przesunięcia terminu do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1935 przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte), prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze oraz terminu płatności przedpłaty (poz. 50). W Dzienniku Ustaw nr. 10 ogłoszono: rozp. min. skarbu z dnia 31 stycznia rb. o normach szacunku i cenach wykupu krajowego surowca tytoniowego (poz. 53).

(k) **Sprawa kart rzemieślniczych.** W związku z częstemi zapytaniami czy w razie zmiany siedziby warsztatu rzemieślniczego a mianowicie przeniesienia do innego powiatu należy nabywać nową kartę rzemieślniczą ministerstwo przemysłu i handlu pismem z dnia 27. X. 34. Nr. P. A. II. I/154 do Związku Izb Rzemieślniczych udzieliło następującego wyjaśnienia: 1) że rzemieślnik, posiadający kartę rzemieślniczą, przenosząc się do danego powiatu, przedkłada jedynie tę kartę, a nie udowadnia ponownie posiadania uzdolnienia zawodowego w sposób, przewidziany w art. 145 lub 146 prawa przemysłowego, przyczem powinna być wydana karta rzemieślnicza przy odebraniu poprzednio wydanej; 2) że według pisma ministerstwa skarbu do min. przemysłu i handlu z dnia 12 stycznia 1934 r. L. D. V. 401/5/33 wolne są od opłaty stemplowej: a) podanie, którem osoba posiadająca kartę rzemieślniczą dla pewnego powiatu, zawiadamia władzę przemysłową danego powiatu o rozpoczęciu prowadzenia rzemiosła w tym innym powiecie, i b) karta rzemieślnicza, wydana na skutek podania, wymienionego pod a)

(k) **Wznowienie syndykatu fabryki gwoździ i drutu.** W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne mającego powstać syndykatu fabryk gwoździ i drutu. Poprzedni syndykat uległ rozwiązaniu 4 lata temu. Jak donosi „Kurjer Polski", „jedną z zasadniczych przesłanek, na której opierać się ma przyszły syndykat, jest ustalenie i wytyczenie cen gospodarczo umotywowanych, dostosowanych ściśle do wymogów rynku". Członkami syndykatu zostać mogą tylko wytwórnie o minimalnej sprzedaży 600 tonn rocznie. Przewidywane jest również prowadzenie akcji eksportowej.

(k) **Dla przypomnienia: ceny pomarańcz w Wielkopolsce.** Jakkolwiek chaos na rynku pomarańcz należy już do przeszłości, zwracają się do nas jednakże jeszcze czytelnicy z prośbą o informacje co do cen tego artykułu. Przypominamy wobec tego, że Związek Izb Przemysłowo-Handlowych ustalił w porozumieniu z władzami i przedstawicielami handlu cennik, który dla Wielkopolski (w handlu detalicznym) przedstawia się następująco:

1) 1 kg pomarańcz palestyńskich 1,72 zł;
2) 1 kg pomarańcz włoskich 2,24 zł;
3) 1 kg pomarańcz hiszpańskich I kat. 1,22 zł (najniższy gatunek);
4) 1 kg pomarańcz hiszpańskich II kat. 1,50 zł (średni gatunek);
5) 1 kg pomarańcz hiszpańskich III kat. 1,71 zł (najwyższy gatunek).

W niektórych miastach wielkopolskich, jak n. p. w Inowrocławiu, zarząd miejski wymaga widocznego oznaczenia cen wszystkich gatunków pomarańcz (również w oknach wystawowych).

Z ZAGRANICY

(z) **Światowa produkcja sztucznego jedwabiu.** Światowa produkcja sztucznego jedwabiu osiągnęła w roku 1934 rekordową cyfrę 357.8 milj. kg, wobec 303,2 milj. kg w roku 1933, 240,2 milj. kg w roku 1932, 224,6 milj. kg w r. 1931, 192,9 milj. kg w roku 1930, 190,1 milj. kg w r. 1929 i tylko 16,2 milj. kg w roku 1913. Japonja podniosła w roku 1934 swą produkcję w stosunku do roku 1933 o 51 procent, Niemcy o 34 proc., Włochy o 30 proc., Francja o 14 proc., Wielka Brytanja o 11 proc., Stany Zjednoczone o 1 proc., Kanada o 4 proc., Polska o 20 proc., Czechosłowacja o 16 proc., Hiszpanja o 13 proc., i Brazylja o 33 proc. Natomiast Holandja zmniejszyła produkcję o 11 proc., Szwajcarja o 1 proc., Belgja o 2 proc., Austrja o 17 proc.

(z) **Rozwój budownictwa w Niemczech.** Według obliczeń statystycznych wartość niemieckiej produkcji budowlanej wyniosła w 1934 r. 5 miljardów RM. wobec 3,1 RM w 1933 r. i 2,2 miljardów RM. w 1932 r. Z wspomnianej sumy 5 miljardów RM. przypada na domy mieszkalne 1,2 miljardy RM., na budowle przemysłowe 0,8 miljarda, na gmachy publiczne zaś 3 miljardy RM.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Porażka Piłata przez k. o.

„Warta" wygrywa walkowerem z „Cuiavią".

Inowrocław. — Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem mecz o mistrzostwo drużynowe Polski w pięściarstwie zakończył się tradycyjnem już w tegorocznych rozgrywkach drużynowych oraz karygodnem niedbalstwem. „Cuiavia" wskutek zdekompletowania przegrała mecz mistrzowski walkowerem w stosunku 16:0. Na wagę bowiem nie stanęli zawodnicy jej Radomski, który rzekomo czuł się obrażony na kierownictwo swej drużyny, oraz Zieliński. Dudziak wreszcie miał nadwagę. Zamiast walk mistrzowskich odbyły się walki towarzyskie, które w ogólnej punktacji zakończyły się zwycięstwem mistrza Polski w stosunku 11:5. Sensacją dnia był wynik nierozstrzygnięty Lewandowskiego, uzyskany w walce z Majchrzyckim, oraz k. o. Piłata, który poddał się już w 1 starciu Jóźkowiakowi.

Wyniki były następujące (podajemy od wagi muszej do ciężkiej): Wirski (W) na punkty pokonał Ładę, mając lekką ale wyraźną przewagę. Sobkowiak zwyciężył również na punkty Rogowskiego, górując szybkością i celnością ciosów. Barski (W) uległ przez k. o. w drugiem starcu Dudziakowi (C). Sipiński (W) wygrał przez k. o. w trzeciem starciu z bardzo dzielnie broniącym się Mrozowskim. W w. półśredniej walka wskutek niestawienia się Radomskiego nie odbyła się a punkty przyznano „Warcie". W wadze średniej Majchrzycki uzyskał zaledwie wynik nierozstrzygnięty z bardzo dobrym w tym dniu Lewandowskim. W wadze półciężkiej Zieliński (C) przegrał zdecydowanie z świetnie walczącym Szymurą (W). W ostaniej walce dnia najniespodziewaniej Piłat już w 1 starciu przegrał przez techniczne k. o. z Józkowiakiem. Piłat poszedł dwukrotnie na deski, poczem sędzia walkę przerwał. W ringu sędziował p. Pasturczak z Warszawy, na punkty pp. Słabicki z Warszawy i Wiener z Katowic.

(Tel. wł.)

St. Marusarz czwarty

Sukces na mistrzostwach narciarskich F. I. S.

W mistrzostwach F. I. S. odbyły się w dniu wczorajszym skoki otwarte. Padający w sobotę śnieg zmienił się w niedzielę na deszcz, co w znacznym stopniu utrudniło przeprowadzenie konkursu i z tego też powodu skrócono rozbieg.

W wyniku konkursu pierwsze miejsce zajął Birger Ruud z notą 231.7 (58 i 55 i pół m), 2) Anderssen R. (Norw.) 228 (59 i pół i 55), 3) Andersen (Norw.) 225.5 (58 i pół i 59 m), 4) Marusarz St 225,5 (59 i 57). 5) Gondersen (Norw.) 220.6 (55 i 56 m). 6) Johanson (Szw.) 220.1 (55 i pół i 552 m). 7) Wiken (Szw.) 216.2 (53 i 55 i pół m). 8) Mainl (Niem.) 215.8 (55 i 52 i pół m).

Br. Czech zajął 11 miejsce z notą 213 i skokami 51 i 55 i pół m, Andrzej Marusarz był 21 z notą 203 i skokami 49 i 51 m. Piotr Kolesar 27-my, a Izydor Łuszczek 48-my, skoki 53 i 50. Za Br. Czechem uplasował się pierwszy Czechosłowak Steinmüller. Zaznaczyć należy, że Łuszczek pierwszy skok na 53 m. miał z upadkiem, co zepchnęło go na dalekie miejsce. Ogółem startowało w tej konkurencji 78 zawodników.

Spotkania piłkarskie

NIEMCY I HOLANDJA 3:2 (2:0).

Amsterdam (tel. wł.) Na stadjonie olimpijskim odbył się tam międzypaństwowy mecz przy udziale 45 tysięcy publiczności. Dzięki szczęśliwej grze w pierwszej części meczu, Niemcy odnieśli nieznaczne zwycięstwo.

WŁOCHY I FRANCJA 2:1 (2:1).

Paryż (tel. wł.) W rozegranym w Genewie meczu międzypaństwowym mistrz świata Włochy wobec 30 tysięcy publiczności, pokonał nieznacznie drużynę Francji w stosunku 2:1 (2:1). Honorowy punkt uzyskał Keller.

PARYŻ I PRAGA 1:0 (0:0).

Paryż (tel. wł.) Paryżanie zdołali odnieść to zwycięstwo dzięki dobrej grze bramkarza Hidena oraz szczęśliwej grze napadu, który uzyskał bramkę przez Veinante w 24 min.

Walne zgromadzenie PZPN

W Katowicach odbyło się w sobotę i w niedzielę doroczne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej, które otworzył gen. Bończa-Uzdowski, poczem wybrano na przewodniczącego p. Żółtaszka. Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, przy wstrzymujących się głosach Lwowa i Lublina, poruszono sprawę karencji i zawieszeń graczy.

Podczas gdy w sobotę większość mówców wypowiedziała się przeciwko karencji, w niedzielę, po referacie specjalnie wybranej komisji, uchwalono wniosek, podtrzymujący w dalszym ciągu karencję graczy, a w poprzedzającej dyskusji przemawiano nawet za jej zaostrzeniem. Z innych wniosków upadł wniosek Lublina o przeniesienie siedziby PZPN do Krakowa. Za wnioskiem głosowali tylko wnioskodawcy. Kraków i Lwów wstrzymały się od głosowania. Następnie polecono zarządowi opracować do 1 maja odpowiednie wnioski i zarządzenia w sprawie poprawy poziomu sportu piłkarskiego. Kwestję autonomji sędziowskiej załatwiono w ten sposób, że utrzymuje się w dalszym ciągu okręgowe kolegja sędziowskie, natomiast prezes Polskiego Kolegjum Sędziów wszedł automatycznie jako wiceprezes do zarządu PZPN. Uchwalono następnie wystosować do klubów wezwanie, by czuwały nad moralną stroną zawodników i co kwartał nadsyłały odpowiednie sprawozdania. Niespodzianką było dopuszczenie do tegorocznych rozgrywek ligowych drużyny „Podgórza".

Nowy zarząd ukonstytuował się, jak następuje: pp.: prezes — gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi — dr. Miachłowicz, Jaroszyński, inż. Przeworski i kpt. Kuniczak, sekretarz — inż. Merliński, zastęp. sekr. — kpt. Gawroński, skarbnik — Świątek, zast. — Fickowski, sprawy zagraniczne — pułk. Glabisz, zast. — Mallow, sprawy wyszkolenia — inż. Kuchar, kapitan związkowy — Kałuża, kronika — mjr. Loth.

Na piątem miejscu

Bilorówna i Kowalski na mistrzostwach świata.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dwudniowe zawody o mistrzostwo świata w jeździe artystyczn. panów i parami zakończone zostały w niedzielę. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce bezapelacyjnie zajął Wiedeńczyk Schaefer z notą 5. Drugie miejsce niespodziewanie przypadło w udziale Anglikowi Jack Dunn z notą 3. 3) Pataky (Węgry), 4) Sharpe (Ang.), 5) Niikanen (Finl.), 6) Tertak (Węgry).

Mistrzostwo świata w jeździe parami zdobyła para węgierska Rotter-Szolas z notą 5-11 60, przed rodzeństwem Pansin (Austrja), 3) Galle i Dillinger (Austrja), 4) rodzeństwo Sekrenyessey (Węgry). Na piątem miejscu znalazła się polska para Bilorówna i Kowalski, przed parą niemiecką Hempe i Wein. Druga para polska. Chachlewska i Theuer, uplasowała się dopiero na ósmem miejscu.

Mistrzostwo junjorów zdobyła Wiedeńka Eddie Stenuf przed Angielką Allward. Zawodnik polski Grobert ze Śląska zajął czwarte miejsce.

Walasiewiczówna zawieszona

Nowy Jork. (T. wł.). Świetna lekkoatletka polska, Stanisława Walasiewiczówna, została zdyskwalifikowana na przeciąg jednego miesiąca przez amerykańską federację lekkoatletyczną za start z zawodowcami.

Staksrud mistrzem świata na lodzie

Berlin. (Tel. wł.) W niedzielę ukończone zostały w Oslo mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie. Zawody odbyły się przy słonecznej pogodzie, wobec 20 tysięcy publiczności, wśród której był również obecny król norweski. W bieku na 1500 m zwyciężył Ballangrud (Norw.) w czasie 2:23, przed Haraldsenem (Norw.) 2:24, Staksrudem (Norw.), Thunbergiem (Fin.) i Egnestangen (Norw.). Wbiegu na 10 tys. m triumfował Staksrud w czasie 14.48. Drugi był Holender Leydenem. 3) Mathiesen (Norw.), 4) Ballangrud. 5) Stiepl (Austrja), 6) Wasenius (Fin.). W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce i mistrzostwo świata zdobył Staksrud (Norw.) 196 426 p. 2) Ballangrud (Norw.) 198 260 p., 3) Egnestangen (Norw.) 199.305 p.

Kalbarczyk (Polska) w biegu na 5000 m zajął ósme miejsce osiągając czas 8:59.2, lepszy o 7 sekund od dotychczasowego rekordu Polski. W biegu na 500 m Kalbarczyk był dziesiąty w czasie 49 sekund. (Tel. wł.)

Mistrzostwa P. O. Z. A.

Wczoraj w sali przy boisku „Sokoła" odbyły się indywidualne mistrzostwa okręgowe w dźwiganiu ciężarów przy udziale klubów poznańskich i „Sokoła" z Inowrocławia. Zawody były bardzo zacięte, to też wyniki są naogół dobre. W poszczególnych wagach zwyciężyli:

Waga kogucia: 1. Fl. Matuszewski („Sokół" - Inowrocław) 307.5 kg., 2. Weiss (H. C. P.) 305 kg. Waga piórkowa: 1. Nowicki (Szt.) 285 kg.; reszta zawodników nie uzyskała minimum. Waga lekka: 1. Pawiński (Sok.-In.) 347.5 kg., 2. Torzecki (Szt.) 345 kg., 3 Jakubowicz (Szt.) 302 5. Waga średnia: 1. Kabaciński (Sok.-In.) 352.5 kg. 2. Wojciechowski (Szt.) 340 kg., 3. Woleviński (Sok.-In.) 330 kg. Waga półciężka: 1. Spychała (HCP) 360.5 kg., 2. Łukasiewicz (Szt.) 352.5 kg., 3. Dopierała 345 kg. W wadze ciężkiej zawodnicy z powodu nieuzyskania minimum wycofali się.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął „Sztekker", dźwigając razem 1624 kg., przed „Sokołem" - Inowrocław z 1337.5 kg. i „H. C. P." z 1017.5 kg. W sobotę i niedzielę odbędą się zawody o mistrzostwo okręgu w zapasach również w sali gospody przy boisku „Sokoła". (wz)

Estończycy grają lepiej

Tallin. (Tel. wł.) W spotkaniu międzypaństwowem koszykówki drużyna polska przegrała 47:19.

Hokej na lodzie

Mistrzostwo Niemiec zdobyła drużyna F. C. Riessersee bijąc w finale E. V. Fuessen w stosunku 2:1.

„Winnipeg Monarchs" mistrzowska drużyna świata, grała w niedzielę w Paryżu przeciwko drużynie, złożonej z Kanadyjczyków francuskich. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 5:5 (0:0, 3:0, 2:5). (tel. wł.)

Zapowiedziane na niedzielę mecze hokejowe zostały w całej Polsce z powodu odwilży odwołane. Do Lwowa nie przyjechała drużyna czeska Trop. E. V., a również Ognisko wileńskie nie wyjechało do Prus Wschodnich. (c)

Pięściarstwo

W międzyklubowem spotkaniu Wisła krakowska remisowała z Lechją lwowską w stosunku 7:7. (c)

„HCP" B i „KPW" 10:6. W wadze muszej Kubiak (H) zwyciężył na punkty Kierotta. W koguciej Zbierski uległ na punkty Pawlakowi (H). W piórkowej Kurak remisował ze Stankiem (K) oraz Chlebowski (K) przez techn. k. o. pokonał Blaszczyka (H). W wadze lekkiej Wrzesiński zwyciężył Mikulskiego (H) oraz Tuliński przegrał na punkty z Dykczakiem (H) W wadze półśredniej Narożny przez techn k. o. uległ Warnie (H) oraz Piłat uzyskał wynik remisowy z Pendulakiem (H) Sędziował w ringu p. Łukaszewski na punkty pp. Derda, por. Serwatkiewicz i Śmiglak.

Piłka nożna

„Warta" i „HCP" 8:1 (4:1). Zawody towarzyskie odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych na zupełnie błotnistem i rozmokłem boisku „Warty".

Narciarstwo

Mistrzostwo Karpat wschodnich w Worochcie zdobył Marusarz Jan. W biegu na 15 km. pierwszy był Dawidek w czasie 1 g. 06, 2. Sitas 1 g. 06.55, 3. Zubek 1 g. 07.11, 4. J Marusarz 1 g. 07 26. W konkursie skoków do kombinacji pierwsze miejsce zajął J. Marusarz (skoki 45 i 43 m), 2 Dawidek (39 i 38 m), 3. Sitas (37 i 37 m). W kombinacji pierwszy był Marusarz z notą 449 p 2 Dawidek 437 p. 3 Sitas. Otwarty konkurs skoków również wygrał Marusarz z notą 221 p. (skoki 54 i 55 m) 2. Gut Szczerba (49 i 56 m).

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w miejscowości Dorna (Vatra) na Bukowinie międzynarodowe zawody narciarskie z udziałem zawodników polskich. W biegu drużynowym na 20 km 1 Polska w składzie: Rajski, Westfalewski i Fajkow i Lankosz w 1 g. 40:10, 2. rumuńska drużyna narciarska Związku z Bukowiny w 1 g. 53:28. Bieg zjazdowy na 800 m. wygrali bezapelacyjnie zarówno drużynowo jak indywidualnie Polacy: 1. Tokarz w 3.8 i pół sek., 2. Rajski 3.17, 3. Fajkow 3.20, 4. Lankosz 3.25. Pierwszy zawodnik rumuński miał czas 3.45 Poza tem odbył się slalom drużynowy, w którym również zwyciężyła drużyna polska 1 Tokarz 2:08, 2. Rajski 2:36.5, 3. Uznański 2:44.

Bal w Savoyu

Od szereg lat Wiedeń uchodził słusznie za kolebkę operetki, stamtąd bowiem wyszły najpiękniejsze dzieła tej dziedziny sztuki, które przez długie lata zachwycały świat. Operetka jednak też musiała ulec zmodernizowaniu i teatry całego świata przerzuciły się na bardziej nowoczesne operetki amerykańskie. Cóż z tego, kiedy żaden z amerykańskich kompozytorów nie był w stanie dorównać talentem, polotem i urokiem swej muzyki mistrzom wiedeńskiej operetki.

Obecnie tradycja wiedeńskiej operetki odżyła na nowo: zjawił się kompozytor **Paweł Abraham,** który stworzył operetkę nawskroś „modern", a jednocześnie posiadającą cały czar, wdzięk i niewysłowiony urok dawnych operetek starego Wiednia. Arcydziełem i koroną jego twórczości jest operetka **„Bal w Savoyu".** Dowodem jej sukcesu jest fakt, że grana była na wszystkich scenach Europy i Ameryki **przez dwa lata bez przerwy.** Świadczy to o tem, że wszędzie publiczność pragnie takiej właśnie operetki.

Obecnie **„Bal w Savoyu"** został sfilmowany, pozwalając każdemu rozkoszować się pięknem **muzyki Abrahama** w ramach niesłychanie bogatej wystawy, i śpiewem, humorem i temperamentem wykonawców. Obsada jest rzeczywiście imponująca: **Gitta Alpar i Rozsi Barsonyi,** uosobienie wytwornej kobiecości i prawdziwie węgierskiego temperamentu, oraz piękny **Hans Jaray** i przemiły **Willy Stettner jutro** już oczarują Poznań w operetce **„Bal w Savoyu".**

„Bal w Savoyu" to najnowszy i najpiękniejszy arcyfilm wiedeński zrealizowany z nakładem miljonowych kosztów — to jutrzejsza a zarazem najwspanialsza premjera w „Słońcu".

ng 5555

Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: A. Witecka z podziękowaniem za odebrane łaski i z prośbą o dalsze błogosławieństwo 4 zł. Razem z poprzednio pokwitowanemi 171.15 zł.

10-a lekcja masażu

Ugniatać brew palcem wskazującym i kciukiem w celu przeszkodzenia gromadzeniu się nadmiernych tłuszczów w tem miejscu.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2—3 minut po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła) na lekko wilgotnej jeszcze skórze, wcierając krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla skompletowania całości kursu.

ng 6338

RUCH KOBIECY

O nowy kierunek wychowania

Badania prowadzone w ostatnich latach w kierunku poznania dziecka były potrzebne i pożyteczne, sprawiedliwość nakazuje też przyznać, że oparte na nich metody fizycznej pielęgnacji dziecka dały nader korzystne wyniki. Również nie da się zaprzeczyć, że w sposobach nauczania wprowadzono wiele dodatnich zmian, dających dobre rezultaty, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci mało rozwiniętych. Wszystkie jednak nowoczesne systemy pedagogiczne zawiodły w zupełności, jeżeli chodzi o prawdziwy rozwój umysłu i wyrobienie charakteru. Pod tym względem nietylko, że nie wykazały żadnego postępu, ale przeciwnie stały się wręcz szkodliwe. Wobec widocznego, łatwo dającego się już obecnie zaobserwować, ujemnego wpływu nowoczesnych metod wychowawczych na młodzież, należy bezwzględnie zająć się bliżej tą sprawą, zrewidować ogólnie dotychczas panujące poglądy i starać się jaknajprędzej stworzyć system nowy, odpowiadający naszemu charakterowi narodowemu, naszej psychice i uwzględniający nasz własny, polski dorobek naukowy w tej dziedzinie, o którym zdaje się zapomniano obecnie zupełnie.

Niedomagania.

Pracy tej winni podjąć się — i to w jaknajkrótszym czasie — ludzie fachowi, pedagogowie, nietylko teoretycznie ale i praktycznie wyszkoleni, ja zaś chciałabym tutaj jedynie zwrócić uwagę tak fachowców jak i wychowawców „z przyrodzenia", tj. rodziców, na czem w pierwszym rzędzie polegają — zdaniem mojem — niedomagania nowoczesnych systemów wychowawczych.

Światopogląd materjalistyczny.

Aby dać odpowiedź na to pytanie musimy najpierw zdać sobie sprawę z tego, kim byli i jaki światopogląd wyznawali ludzie, którzy opracowali tak bardzo obecnie modne systemy wychowawcze. Otóż łatwo stwierdzić, że twórcy nowoczesnych systemów wychowania i nauczania, to ludzie o zdecydowanym światopoglądzie materjalistycznym, ludzie w najlepszym wypadku areligijni, często zaś zupełnie antyreligijni, choć de nomine należą w przeważającej liczbie do kościoła protestanckiego. Wyjątek stanowi F. J. Foerster, który choć oficjalnie jest protestantem, jednak myśli i czuje nawskroś po katolicku, takim też duchem przepojone są jego dzieła. Może jednak właśnie dlatego nie znajdują obecnie takiego uznania na jakie zasługują. — Nic dziwnego więc, że ludzie wyznający pogląd materjalistyczny, ludzie bez wiary, nie uwzględnili zupełnie w swych systemach pedagogicznych czynnika religijnego, odgrywającego jak wiemy tak ważną rolę w kształtowaniu charakterów. Innym ważnym błędem — wypływającym zresztą również bezpośrednio z materjalistycznego światopoglądu — jest postawienie jako naczelnej zasady wychowania i nauczania, uprzyjemnianie i ułatwianie dziecku na każdym kroku jego pracy.

Nie możemy nic mieć przeciw temu, by dzieciom czy młodzieży uczynić naukę miłą, jednak przyjemność nie może stać się celem i zadaniem wychowania i nauczania. Ułatwianie i uprzyjemnianie pracy nie może się odbywać kosztem rozwoju umysłu i kształtowania charakteru. A tak się dzieje obecnie. Wystarczy choćby powierzchowna obserwacja młodzieży dzisiejszej, by spostrzec, jak mało jest w niej poczucia obowiązku, jak niezdolna jest do większego wysiłku umysłowego, jak wiele żąda dla siebie od całego otoczenia, od rodziców, od szkoły, od państwa.

Młodzieży jednak winić za to nie można. Nie ona winna, lecz ci, którzy ją wychowują, nietylko szkoła, ale w pierwszym rzędzie rodzice.

Krytycyzm.

Niestety bowiem, różne szumne hasła głoszone od pewnego czasu w dziedzinie wychowania zostały bezkrytycznie przyjęte przez ogół rodziców, i zastosowane w życiu. W następstwie tego dzieci stawiają coraz większe wymagania rodzicom, uważając, że wszystko im się należy, nie poczuwając się natomiast zupełnie do jakichkolwiek wobec tych rodziców obowiązków. Rodzice zaś wysilają się, by dzieciom wymyślać coraz nowe przyjemności, zapracowując się i zamęczając, by umożliwić dzieciom uprawianie sportów, chodzenie na zabawy, do kin itp., bo przecież „dziecko musi to mieć, jemu się to należy, ono musi użyć młodości", bo „każdy człowiek ma prawo do szczęścia". Wszystko to bardzo pięknie, ale czy ci rodzice zastanowili się kiedy nad tem, czy tego rodzaju wychowanie, wpojenie takiego ustosunkowania się do życia zapewni dziecku szczęście w przyszłości? Czy pomyśleli o tem, że wychowają człowieka, żądającego wszystkiego dla siebie, nie dającego wzamian nic ze siebie, istotę, która uważa, że ma prawo żądać, by jej było dobrze i przyjemnie na świecie, nie uznającą żadnego przymusu ani obowiązku. Z takiego dziecka wyrasta malkontent, który zetknąwszy się z życiem i przekonawszy się, że z tem prawem do szczęścia jakoś jest inaczej, niż mu się zdawało, że na to, by mieć nie przyjemności, ale by wogóle wyżyć, trzeba ciężko pracować, czuje się jaknajbardziej pokrzywdzonym przez los i przez ludzi, wini wszystkich i wszystko wokoło, a najbardziej ustrój społeczny, w którym żyje i dochodzi w końcu do przekonania, że nie będzie sprawiedliwości (czytaj nie będzie mógł użyć życia) jak długo się całego ustroju nie zburzy i nie stworzy czegoś zupełnie nowego. Jednem słowem jest to świetny materjał na wywrotowca - komunistę. Jeżeli zaś chodzi o tych, którzy osiągną dobrobyt, to będą oni bez żadnych skrupułów używać życia i zdobywać pieniądze, jak się da, bo przecież „człowiek ma prawo być szczęśliwym".

Obowiązki rodziców.

Jeżeli wniknie się głębiej w tę sprawę, to zdumienie wprost ogarnia, jak tego rodzaju system wychowawczy, może się rozpowszechniać i znajdować zwolenników, właśnie teraz, gdy życie staje się coraz trudniejsze i gdy zwykły zdrowy rozsądek nakazywałby zaprawiać dzieci już od małego do borykania się z trudnościami i zwalczania przeciwności, do wyrabiania silnych charakterów, których tak bardzo nam obecnie brak.

Tylko zupełną bezmyślnością i bezkrytycznem przyjmowaniem narzucanych ogółowi haseł, można tego rodzaju postępowanie wytłumaczyć. Ale jeżeli dziwić się można rodzicom, to cóż dopiero powiedzieć o pedagogach i wychowawcach, którzy tak szkodliwy system stosują w szkołach. W społeczeństwie musi powstać reakcja przeciw temu, nie nastąpi ona jednak tak długo, dopóki sprawą tą nie zainteresuje się szerokieg o ogółu rodziców, nie otworzy się im oczu na wiele rzeczy, których teraz nie dostrzegają.

Lwów, w lutym.

Helena z Paygertów Świeżawska.

Z Finlandji

Fiński typ ludowy

Niedawno bawiła w Polsce, odwiedzając również i Poznań, literatka finlandzka pani Helmi Kron. Objeżdża ona różne kraje Europy dla propagandy swego kraju. W samej Anglji wygłosiła 75 odczytów. Helmi Kron pisuje powieści, najbardziej jednak interesuje ją biografja, z którego to zakresu wydała szereg cennych prac dla uwiecznienia największych postaci literackich i artystycznych Finlandji.

Francuskie publicystki o prawie głosowania

Francuskie publicystki nie ustają w nawoływaniu do zmiany konstytucji w sensie uprawnienia politycznego kobiet. Zwłaszcza pismo „La Femme" kruszy kopje o dopuszczenie kobiet do głosowania, motywując swoje żądania tem, że miljony kobiet we Francji dorosły już do życia publicznego.

„Nie znaczy to — pisze „La Femme" aby ognisko domowe nie było w rzeczywistości najwznioślejszym celem kobiety, ale trudno zarazem pogodzić się kulturalnej żonie czy samodzielnej osobie z tem, że najżywotniejsze sprawy państwa przechodzą obok niej niepostrzeżenie. Jest to przykre dla kobiety już dlatego samego, że ona właśnie jest wychowawczynią narodu, a wychowane przez nią jednostki tworzą dzięki niej przywódców państwa, wielkich ludzi i szarych żołnierzy, stojących na straży wielkiej rodziny, jaką jest państwo francuskie."

Inna z publicystek zastanawia się nad tem, jakie to powody odsunąć mogły kobiety francuskie od życia publicznego. Argumentuje ona w ten sposób: „Dziwnem się wydaje, że prawo pozwala oddać głos do urny wykolejonemu komuniście, a nie pozwala jednocześnie kobiecie-doktorowi, kobiecie prawnikowi, kobiecie inżynierowi, uczynić tego samego w obronie moralności swego dziecka, jako przeciwwaga już nie własnych zapatrywań politycznych, ale przeciwnego złożonego głosu na rzecz potępionego przez wszystkie kobiety komunizmu."

W Polsce, która obdarzyła kobiety wszelkiemi prawami politycznemi, wydają się głosy te dziwne i jakby należące już do innej, a minionej epoki.

Rolnictwo polem pracy dla kobiet w Sowietach

Wśród kobiet sowieckich, pracujących zawodowo, rolnictwo cieszy się największem wzięciem. Pracują one z zamiłowaniem w gospodarstwach zbiorowych, czy to jako kierowniczki „kołchozów", czy też jako skromne pracowniczki rolne, niekiedy jako szoferki traktorów. Wybitną rolniczką sowiecką jest Anna Kipienko, która otrzymała najwyższą nagrodę za pracę rolną.

Marja Augusta Anhaltska, niedoszła królowa polska

Z wspomnień osobistych

Wiosnę roku 1913 spędzałem z ojcem moim na włoskiej riwierze. W tym samym hotelu zajmowali apartamenty I piętra księstwo Anhalt-Dessau z dziećmi i dworem. Spotykając się z nimi dość często, wymienialiśmy grzeczne ukłony jako współmieszkańcy jednego domu, kiedy ojciec mój powziął zamiar zawarcia bliższej znajomości celem poznania tego typu Niemców. Ponieważ obowiązywała wobec nich pewna etykieta dworska, trzeba było czekać zaproszenia z ich strony, które też wkrótce nadeszło.

Prezentacja odbyła się nie tak wprawdzie uroczyście, jak na dworze, ale zawsze z pewną pompą. Pouczono mnie, jaki mam zrobić dyg wobec księżnej, no i całe zapoznanie poszło gładko, taksamo, jak wspólna nasza rozmowa, jako że tematu dostarczały tamtejsza wiosna, przyroda i piękno.

Ks. Edward Anhaltski był młodszym bratem panującego ks. Joachima, ale już sam wtenczas mężczyzną w sile wieku. Żona jego, z domu ks. Sasko-Altenburska, pełna temperamentu i życia, stale wesoła i uśmiechnięta, taksamo jak ich jedyna córka Marja Augusta, już wówczas „obiecana" ks. Joachimowi pruskiemu, najmłodszemu synowi cesarza Wilhelma II. Poza nią było dwóch synów, z których starszy Joachim, 13-letni wówczas chłopiec, miał objąć tron anhaltski po bezdzietnym stryju.

Z młodą księżniczką zbliżyłyśmy się odrazu, pociągnięte jakąś obopólną sympatją. Przebywałyśmy więc dużo razem, bądź to fotografując, bądź grając z nią i braciszkami w różne gry bilardowe, lub na wspólnych tańcówkach, które się raz po raz w ich salonie odbywały.

A propos tańca miałam z księżną następujące zdarzenie: Siedzę kiedyś w hallu, oglądając ilustracje włoskie, kiedy czuję, że ktoś kładzie mi rękę na ramieniu i pyta po cichu: „Lubisz tańczyć, moje dziecko?" Odpowiadam potakująco, ale — w tym roku wcale nie tańczyłam, bo mamy żałobę narodową....

— Jaką żałobę? pyta księżna.

— „Die Enteignung, — königliche Hoheit" (wywłaszczenie). W tej chwili zorjentowałam się, że pewno popełniłam nietakt, ale mimo to spojrzałam prosto w oczy mej towarzyszki, czekając jak ona to przyjmie. I o dziwo, twarz uśmiechnięta spoważniała, zrobiła się jakby smutna, a potem głaszcząc mnie delikatnie po włosach, zamyślona poszła.

Głęboko mi utknęło w pamięci widoczne współczucie z jej strony.

Po Wielkiejnocy rozjechaliśmy się w różne strony, obdarzeni wspólnemi fotografjami, z podpisami na pamiątkę razem spędzonych miłych chwil. „Marja princeska" krótko potem wyszła zamąż za swego Joachima, a ja — siedziałam w Lubelskiem, używając różnych wojennych wrażeń i przygód, a zarazem obserwując nienawiść i robienie sobie na złość okupacji niemieckiej przez etapy austrjackie i odwrotnie.

Po powrocie do Poznania mówi do mnie pewnego dnia mój ojciec:

— Słyszałem „na mieście" jakoby w nowoutworzonem Królestwie Polskiem miał panować najmłodszy syn Wilhelma, Joachim. Ponieważ jesteś jedyną polską panną, jaką „twoja princeska" zna, więc zostaniesz napewno powołana na... damę jej dworu.

W dziewczęcem uniesieniu aż w ręce klasnęłam, tak mi się ta myśl spodobała. Będzie Polska, będzie dwór i ja również będę na tym dworze. Jak rój złotych ptaków opadły mnie najróżniejsze myśli, projekty i plany, a jedne od drugich bardziej różne i ponętne. Młodość jest tak beztroska i tak skrzydlata.

Moja bujna fantazja wystawiała sobie całą tę sprawę niezmiernie prosto i łatwo. Puszczając wodze myślom, widzę już, jak będę „moje królestwo" uczyć polskiej historji, przedstawiać im naszą obecną niedolę, a dawną chwałę. Nauczę ich kochać nasz kraj, który tylu wydał bohaterów, wpoję w nich wczucie się w naszą duszę narodową, że staną się sami dobrymi Polakami.

Znając dobrze ks. Marję sądziłam w młodzieńczym zapale, że nie pójdzie mi to wszystko trudno, że Polska będzie krajem miodem i mlekiem płynącym. Nie będzie nakazywana żadna uległość ani cześć dla tronu, bo miłość, czy sympatja jest wolnym darem wolnego serca! Nie będzie ucisku i niewoli, bo tylko nierozumny nakaz, czy zakaz rodzi sprzeciw i bunt. Gdyby Niemcy nie tłumili języka polskiego, czyżby się u nas zachował taki gorący patrjotyzm? Gdyby dzieciom nie broniono polskiego pacierza, czyż byłoby tylu małych bohaterów?

Jak piorun uderzył niespodziewanie w pień potężnego drzewa, tak burza wojenna strzaskała podstawy niemieckiego tronu i wygnała cesarza do małej mieściny holenderskiej, jako bezdomnego uchodźcę. Ks. Joachim pruski, po kilku latach małżeństwa, odebrał sobie życie, osierocając żonę i jednego synka.

Księżna Marja Augusta, owa niedoszła królowa polska, zawróciła ze stopni, mających wieść do tronu, aby podobno oddać rękę po raz drugi jakiemuś „królowi stalowemu" w Nadrenji.

A jej niedoszła dama dworu pędzi żywot szarego człowieka....

MARJA OSTEN.

Puszczykówko.

OGÓLNOZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE DLA HANDLU Z CUDZOZIEMC. MOSKWA, KUZNIECKIJ MOST 14

Przekazy do wszystkich miast Z. S. R. R.

na „TORGSIN"

przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Bank Kredytowy S. A., Towarzystwo „Hias" w Warszawie, Powszechny Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, P. K. O. oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku i firmy Biuro Posyłek oraz Bracia Pakulscy.

Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe.

Od grudnia znaczna zniżka cen na towary Torgsinu importowe i eksportowe

Informacji udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. R. R. w Polsce, ul. Koszykowa Nr. 4, tel. 9-58-33.

Tr 191

O przyszłość rzemiosła

Zanim damy odpowiedź na pytanie, dlaczego jesteśmy przeciwnikami projektu rzemieślniczych związków gospodarczych, pragniemy zaznaczyć, iż nie jesteśmy bynajmniej głusi na ducha nowych czasów. Przeciwnie, zaliczamy się do zwolenników nawet radykalnych reform, jednakże dokonywać ich należy w taki sposób, aby nie ucierpiała na nich sama podstawa reformowanej dziedziny pracy czy organizacji życia gospodarczego.

Niestety, nie możemy tego powiedzieć o projekcie zaprowadzenia w Polsce rzemieślniczych związków gospodarczych. Nietylko naszem zdaniem — projekt ten mija się z najżywotniejszemi interesami i potrzebami rzemiosła. Odpowiada on natomiast interesom tych czynników, które w systemtycznem paraliżowaniu rozwoju rzemiosła polskiego widzą niezawodny środek zapewnienia sobie osobistych wpływów i przewagi w naszem życiu gospodarczem.

Co więcej. W rzemieślniczych związkach gospodarczych dopatrujemy się jak najwyraźniejszych tendencyj — politycznych, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż związki te „w uzasadnionych wypadkach mogą nabrać charakteru przymusowego". To też rozumie się, że rzemieślnicze związki gospodarcze, oparte na pewnych interesach partyjno-politycznych, mało, stworzone dla tych interesów, nie mogą być żadną reprezentacją gospodarczo-zawodową rzemiosła.

Ten taktyczny manewr zemścił się też na argumentach zwolenników projektu, z pomocą których pragną oni zmylić czujność i zdyskredytować lepsze rozumienie rzeczy samych sfer mieślniczych.

„Polska Gospodarcza" w swoim artykule szczególnie ostro zaatakowała — cechy. Kto jednakże czuje się zmuszonym do stwierdzenia, że „cechy wielkiemi walorami natury moralnej i kulturalnej (a może to tylko grasłów) umożliwiły rzemiosłu wysokie dzierżenie sztandaru godności swego stanu", ten nie może przeciwko tym samym cechom wysuwać argumentu, że „cechy rzemiosło zawiodły(bo pozostał w nich konserwatyzm i zasklepienie stanowe". Tam, gdzie jest wysoka moralna kultura, niema i być nie może przecież — zasklepienia stanowego. „Wysoka moralna kultura" nie jest wrogiem reform i postępu.

Największem niedomaganiem rzemiosła był, a i jest dotąd, zdaniem naszem, brak programu gospodarczego po stronie tych, którzy od szeregu lat mienią się „obrońcami" rzemiosła. Usanujmy nareszcie gospodarczą politykę państwa, zmieńmy przedewszystkiem wadliwy system podatkowy, usuńmy z frontu rzemieślniczego partyjno-polityczną demagogję, wyeliminujmy z „interesów" rzemiosła polskiego „państwowotwórczy" czynnik, jakim są Żydzi, przywróćmy organizacjom rzemieślniczym swobodę ruchu i przekonań, a zobaczymy, w jakim stopniu wzrosną i rozwiną się nietylko „wielkie moralne i kulturalne walory" rzemiosła, ale również jego siły gospodarcze. Wtenczas też stwierdzimy do jakich imponujących rozmiarów rozwinie się — spółdzielczość rzemieślnicza. Udoskonalić produkcję warsztatów i ich przedsiębiorczość handlową, ożywić rynki kredytu dla rzemiosła — zdoła tylko zmiana kursu naszej polityki gospodarczej!

Jeżeli jednakże do tej pory nie widzimy na tym odcinku żadnej poprawy, to przyczyna tego smutnego stanu rzeczy nie leży po stronie „konserwatyzmu i zasklepienia stanowego" rzemiosła, lecz przedewszystkiem szukać jej należy w powszechnem zubożeniu szerokich warstw społeczeństwa, wskutek czego osłabły do minimum również zdolności inwestycyjne warsztatów rzemieślniczych. Rzemiosło, jak handel i przemysł, wyczerpało swój kapitał inwestycyjny na podatki i świadczenia socjalne. Przymusowe związki gospodarcze źródeł tych z pewnością nie ożywią. Nie dokonają tego także czynniki, które, dzięki swej uprzywilejowanej pozycji, podcinały i podcinają podstawy gospodarcze rzemiosła polskiego. Do czynników tych zaliczamy przemysł i handel żydowski. Duchem ekspansji żydowskiej tchną słowa, że „rzemieślnik polski wykazuje wogóle jakąś dziwną niechęć do handlu". Ale zato u Żydów zwolennicy związków gospodarczych nie spotykają tej „niechęci", a to z tej prostej przyczyny, ponieważ Żydom sprzyjają lepsze konjunktury — polityczne. W tem zjawisku leży sedno rzeczy.

Rzemieślnik polski posiada niewątpliwie swój własny egoizm gospodarczy i chwalić Boga, że go posiada. Lecz sił życiowych tego egoizmu nie rozwiną przymusowe związki gospodarcze, których cele sa sprzeczne z celami gospodarczo - zawodowemi rzemiosła polskiego. Przymusowe rzemieślnicze związki gospodarcze pomnożą tylko chaos na polskim rynku kapitału i pracy i staną się ośrodkami działania wrogich rzemiosłu polskiemu elementów obcych.

H. P.

Opery

„CYRULIK SEWILSKI"

Nie jest to rzeczą łatwą w operze tego rodzaju co „Cyrulik" wprowadzać inowacje, któreby odbiegały od przyjętego zwyczaju, nie naruszając równocześnie stylu dzieła. Tembardziej godną uwagi jest nowa inscenizacja jakiej wczoraj byliśmy świadkami, a którą zawdzięczamy pomysłowości naszego dekoratora, p. Z. Szpingera i reżysera p. Urbanowicza. Sposobem prostym, a efektownym, zaimprowizowano scenę retacyjną między pierwszą i drugą odsłoną, przyczem cała zmiana dekoracyj odbywa się przy otwartej kurtynie. Dzięki temu wyraźniej zostały podkreślone, właściwe operze buffo, ramy dwóch aktów, pomimo istniejących trzech odsłon. W przyszłości wartoby przygasić światła także w orkiestrze, aby nie było widać osłabiających efekt przygotowań wstępnych, a oświetlić lekko scenę tylko na samą chwilę jej obrotu. Poszczególne obrazy mają także nowy układ. Ciekawie pomyślane jest zwłaszcza wnętrze drugiej odsłony, przedstawiające rodzaj terasy z dodanem piętrem i schodami. Pozwala to oczywiście reżyserowi na lepsze wyzyskanie przestrzeni.

Dalsze inowacje dotyczą obsady. Partję Rozyny śpiewała z niemałem powodzeniem p. Kaupówna. Tembardziej należy to podkreślić, że w swoim czasie (choć nie bez powodu) wysuwaliśmy mniej obiecujące horoskopy co do rozwoju jej koloratury. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy, że się nie spełniły. Wprawdzie niektóre arje Rozyny wykonane zostały w wersji ułatwionej, niemniej jednak p. Kaupówna wykazała się dużą lekkością i elastycznością głosu.

U p. Raczkowskiego, który śpiewał Almavivę, również daje się zauważyć duży postęp. Głos już nie forsowany i prowadzony równiej, brzmi o wiele lepiej. Widać także skuteczne wysiłki w kierunku poprawienia dykcji; jeszcze w recytatywach zdarzają się niekiedy słowa akcentowane nieprawidłowo, jednak są to już drobne usterki, które łatwo usunąć.

Figaro p. Dolnickiego przedstawia się nader efektownie i muzykalnie, parlanda mają dużo żywości, którą ułatwia włoski tekst. Typ sceniczny tej postaci wmaga wszakże więcej ruchliwości i groteskowości, mimo, że sposób, w jaki ją ujął p. Dolnicki, jest także ciekawy. Don Basilio w interpretacji p. Urbanowicza ma już u nas ustaloną markę i cieszy się zawsze uznaniem widowni. Podobnie p. Szpinger jako doktór Bartolo jest niezrównanym humorystą. Osobne słowa uznania wypada nam wreszcie skierować w stronę kapelmistrza dr. Latoszewskiego za żywo i pewnie ujętą partycję opery, która w swej nowej szacie zyska napewno duże powodzenie.

DR. Z. SITOWSKI.

Oko, które widzi nieskończenie małe

Po mikroskopie narodził się ultra - mikroskop. Narzędzie, które z pomocą elektryczności pozwala zajrzeć w takie tajniki świata nieskończenie małych, których wymiarów i istnienia nie pozwalał oglądać najbardziej nawet ulepszony mikroskop zwykły. Mikroskop pozwala nam oglądać i dojrzeć tylko te przedmioty, których średnica sięga dwudziestotysięcznej (!) części milimetra. Dalej już nie sięga władza mikroskopu. Mniejszych niż wymienione objektów nie ujrzy oko nasze przy pomocy mikroskopu zwykłego, są one bowiem tak małe, iż fale światła przeskakują je i przedmioty te nie rzucają cienia.

Pomysł wtargnięcia w krainę nieskończenie małych wielkości, pomysł zbudowania aparatu, któryby pozwolił je oglądać, zawdzięcza nauka fizykowi austrackiemu prof. Zeigmondi, który oparł się na bardzo prostej idei: wykorzystał on promienie ultrafioletowe, których fale są znacznie krótsze od fal światła zwykłego. Promienie te prześwietlają zarysy nieskończenie małego objektu i rzucają jego wyolbrzymiony kontur na czułą płytkę fotograficzną, bardziej czułą niż oko ludzkie. Przy pomocy takiego ultramikroskopu można fotografować spory (zalążki) bakteryj, drobinki, które są dwadzieścia, trzydzieści razy mniejsze niż to, co pozwala nam ujrzeć soczewka mikroskopu.

Tanio i dobrze

Weber spotyka w Karlsbadzie swego znajomego, Szpechta, i pyta sie go, u którego się leczy doktora. A na to Szpecht:

— Mój sąsiad w hotelu ma lekarza. Gdy lekarz przychodzi do niego na wizytę, podsłuchuję pod drzwiami i stosuję sam to wszystko, co on mu przepisuje. Pocóż mam wydawać pieniądze nadarmo?

(Wiener Nachrichten)

Koresnondencja z Czytelnikami naszymi

— **L. A.** Uroczyste święto kościelne, zatem udział wiernych w nabożeństwie jest obowiązkiem. (ok)

— **Igo.** Prawo do podziału z tej części majątku ojca, która przypadnie naskutek zaczepienia testamentu celem uzyskania zachowku, mają tylko dzieci z pierwszego małżeństwa i tylko te, które testament zaczepią. „Zachowek", to ta część spadku, którą spadkobierca z mocy samego prawa zostaje obdarzony, n. p. jeżeli spadek wynosi 12 000,— zł, to dziedziczy ustawowo: małżonka ¼ część spadku, czyli 3 000 zł, a wszystkie dzieci z pierwszego małżeństwa razem ¾ części spadku czyli 9 000,— zł, do równych części = każdy 1 500,— zł. Ponieważ zachowek stanowi tylko połowę części ustawowej spadku, przeto na każde dziecko przypada 750,— zł.

(Kg).

KIEROWNIK

do biura wydawniczo-reklamowego potrzebny. Kaucja zł 3 000,—. Zgłoszenia do eks. „Kurjera Poznańskiego pod zg 10 559.

W trosce o los bezdomnych dziewcząt

W dniu 22 bm. o godz. 20 w sali księgarni św. Wojciecha (aleje Marcinkowskiego 22) odbędzie się zebranie Tow. „Przystań", opiekującego się dziewczętami zagrożonemi lub zaniedbanemi pod względem moralnym. Na porządku obrad referat p. t. „Społeczeństwo a prostytucja". Zarząd liczy na udział nietylko członków, ale przedstawicieli całego poważnie myślącego społeczeństwa.

KOMUNIKATY TEATRALNE

Teatr Wielki

Dziś w poniedziałek teatr nieczynny. We wtorek wspaniała opera klasyczna „Carmen" Bizeta z p. dr. Wandą Roesslerówną w roli tytułowej. W środę koncert symfoniczny.

Koncert symfoniczny

Jak już podaliśmy do wiadomości, koncerty orkiestry miejskiej w Teatrze Wielkim odbywać się będą co drugą środę (zamiast czwartki). Najbliższy koncert odbędzie się w środę 20 bm. pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego. Wykonane zostaną utwory dotąd u nas niewykonywane, mianowicie: Inghelbrechta „Rapsodja wiosny", Roussel'a „Symfonja leśna" i Nowowiejskiego poemat symfoniczny „Beatrice" (prawykonanie). Solistka wieczoru, znakomita skrzypaczka Irena Dubiska odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert M. Karłowicza.

Marcella Hildebrandt

tańczy w **Pałacu Działyńskich** we wtorek, 19 lutego o godz. 20,30. W programie J. S. Bach, Scarlatti, Seriabine, Debussy, de Falla, Fr. Liszt, Maciejewski.

ng 6291

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Za Niepodległość Ojczyzny i Nieustanną Opiekę

na Pomnik Najśw. Serca P. Jezusa złożyli do dnia 13. II. 35 r

388

W. Ch., Poznań	500,—
I. Nowicka, Poznań	3,—
M. Łysiakowa, Poznań	10,—
Płut. J. Schreiber, Hoszcza	2,—
A. Kaźmierczak, Szczerców	3,—
A. Balas, Sobolew	5,—
G. Ławski, Częstochowa	3,—
Zaki, Wych. Kielczewice	0.50
Ks. L. Winnicki, Karmiska	1,—
M. Hruszowiec, Hurby	1,—
Fr. Jabczyński, Śniatyń	1,—
J. Rudnicki, Skole	2,—
Ks. P. Rabczak, Sanok	1,—
St. Kramarczuk, Czortków	2.50
M. Łyko, Kraków	5,—
W. Sokołowski, Lubaczów	2,—
W. Halewski, Poznań	5,—
I. Pawowa, Postawy	2,—
J. Niedzielska, Królewszczyzna	3,—
G. Stolyhwo, Druja	4,—
M. Kularczykowa, Leszno	2,—
Lesieniowie, Skalmierzyce	20,—
S. Biliński, Lwów	1,—
F. Gałązkowa, Ostrów	2,—
J. Rzepnowicz, Włodzimierz	2,—
W. Szczepański, Kutno	2,—
W. Janowska, Lwów	2,—
St. Bączkowska, Chojnice	10,—
Z. Gosiczewska, Kraków	1,—
A. Kociołkowa, Kraków	5,—
SS. Rodz. Marji, Wiśniowczyk	1,—
M. Z. L. Konieczni, Seneczów	2,—
Wł. K. Borowczyk, Seneczów	2,—
St. Leszczyński, Seneczów	1,—
M. Susz. Staresiolo	23.56
Z. Jenczko, Halicz	5,—
A. Włodyżanka, Katowice	2,—
Ks. L. Kisielewski, Żywiec	5,—
Urzędnicy P. K. U. Zawiercie	6.70
A. Mista, Jakóbówka	1.40
SS. Felicjanki, Iwonicz	1,—
L. Buchlerowa, Zielony Dół	3,—
St. i A. Konarzewscy, Iwieniec	5,—
Ks. A. Jaskiel, Dziembrów	5,—
Apt. M. Ryfa, Ludwikowo	10,—
St. Jaszka, Suchopol	5,—
M. Mieleszkiewicz, Słonim	5,—
Z. Messner, Poznań	2,—
Z. Kamińska, Konin	5,—
W. Tomaszewski, Pleszewna pew. int.	3,—
A. Drzewiecka, Skrzeki z prośb. Fr. Hanzel, Czechowice	2,—
J. Drewnikowa, Hoszcza	5,—
W. Droszcz, Komorowo	5,—
W. Charczewski, Bielsk	2,—
W. Grzesiewski, Chorzów	5,—
W. Kozlowski, Zdołbica	1,—
Męczyńscy i R. Gutry, Kalisz	10,—
St. Tarczyński, Białowieża	1,—
Wł. Tylza, Starogard	2.50
St. sierż. J. Pławnicki, Żegrze	3,—
H. Karczewski, Żegrze	3,—
Ks. J. Nazarewicz, Libianowo	1,—
P. Roch, Rzęsawy	5,—
A. Czubański, Alexandrów	1,—
W. Kasprzak, Węgorzewo	5,—
Straż Graniczna, Beniawa zebr.	6,—
K. Batko, Wieliczka	3,—
S. Beselkiewiczowa, Mogielnica	1,—
St. wachm. Fr. Ratajczak, Lenin	10,—
W. Sengerowa, Warszawa	2,—
P. Adamczykówna, Katowice	2.50
J. Wysoczańska, Chocimierz	25,—
K. Rutkowski, Warszawa	5,—
M. Tomaszewski, Suwałki	1,—
C. Kaczmarkowa, Gniezno z proś. o wysł. modl. w pewn. int.	4.25
R. Zajączkowska, Włodzimierz	20,—
Fr. Droszczowa, Ostrów z podz. za odebr. laski	2,—
E. Wiecińska, Przasnyn	5.50
W. O. I. S., Poznań	20,—
K. Warczak, Gostyczyn	5,—
Wł. Matuszewski, Poznań	2,—
St. sierż. Fr. Nagengast, Brodnica	5,—
A. Rastawicka, Warszawa	10.—
Ks. prob. Szymański, Oborniki	5,—
Speichertowa, Oborniki	1,—
Wł. Saternus, Będzin	3,—
J. Dubrowski, Żywiec	5,—
M. Piątkowa, Wieliczka	1,—
J. Zuchowski, Ludwikówka	5,—
Ks. M. Noworyta, Niegowidz	2,—
Fr. [illegible]wicz, Krasnik	1.50
SS. Rodz. Marji, Zbaraż	1,—
L. Karpiński, Zaleszczyki	2,—
SS. Miłosierdzia, Przeworsk	1,—
St. Golińska, Przemyśl	3,—
K. Dziuba, Wieliczka	1,—
Ks. Chrapla, Zwardoń	2,—
SS. Służebniczki, Jaworzno	2,—
L. Kamudowa, Jasło	1,—
J. Serwin, Jadowniki	2,—
A. Kisielewski, Dąbrowa, Not.	5,—
P. Rożenko, Stanisławów zebr.	6,—
Ks. J. Krawczykowski, Leoncin	3.
St. i K. Komockie, Wolbórz	3,—
A. Słuszkiewiczowa, Sanok	2,—
A. Bednarczykowa, Sanok	5
Parafja Kat. Rosko	3.
SS. Miłosierdzia, Warszawa	5.
B. Ziobrowska, Hnilcze	2,—
A. Mianowska, Siedlce	2,—
Cz. Niezakowski, Swiecie	2,—
Ks. W. Salbert, Nowawieś śl.	1.—
Ks. Szamała, Nowy Bytom	30,—
OO. Jezuici, Dziedzice	1.—
W. Sapieżanka, Białystok	10,—
Fr. Łażewski, Petkowo	1.—
M. Tarnowska, Nowogródek z podz. za otrzym. laskę (życie dziecka)	5,—
J. Ostachowicz Swilocz Dolna	2,—
Pracownicy Osady Fabrycznej, Platerowo	20,—
St. sierż. T. Tendorf, Dzisna	5,—
A. Szypiło, Dryświaty	2,—
Ks. St. Kruszka, Grodzisk zebr.:	
K. Paulowa	20.—
H. Paul	20.—
K. Paul	10.—
Z. Głowaczewska	10.—
razem: zł	60.—
Mławskie Stow. Spożyw. Mława	2,—
SS. Służebn. N. M. P., Wielka Olsza	1,—
P. Jańczewska, Raków	3.50
Z. Selens, Wilno	2,—

Konto P. K. O. nr. 207 470. — Sekretarjat św. Marcin 69 m. 17.

Nasza najlepsza i najtroskliwsza, całem sercem nam oddana, ukochana żona i mateczka, ś. p.

Bronisława z Biskupskich Bytnerowiczowa

rozstała się z tym światem, opatrzona Sakramentami św., w sobotę, dnia 16-go lutego r. b., po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z hartem i poddaniu się woli Bożej. Obrządek pogrzebowy odprawi się we wtorek, dnia 19 lutego, o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza jeżyckiego przy ul. Dąbrowskiego. Nazajutrz o godz. 9-tej msza św. w kościele św. Michała.

W bolesnym smutku i żalu

mąż z dziećmi.

Poznań, ul. Zbąszyńska 29, 18 lutego 1935

ng 6 350

Boże! — żyła, boś chciał; umarła, boś kazał; zbaw, bo możesz!

W piątek, dnia 15 lutego 1935 r. o godz. 15,40, po przewlekłej i ciężkiej chorobie, zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój drogi, umiłowany mąż, najukochańszy i troskliwy ojciec, teść, brat, dziewierz, stryjek, wujek i kuzyn, ś. p.

Wojciech Warkocki

emerytowany kierownik biura Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

w 54 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19. bm. o godz. 16 z kaplicy przedpogrzebowej przy Wałach Jana III na cmentarz farny przy ul. Bukowskiej. Msza św. żałobna za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawi się nazajutrz o godz. 8 w kościele farnym, o czem zawiadamiają Krewnych i Znajomych

w nieutulonym smutku pogrążeni

Poznań, Mostowa 3 m. 8.

żona, córka, zięć i rodzina.

zg 10 558

---

†

Dnia 15 lutego 1935 r., zmarł długoletni członek jubilat Towarzystwa naszego, ś. p.

Wojciech Warkocki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 lutego o godz. 16 z kostnicy wojsk. Wały Jana III na cmentarz Farny przy ul. Bukowskiej. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

ng 5363/4

---

†

Dnia 16. bm. zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Szymon Skrzynecki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 lutego 1935 r. o godz. 16 z kostnicy Szpitala Miejskiego na stary cmentarz św. Jana na Śródce.

Tow. „Pielgrzym" pod wezw. Matki Boskiej w Poznaniu.

Wypadek 329. zg 10 554

---

†

Dnia 16 lutego 1935 r., zmarła nagle, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa i babcia, ś. p.

z Jasiaków

Marja Dymaczewska

przeżywszy lat 71. Pogrzeb odbędzie się w środę, 20. bm. o godz. 16.15 z domu żałoby, ul. Sienna 10, na stary cmentarz par. archikatedralnej.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina.

dg 1015/16

Poznań, 18. 2. 1935 r.

Zakł. pogrz. „Br. Nowak", Pl. Nowomiejski 10, tel. 10-46.

Dnia 16 lutego 1935 r., zmarła w Panu, po długich cierpieniach, znoszonych z iście chrześcijańską cierpliwością, ś. p.

z Biskupskich

Bronisława Bytnerowiczowa

W Zmarłej straciliśmy wyrozumiałą, o szlachetnem sercu Szefową, której pamięć pozostanie na długo w sercach naszych.

ng 6351

Personel firmy Z. Bytnerowicz

Magazyn Bławatów, Poznań, Stary Rynek 52.

DACHY

Pokrywam blachą, papą, dachówką itp. naprawiam i smolę

IG. MANDOWSKI

dypl. mistrz blacharski

Własna Fabryka Papy Dachowej i Przetworów Smołowcowych

Biuro Poznań, ul. Grobla 3

Telefon 34-69

Żądać cenniki i kosztorysy bezpłatnie.

Pg 2713-53.319

STEMPLE

L. KAPELA

WROCŁAWSKA 18

ng 12 550/1/2

---

†

Dnia 16 lutego 1935 r., zmarł długoletni członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Szymon Skrzynecki

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 lutego o godz. 16 z Szpitala Miejskiego na cmentarz św. Jana. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Ubezp. „Vesta". ng 5361/2

---

†

W sobotę, dnia 16 lutego 1935 r., zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., ś. p.

z Pogłodzińskich

Marja Wegenkowa

przeżywszy lat 61, o czem donoszą Krewnym i Znajomym, prosząc serdecznie o modlitwę za Jej duszę

w ciężkim smutku pogrążeni

zg 10 555

mąż z rodziną.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się w Budzyniu dnia 20. bm. o godz. 10.

Budzyń, 18. 2. 1935 r.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Jeden drugiemu opowiada

że sprzedawane przez nas pełnowartościowe chude mleko w cenie po 15 gr. za litr, w niczem nie ustępuje gdzieindziej kupionemu mleku pełnemu. Dowodem jest nadzwyczaj wielki popyt na nie i prawie dwukrotne powiększenie się obrotu zaraz w pierwszych dniach.

Jednorazowa próba nie zawiedzie

a przekonani jesteśmy, że znajdziemy niebawem każdy dom w kręgu naszych stałych odbiorców. Prosimy żądać u swojego kupca lub w naszych wozach i składach.

Mleczarnia Poznańska

Sp. z o. o.

Telefon 33-44 **Ogrodowa 14.**

dg 1 111

Za szczere dowody współczucia i udział w pogrzebie mojego najdroższego i nigdy niezapomnianego męża i drogiego tatusia, ś. p.

Stanisława Nowickiego

a mianowicie p. Dyrektorowi, Inżynierowi, Naczelnikowi, wszystkim Pracownikom Wodociągów Miejskich oraz Krewnym i Znajomym, składamy na tej drodze najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

zg 10 557

Żona z córeczką.

Przewielebnym Księżom Mansjonarzom Kolegjaty Farnej, Dyrektorowi Lombardu Miejskiego Panu Miśkiewiczowi, wszystkim Krewnym, Kolegom i Znajomym za złożenie kwiatów i wieńcy, wyrazów współczucia i oddanie ostatniej przysługi w pogrzebie ukochanej mojej żony, matki i teściowej, ś. p.

Magdaleny Schrammowej

z d. Michałowskiej

składam na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać!

Pg 2714-8.2.

Mąż z córkami i zięciem.

Najst. Zakł. Pogrz. P. Piasecki, Klasztorna 14, tel. 27-69.

Uwaga! **Uwaga!**

Abonenci „Kurjera Poznańskiego"

Oprawiam ukończoną powieść

„Zaufajcie Psmithowi"

cała w płótno ze złotym napisem . . . . —,80

Introligatornia Stęczniewskiego

zg 10 556 **Poznań, ul. Strzelecka 2.**

KASJERKA

rutynowana, bardzo zdolna, ze znajomością księgowości amerykańskiej, języka niemieckiego, możliwie z kaucją potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń „Par" Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. **53,315.** Pg 2710-53,315

Restauracja

przy hotelu d. Mülera w Ciechocinku do wydzierżawienia od zaraz. Oferty przyjmuje i potrzebnych informacyj udziela w godzinach 9—13 **Zarząd Tow. Budowy i Eksploatacji Hoteli w Uzdrowiskach Polskich, Sp. Akc. w Warszawie, ul. Ossolińskich 4 m. 8, tel. 237-87,** do dnia 1 marca 1935 r. ng 5811

NADAJE MŁODOŚĆ i PIĘKNO

podczas snu

Wypróbuj dziś wieczór jeszcze ten przepis specjalisty

Dzięki temu cudownemu wynalazkowi zmarszczki mogą być usunięte, a skóra może odzyskać swe młodzieńcze piękno.

Nauka już dawno stwierdziła, iż zanik pewnych żywotnych składników w skórze powoduje zmarszczki. Otóż te cenne składniki mogą być przywrócone skórze według metody Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego. D-ra Stejskal. „Biocel", czynna podstawa żyjących komórek, otrzymany ze skóry starannie wybranych młodych zwierząt, ściśle według przepisu D-ra Stejskal jest zawarty w Odżywczym Kremie Tokalon, koloru różowego. Przez stosowanie go, starcza, zwiędła skóra może być odżywiona i odmłodzona, brzydka zaś cera może stać się świeża i jasna. Spróbuj dziś wieczór jeszcze Odżywczego Kremu Tokalon Biocel. Już w krótkim czasie spostrzeżesz zdumiewającą zmianę w jasności i świeżości Twej cery. Regularne stosowanie tego Odżywczego Kremu odmłodzi cerę Twą wponad wszelkie oczekiwania.

ng 6339

KARNAWAŁ NICEJSKI 1935 r.

LUTY — MARZEC

Bogaty program imprez — zniżki kolejowe

Informacje:

ng 6345

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH

Warszawa, Ossolińskich 4, telefon 684-85 oraz Biura Podróży

Księgowa

samodzielna bilansistka z praktyką hotelową i znajomością języka niemieckiego potrzebna od zaraz. Tylko siły pierwszorzędne będą uwzględnione. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyj przyjmuje: dg 1112

BAŁTYCKIE TOWARZYSTWO TERENOWE

z ogr. odp. Gdańsk, Stadtgraben 6/7.

Szkło

ogrodowe — inspektowe

obniżone ceny.

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A. Poznań, Małe Garbary 7a. Tel. 28-63.

Oddział w Łodzi, ul. Wigury 15, tel. 134-53.

Pg 2498-18,171

Komisja Likwidacyjna Spółki Akcyjnej fabryki wagonów „WAGON" w likwidacji

powołując się na uchwałę Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 12 maja 1934 r. zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów Spółki, że tytułem II i ostatecznej repartycji kapitału majątku Spółki, wypłaca obecnie po zł 14.— (czternaście) na każdą akcję 100-złotową, względnie na 20 akcyj 1000-markowych.

Wypłaty uskutecznia Kasa Spółki w Krakowie, przy ul. Grzegórzeckiej nr. 69, na podstawie przedłożonych akcyj, które po odnotowaniu pobranej sumy nie będą już zwrócone P. T. akcjonarjuszom. dg 950

Skład

kolonjalny mieszkaniem, maglem świetnie prosperujący z powodu starości tanio sprzedam. Poznań Marszałka Focha 39, mieszk. 17. zd 56 167

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-łamowy milimetr 50 groszy

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 023, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,15.

Wyraźne i czytelne pismo

jest koniecznym warunkiem przy wszystkich zleceniach ogłoszeniowych — jeśli się chce uniknąć błędów w gazecie i niepotrzebnych wskutek tego n i e p o r o z u m i e ń Otrzymujemy często ogłoszenia tak nieczytelnie napisanie, że wskutek koniecznego odniesienia się do inserenta, ulega zamieszczenie niepożądanej zwłoce.

Za błędy powstałe wskutek niewyraźnego pisma na zleceniach ogłoszeniowych, odpowiedzialności nie bierzemy.

Administracja.

1. KAMIENICE

Kupię

dom z składem w Poznaniu — wpłaty 20 000,— Agenci wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 178

2. PIENIĄDZ

Pożyczkę

Narodową 100,— sprzedam za 70 Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 080

4 000,—

na I hipotekę poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 081

Kto

pożyczy magistrowi praw na stałej państwowej posadzie 200 zł do kwietnia br. za odpowiedniem pareczeniem i wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 139

Hipotekę

2500 pewną sprzedam za 1 250. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 276

4. OSOBISTE

Jeszcze dziś

można kupić szczęśliwy los w nowej kolekturze Dippla, plac Wolności 11. zdg 56 199

6. OŻENKI

Wdowa

bezdzietna, średnim wieku, posiada dom, morgę ogrodu, pragnie wyjść zamąż za urzędnika państwowego lub emeryta. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 084

7. SPRZEDAŻE

Filter

nowej konstrukcji większego typu, dobrym stanie na sprzedaż. Oferty Fr. Filipiak, Pogorzela, Rynek. ng 6212

Maszyny do pisania

biurowe i kufereczkowe

„Continental"

Triumf techniki. Jakość niedoścignionа. Przedstawicielstwo:

Przygodzki, Hampel i S-ka

Poznań Sew. Mielżyńskiego 21. Tel. 21-24. ng 6 273

Pościel

skrzynia do pościeli, szafa, stół, kanapy, waga, Paulus, Górna Wilda 45. zdg 56 104

Bardzo dobra egzystencja!

z powodu wyjazdu do Niemiec sprzedam tanio za gotówkę od 32 lat we własnym domu zaprowadzoną i świetnie prosperującą cukiernię, fabrykę pierników, czekolady i cukrów, z sprzedażą hurtową i detaliczną. Jedyne tego rodzaju przedsiębiorstwo w dużej miejscowości przemysłowej na G. Śląsku. Piec piekarski oraz maszyny z zapedem ejektrycznym w dobrym stanie. August Burczyk, Szarlej, Piekary, Górny Śląsk. zdg 56 069

Wygrasz na pewno kupując los pierwszej klasy

Antoni Kędziora. Najszczęśliwsza kolektura Poznań. Sieroca 5/6. zdg 51 849

Maszyna

Singera. Szkolna 7/8, m. 8. zdg 56 166

Meble

najtaniej poleca

Baranowski

Poznań, Podgórna 13. Pg 2513/14-48.1/2

Wanna

emaljowana, piec gazowy, Junkersa o dwóch paleniskach, stan dobry. Wielkie Garbary 39, m. 3 zdg 56 197

Skład

owoców, dzielnicy Placu Świętokrzyskiego, obrót 150.— cena 5.000 Zgłoszenia „Dom Zleceń". Poznań, Wrocławska 22. zdg 56 186

Citroen

C. 6, 2.5 tonny sprzedam zaraz za gotówkę. Wóz w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego dg 1110

Radjo

trzylampowe sprzedam. Wrocławska 10/11, m. 7. zdg 56 242

Singer

szewską łatkową długoramienną sprzedam. Popińskich 8 — 3. zdg 56 229

Samochodzik

reklamowy, motor 6-konny spalino-dwukonny motocyklowy, magnet. Trybulski, Plac Sapieżyński 11. zdg 56 219

Parcele

na Osiedlu Warszawskiem tanio. Długa 16, m. 1. zdg 56 178

Fortepian

krótki 250 zł. Młyńska 4, m. 15 zdg 56 252

Pianino

maszyna do szycia, głośnik Philipsa, Górna Wilda 122, m. 6. zdg 56 175

Wózek

dla bliźniąt na sprzedaż. Górna Wilda 3, m. 22. zdg 56 039

11. KUPNA

Antyki

przedmioty okazyjne kupuje — sprzedaje, przyjmuje komis „Lamus". Strzelecka. Pg 2517-53.272

Kupię

każdą ilość butli stalowych 40 ltr. od tlenu i 27 ltr od kwasu węglowego. Zgłoszenia wraz ceną do Kurjera Poznańskiego pod zdg 54 505

Używany

bufet wzgl. kredens bronzowy. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 095

Motocykl

tylko doskonałym stanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 109

Samochód

nowoczesny „Limuzyne" 4 osobowy w dobrym stanie kupię za gotówkę. A. Pawlak, Krotoszyn Rynek 26. zdg 56 152

Dynamo

ca 50 amper 110 volt. „Wawel", Lubasz, k. Czarnkowa. zdg 56 126

Dziesięć

konzol

z łożyskami; 20 mtr. b.

wału

transmisj 45 mm. „Wawel", — Lubasz, ks. Czarnkowa. zdg 50 125

Wannę

emaljową w dobrym stanie kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 193

Lodówkę

dużą kupię. Zgłoszenia telefon 31-28. zdg 56 222

Forda

dwuosobowego turystycznego — mało używanego kupię zaraz gotówka. Oferty cena, kilometrarzem Kurjer Poznański zdg 56 263

Wózek

dziecięcy nowoczesny kupię. — Oferty Kurjer Poznański zdg 56 262

12. DO WYNAJĘCIA

Czteropokojowe

Wożna 18. zdg 56 130

Pięciopokojowe

Stroma 27. zdg 56 129

5

pokoi z przynależn. urzędnikowi od zaraz. Wierzbięcice 32, m. 2. zdg 56 209

Pokój

z kuchnią, wygodne, światło elektryczne, śródmieściu. Adres Kurjer Poznański zdg 56 192

Dla adwokata

egzystencja powiatowe miasto, 3 pokoje na biura, centrum. Zgłoszenia Kurjer Poznański dg 1109

4 pokoje

garażem. Dąbrowskiego 88, gospodarz. zdg 56 245

2 pokoje

z kuchnią w osobnym domku blisko centrum zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 244

Dwupokojowe

Plac Nowomiejski. Zgłoszenia Rutkowski, Półwiejska 5 — 7. zdg 56 228

13. SZUKA MIESZK.

Wyższy

urzędnik państwowy emeryt spokojny pewny płatnik mała rodzina poszukuje kwietnia maja 3 większe pokoje przynależnościami, wygody, balkon, śródmieście lub blisko. Oferty podaniem ceny wprost gospodarz Kurjer Pozn. zdg 55 839

3—4

pokoje z łazienką, śródmieście, emeryt, nauczycielka z rodziną. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 56 078

Komfortowego

3 lub 2 pokojowego na Jeżycach lub w pobliżu ul. Fredry od 1 marca albo kwietnia poszukuje starszy sierżant pilot wprost od gospodarza. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 143

Inżynier

szuka mieszkania dwupokojowego łazienką, blisko dworca. — Oferty Kurjer Poznański zdg 56 122

Małżeństwo

bezdzietne poszukuje pokoju i kuchni wprost od gospodarza. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 207

Mieszkania

2 pokojowego śródmieściu bezdzietne, pewien płatnik, rok, półtora zgóry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 243

Urzędnik etatowy

1—2 pokoi kuchni wprost gospodarza. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 240

6—7 pokojowego

centrum 1 marca gospodarza. — Warunki Kurjer Poznański zdg 56 235

Mieszkania

2—3 pokojowego od gospodarza poszukuje solidny płatnik okolicy Matejki, Śniadeckich. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 182

Kowal - ślusarz

szuka pokoju kuchnią ewentualnie stróżostwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 266

Poszukuję

mieszkania 2—3 pokojowego, łazienką w okolicy Ogrodowej, Skarbowej, bliżej Łazarza lub Jeżyce. Zgłoszenia Kurjer Poznański ng 6343

Wojskowy

poszukuje dwóch pokoi z kuchnią wprost od gospodarza Jeżyce początek Łazarza, okolica Teatru Wielkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 264

14. ZAMIANA MIESZKANIA

Pięciopokojowe

słoneczne Młyńska I, zamienie na 4—5 górny św. Marcin, komfortowe I — II ptr. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 55 448

15. POKOJE UMEBL.

Ostroroga

Zakręt 13, m. 4. zdg 55 508

Komfortowy

Dąbrowskiego 36 — 4. zdg 56 108

Pokój

z utrzymaniem, Marcina 3, m. 10 zdg 56 112

Pokój

frontowy, elektryczność. Kopernika 4 a, m. 18. zdg 56 111

Dwuosobowy

panienkom. Ratajczaka 19, I. prawo. zdg 56 163

Trzyosobowy

Półwiejska 38 a — 17. zdg 56 147

Bukowska

9—4 współlokatora. zdg 56 127

Komfortowy

I piętro, ogrzewany wynajmie — Matejki 49, m. 2 b. zdg 56 200

Przyjezdnym

lub stale. — Dąbrowskiego 23 — 7 zdg 56 191

Przyjezdnemu

korzystnie niekrępujący. Ratajczaka 9 — 8. zdg 56 236

Pokój

umeblowany. Mickiewicza 9 — 9. zdg 56 214

Pokój

Łąkowa 7 a, m. 13. zdg 56 258

Półwiejska

2—6 (utrzymaniem), także dni. zdg 56 260

Gołębia

4, m. 4. zdg 56 184

Długa

16, m. 1, dla 1—2 panów. zdg 56 179

Pokój

dwuosobowy, telefon. Matejki 61, m. 6. zdg 56 170

Różana

5 a — 7, jeden — dwuosobowy. zdg 56 256

16. SZUKA POKOJU

Kto

odstąpi pusty pokój. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 077

Pokoju

komfortowego śródmieściu parter, I. pan. Zgłoszenia cena Kurjer Poznański zdg 56 085

Studentka

poszukuje od 1. 3. jednoosob. pokoju w centrum z obiadami. — Oferty z ceną Kurjer Poznański zdg 56 088

Pan

na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego 1. 3. 35. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 101

Inteligentna

poszukuje pokoju kulturalnym domu do I piętra, pościel własna centrum. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 56 162

Gabinetu

lub wytwornego niekrępującego pokoju — śródmieście. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 118

Pokoiku

taniego lub wspólnego starsza panienka. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 195

programy radjowe

WARSZAWA

Wtorek, dnia 19 lutego.

6.45 audycja poranna; 12.05 „Wspólne idee szkół im. Batorego i Zamoyskiego w Polsce" — aud. dla młodzieży; 12.10 orkiestra „Happy-Boys" — z płyt; — 12.45 audycja dla dzieci młodszych: „Bajka o Królewnie Kuleczce" — Almy Stodolskiej; 13.00 dziennik południowy; 13.05 dalszy ciąg koncertu południowego z płyt; 15.45 „Trochę śmiechu, trochę łez" .. — Audycja muzyczna; 16.45 skrzynka pocztowa P. K. O.; 17.00 koncert w wykonaniu zespołu instrumentów blaszanych; — 17.25 skrzynka językowa; 17.35 pieśni w wykonaniu Heleny Hrabiówny z Katowic; 17.50 skrzynka pocztowa techniczna; 18.00 wiadomości rolnicze; 18.15 koncert małej orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 18.45 „Jerzy Libert — poeta religijny" — szkic literacki wygł. p. Jan Kott; 19.00 Gerschwin: Błękitna rapsodja — w wykonaniu Aleksandra Sienkiewicza (fortepian) z tow. orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego; — 19.20 pogadanka aktualna; 19.30 arje i pieśni w wykonaniu tenora Mario Carobbi (płyty); 19.50 wiadomości sportowe; 20.00 płyty; 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 jak pracujemy w Polsce; 21.00 płyty; 21.15 tr. z Wiednia. Koncert połączonych chórów państwowej opery wiedeńskiej pod dyr. Ferdynanda Grossmana; — 22.15 muzyka taneczna; 22.45 odczyt w języku francuskim p. t. „Egzotyzm w turystyce polskiej" wygł. p. Tadeusz Seweryn). (Tr. z Krakowa).

POZNAŃ

Wtorek, dnia 19 lutego.

Poznań — 15.45 „Nawet pospolitak-śledź ma swe tajemnice" — wygł. dr. Rzóska; 15.55 „Co się dzieje w Fordonie" pog. lotnicza; 17.35 pieśni w wyk. R. Gabryszewskiego; 18.00 czwartki literackie; 19.00 recital organowy F. Nowowiejskiego; 22.15 pielęgnacja włosów" wygł. dr. M. Świderska.

ZAGRANICZNE

Wtorek, dnia 19 lutego.

Lahti — Finlandja (1307 m) — 19.30 koncert wieczorny pod dyr. T. Mazurkiewicza z Warszawy. W programie utwory Różyckiego i Stańczyka oraz symfonja nr. 3 Noskowskiego. **Hilversum — 19.55** i 20.43 pieśni; 21.05 płyty; 21.30 tr. z Londynu. **Radio Paris — 21.00** koncert kameralny i pieśni. **Londyn — 21.30** „Acis i Galatea" — pastoral Haendla. Tr. z Queens Hallu. **Koenigswusterhausen — 12.00** koncert z Kolonji; 14.00 rozmaitości muzyczne; 16.00 koncert z Frankfurtu; 19.00 płyty; 20.45 muzyka wesoła i taneczna; 23.00 tr. koncertu Beethovena i Brahmsa z Londynu. **Motala i Sztokholm — 20.00** koncert Haendla. **Kopenhaga i Kalundborg — 21.05** tr. 2 aktu opery „Carmen" Bizeta z opery królewskiej; 23.00 muzyka taneczna. **Oslo — 20.30** koncert. **Budapeszt — 19.50** słuchowisko; 22.50 koncert nocny. — **Wiedeń — 19.35** oratorjum Reutera „Wielki kalendarz"; 22.00 koncert popularny; 23.45 koncert wojskowy. **Praga — 11.05** muzyka salonowa; 15.55 muzyka wojskowa; 19.25 koncert popularny; 20.45 pieśni Schuberta. **Kolonja — 21.33** tr. z Warszawy; **Sottens — 20.00** wieczór pieśni; 21.00 koncert europejski. **Rzym — 21.00** „Manon Lescaut" — op. Pucciniego. **Monachjum — 20.45** koncert organowy; 21.00 słuchowisko; 22.20 tr. z Warszawy. **Lipsk — 19.00** muzyka operowa i baletowa; 21.10 muzyka francuska. — **Bucareszt — 20.35** lekka muzyka francuska; 21.15 muzyka salonowa; **Hamburg — 19.00** muzyka Straussa; 20.45 koncert organowy; 21.00 „Złodziej drzewa" opera komiczna Marschnera. **Frankfurt — 21.20** tr. z Warszawy.

? AROXIN ?

ng 6335

Lepszego
umeblowanego pokoju w centrum poszukuje lepszy niemiecki pan. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 194

Umeblowanego
lub próżnego 15—20.— Jeżyce poszukuje kulturalny pan. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 217

Panienki
dwuosobowego w śródmieściu 25 miesięcznie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 181

Pokoju
eleganckiego z utrzymaniem od 1. 3. w centrum ewentl. okolicy ul. Mickiewicza. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 274

18. DZIERŻAWY

Piekarnię
Poznaniu, Wilda wydzierżawię, objecie 4 000 — 3 pokoje. Poznań Garncarska 2, skład spożywczy. zdg 56 134/5

17. LOKALE

Potrzebny
lokal na świetlice dzielnicy Jeżyce Oferty Kurjer Poznański zdg 56 157

Skład
z mieszkaniem w centrum na wszelką branże. Mogilno, ul. Wały Jagiełły 4, m. 4. dg 1108

TEATRY

Poznań, poniedziałek, 18. 2.

TEATR POLSKI: — Dziś „Mecz małżeński".

Wtorek, 19. 2. „Mecz małżeński".

Środa, 20. 2. „Mecz małżeński".

TEATR WIELKI (Opera): Teatr nieczynny.

Wtorek, 19. 2. „Carmen".

Środa, 20. 2. Koncert symfoniczny.

TEATR WIELKI: KONCERTY SYMFONICZNE: Środa, 20. 2. X. Koncert symfoniczny. **Feliks Nowowiejski** — dyrygent. **Irena Dubiska** — skrzypce.

TEATR NOWY: Dziś: — „Hurra jest chłopczyk", po cenach popularnych od 50 gr. do 2,— zł.

Wtorek, 19. 2. „Hurra jest chłopczyk" po cenach popularnych od 50 gr. do 2,— zł.

Środa, 20. 2. „Hurra jest chłopczyk" po raz ostatni, po cenach popularnych od 50 gr. do 2,— zł.

Czwartek, 21. 2. „Wszystko za miljard", premjera.

KINA

Poznań, poniedziałek, 18. 2.

APOLLO: „Od wieczora do północy".
CORSO: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu".
EUROPA: „Conrad Veidt jako Rasputin".
GWIAZDA: „Pieśniarz Warszawy".
METROPOLIS: „Piotruś".
MOJE: „Miłość na rozkaz".
ORZEŁ: „Dziwny Dom" i „Cohn i Celly w tarapatach".
OŚWIATOWE T. C. L.: — „Kraina Wiecznego Uśmiechu" z Ryszardem Tauber.
RENAISSANCE: „Przygoda o północy".
SFINKS: „Jej czar" — Gloria Stuart.
SŁOŃCE: „Złodziej serc".
TĘCZA - Łazarz: „Synowie Pustyni Flip i Flap".
TĘCZA-Wilda: „Wesoła Zuzanna".
WILSONA: „King-Kong".

Rom. Szymańskiego 5
ubikacje parterowe na biura fabrykację zdg 56 202

22. ZGUBY

Zgubiłam
w niedzielę torebkę zawierającą legitymację akademicką U. P. i Towarzystwa Tatrzańskiego — wieczne pióro oraz rozmaite kwity. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za dobrem wynagrodzeniem. M. Heimanówna, Poznań, ul. Wielka nr. 18, mieszkanie 12 zdg 56 183

23. ROZMAITE

Swędzenie
oraz wyrzuty skórne usuwa krem Lain-Age (z kogutkiem). — Nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka. ng 6 086

Akuszerka
Błaszczakowa Palacza 75, udziela porady zdg 54 885

Akuszerka
Kleinwächterowa Poznań — centrum. Romana Szymańskiego 2, pierwsze piętro lewo, drugi dom od placu Świętokrzyskiego. zdg 46 645

Pranie
prasowanie przyjmuję tanio. — Piekary 18, m. 11. zdg 56 128

Znana
wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr — kart i ręki. Przyjmuje 10 rano — 9 wieczorem. Podgórna 13, mieszkanie 10 front. zdg 56 114/5

Oddam
pełną koncesję. Tylko fachowcowi na odpowiedni lokal. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 208

24. NAUKA

Kursy handlowe Preissa
Skarbowa 11 zdg 52 509

Szkoła tańców św. Józefa 6
Kurs początkujący dziewietnastego, godzina dwudziesta. Mikołajczak-Kledecka. Pg 2695-7.54

Skrót
gramatyki francuskiej „OPO" (Objaśnienia, Pytania, Odpowiedzi) zapewnia promocje do każdej klasy gimnazjalnej włącznie matury. W księgarniach. Wprost wysyła po nadesłaniu 2.20 P. K. O. 201-485 Drukarnia Mieszczańska Sp. Akc. Poznań. Murna. Pg 2678-7.13

Angielskiego
udzielę wzamian za głośne czytanie inteligentnej osobie. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 087

25. MUZYKA

Pianista
(acordeon) jazzbandzista (śpiew), rutynowane siły do pierwszorzędnego kwartetu poszukiwani. — Oferty uprasza Pisarkówna, — Gniezno, Kawiarnia „Bristol". zdg 56 225

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Stróżostwo domu
przyjmie młody bezdzietny instalator, który wykona wszelkie reparacje. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 446

Chłopca
z porządnej rodziny kto by chciał przyjąć w naukę młynarstwa? Zgłoszenia M. Lewandowski — Ostrów Raszkowska 1. zdg 55 267

Prasowaczka
praczka poszukuje pracy w dom poza domem. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 557

Kucharka
restauracyjna poszukuje posady zaraz lub 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 511

Kuchmistrz
poszukuje posady w restauracji, sanatorjum lub t. p. Oferty do Kurjera Poznańskiego zd 55 584

Retuszerka
portrecistka szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 590

Posługaczka
szuka posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 55 323

Stenotypistka
biegła młoda poszukuje zajęcia wzgl. godziny lub później. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 56 005

Ogrodnik
kawaler lat 34, uczciwy, pracowity, obowiązkowy poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia Orędownik zd 56 090

Praczka
3 zł dziennie. Półwiejska 38, m. 4 zdg 56 142

Gospodyni
samodzielna wykwintną kuchnią, cukiernictwem, hodowaniem drobiu, pierwszorzędnemi świadectwami przyjmie posadę 1 marca na majątek. Oferty Kurjer Poznański ng 6342

Dziewczyna
dobremi świadectwami znająca język niemiecki szuka posady zaraz lub 1. 3. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 160

Biurowy
lat 32, żonaty szuka pracy nawet robotnika do składu. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 138

Rządca
kawaler, wybitny rolnik-hodowca doskonały organizator, tani gospodarz, 14 lat praktyki, wykształcenie, polecenia, przyjmie posadę. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdg 56 151

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady w gospodarstwie domowem. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 124

Kotlarz
miedz., instalator szuka jakiejkolwiek pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 120

Pokojowa
poszukuje posady zna roboty ręczne od zaraz lub od 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 074

25 LUTY
przenoszę moją Fabrykę Bielizny i Dom Płócien
na Stary Rynek 76
Celem uprzątnięcia olbrzymich zapasów urządzam nadzwyczajną
Wyprzedaż Posezonową
po bardzo niskich cenach
J. Schubert
Poznań, ul. Wrocławska 3
Pg 2520-7.6

Poszukuję
posady od zaraz lub od 1. jestem samodzielną, znam kuchnię warszawską. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 075

Bezdzietni
spokojni małżeństwo poszukują od 1 marca pokoju umeblowanego z używaniem kuchni i łazienki Oferty: skrzynka pocztowa 349, Poznań I. zdg 56 076

Szukam
posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 093

Służąca
uczciwa, czysta, skromnych wymagań z gotowaniem szuka posady 1. 3. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 094

Posługi
poszukuję na Łazarzu. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 110

Starsza
dziewczyna, skromna, uczciwa spokojna szuka posady do mniejszego domu lub posługi na cały dzień. Oferty Kurjer Pozn. zdg 56 204

Dziewczyna
pracowita poszukuje posługi lub prania. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 56 203

Służąca
pracowita samodzielnem gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 190

Praczka
poszukuje prania 2.50. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 185

Dziewczyna
uczciwa samodzielna z gotowaniem poszukuje posady lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 223

Polecam
nawskroś uczciwą osobę jako praczkę, prasowaczkę również posługaczkę. Focha 120, willa. zdg 56 213

Bufetowa
rutynowana poszukuje posady — złoży kaucje. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 211

Ogrodnik
kawaler, lat 25, z dobremi świadectwami i praktyką handlową, znający hodowle wczesnego warzywa, kwiaciarstwa i pieczarek poszukuje posady od 1. 3. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 171

Poszukuję
pracy do posyłek lub dziecka. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 168

Książkowa - bilansistka kasjerka z kaucją
rutynowana, obeznana z handlem, sprawami procesowemi i podatkowemi, z długoletnią praktyką na stanowisku członka zarządu, zmieni posadę na podobną w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 257

Dla sieroty
szukam posady do dzieci opieką Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 255

Sierota
szuka posady do dzieci albo pokojówki, zna szycie, polski i niemiecki język. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 254

Gosnodyni
lat średnich dobrze gotuje, piecze zaprawy, prasuje, hów drobiu, oszczędna, sumienna szuka pracy majątek lub probostwo, wymagania skromne. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 249

Pranie
przyjmie w dom. Za Bramką 4, m. 4. zdg 56 247

Krawcowa
dzielna poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 248

Dziewczyna
poszukuje posady do wszystkiego świadectwa dobre. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 272

Ogrodnik - bartnik
kawaler, lat 27, 10 letnią prak., w handl. ogrodach i majątkach, obeznany dobrze swym zawodzie polecenia dobre, obecnie 2 lata na niewypowiedzianej posadzie, poszukuje samodzielnej posady od 1. 3. lub 1. 4. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 270

Ogrodnik - bartnik
kilkoletnia praktyka, zakładach handlowych i majątkach, obeznany dobrze swym zawodzie, dobre polecenia, obecnie 2 lata na niewypowiedzialnej pos...ie poszukuje posady w majątku jako żonaty lub kawaler na dogodnych warunkach 1. 3. lub 1. 4. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 269

Wdówka
pułkownikowa 38 zajmie się domem, dziećmi szuka posady. — Oferty Kurjer Poznański zdg 53 906

Krawcowa - kuśnierka
samodzielna na płaszcze, kostjumy, suknie komplety, garderobe dziecięca, bieliznę, szuka posady w dom. 2 zł. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 54 737

Dziewczyna
młodsza poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 853

Dziewczyna
samodzielna gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 857

Samodzielnem
gotowaniem poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 874

Przyjmę
posadę do wszystkiego z dobremi świadectwam Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 54 843

Dziewczyna
prowincji szuka posady gotowaniem dla dwóch osób lub jednej osoby Oferty Kurjer Pozn. zdg 54 803

1 000 zł
i więcej — złoży kaucji — dobry, uczciwy muzyk za otrzymanie jakiejkolwiek stałej, niefachowej posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 554 331

Szukam
posługi sumienna dobre świadectwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 54 527

Panienka
znająca szycie, wyporządzanie, cerowanie, haftowanie, szydełkowanie, poszukuje pracy w dom poza dom 1 20 dziennie. Oferty Kurjer Pozn zdg 54 649

Bufetowa
zna ekspedycje poszukuje posady od 15 lub 1. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 512

Panienka
nawskroś uczciwa, szuka posady do lekkich prac domowych. Pensja 10 zł. Oferty Kurjer Pozn zdg 54 630

Dziewczyna
z prowincji poszukuje posady do wszystkiego z gotowaniem, najchętniej do dwóch lub trzech osób od 1 lub 15. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 802

Starsza
uczciwa, dobrze polecona, szuka posady w charakterze gospodyni, kucharki od zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański zdg 54 799

PEWNA LOKATA KAPITAŁU.
DRUKARNIA
średnia, z wydawnictwem codziennej gazety, dobrze wyposażona w maszyny i czcionki, w powiatowem mieście Wielkopolski, gdzie wyższe uczelnie garnizon itd., z powodu choroby **NA SPRZEDAŻ**
Potrz. gotówka ca. 10 do 12 tys. zł (5 pok. mieszk. również do objęcia, dzierżawa niska). Dobra egzystencja dla fachowca lub niefachowca, którego się wpracuje. Łask. pisemne zgłoszenia tylko poważnych reflektantów z gotówką pod zg 13 uprasza się do eksp. „Kurjera Poznańskiego".

Krawcowa
poszukuje posady po domach lub magazynie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 54 922

Robotnik
rolny po wojsku poszukuje posady stangrets we dworze albo gdziekolwiek zaraz. Oferty Orędownik zd 54 54

Kołodziej
szuka posady na majątku od 1. 4. 35. Oferty Kurjer Pozn. zdg 55733

27. WOLNE MIEJSCA

Kroju
szycia dwa miesiące udziela Waly Jadwigi 3a parter lewo. zdg 55 701

Służąca
samodzielnem gotowaniem do wszystkiego potrzebna zaraz. — Graniczna 1, m. 6, (narożnik Maleckiego 25). zdg 55 419

Ekspedjentka
zdolna do składu porcelany, znajomością niemieckiego potrzebna. „Ozdoba", św. Marcin 4. zdg 56 073

Dziewczyna
wiejska potrzebna do pracy domowej 1. 3. Jakubowicz, Antoninek, przy dworcu. zdg 56 086

Służąca
dobrem gotowaniem od marca. Patrona Jackowskiego 41, m. 5. zdg 56 103

Potrzebne
elewki jadłodajnia. Cieszkowskiego 7 — 5. zdg 56 141

Dla dworu
pokojowa zgrabna, czysta. Zgłoszenia świadectwami 4—6, ulica 3 Maja 3, mieszkanie 7. zdg 56 131

Dziewczyna
do wszystkiego zaraz. Kreta 5, skład. zdg 56 164

Posługaczka
3 razy tygodniu. Podgórna 12 b, m. 14. zdg 56 155

Fryzjerka
na stałe. Zamkowa 4 a. zdg 56 154

Fachowca
do wykonania kulis scenicznych. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 205

Fryzjerka
zaraz pensję lub procent. Wielkie Garbary 5. zdg 56 201

Służąca
młoda potrzebna. Prądzyńskiego 48, m. 9 zdg 56 198

Odzież
balową i wieczorową
czyści chemicznie najszybciej i najlepiej
Barwa - Kałamajski
Filje w wszystkich dzielnicach Poznania
P 2521/2-7.24/25

Przedstawicieli
na większe miasta poznańskie, artykuł spożywczy, z kaucją poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 117

Pomocnik
fryzjerski wodną ondulacją. — Wjazdowa 8. zdg 56 196

Służąca
potrzebna przychodnia. Górna Wilda 31, m. 1. zdg 56 236

Freblanka
pierwszorzędnie polecona potrzebna do trojga dzieci na wieś. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 233

Służący
(kawaler) pierwszorzędnie polecony do wszelkich prac domowych potrzebny na wieś. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 232

Pokojówka
z doskonałem praniem, prasowaniem i obsługą pałacową potrzebna na wieś. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 231

Pomocnik mleczarski
z kaucją potrzebny natychmiast Oferty Kurjer Poznański zdg 56 224

Dziewczyna
młodsza samodzielnem dobrem gotowaniem do wszystkiego 2 osoby. Oferty Kurjer Poznański zdg 56 259

Dziewczyna
młodsza do lekkich prac domowych zaraz. Mazowiecka 62, skład. zdg 56 172

Uczennice
kraw. damsk. Stary Rynek 53/54 II ptr. Nowakowa. zdg 56 251

Gosposia
na gospodarstwo, gotowaniem Poznaniu zaraz. Poznań-Szelag, Cmentarz. zdg 56 250

Fryzjera
potrzebuje dobra siła. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 56 246

Służąca
uczciwa, zwinna, dobre gotowanie, pranie. Spokojna 16 a, I. piętro. zdg 56 261

Wojażera
sumiennego prezentującego dobrze zaprowadzonego na torebki i papiery pakowe. Oferty z życiorysem Kurjer Poznański zdg 56 275

Służaca
młoda do wszystkiego zaraz. — Adres Kurjer Poznański zdg 56 273

28. ROZRYWKA

Kino Corso
Pat i Patachon jako wynalazcy prochu. zdg 56 165

Pełna temperamentu
Glorja Stuart
w atrakcyjnym przeboju
Jej czar
Kino „Sfinks". zdg 56 159

Orzeł
„Dziwny dom", „Borys Carloff", „Cohn i Celly" w tarapatach. zdg 56 210

Kino Renaissance
Dziś kryminalno - sensacyjny film p. t. „Przygoda o północy" Pg 2712-8,1

Humor zagraniczny

— Baczność; wpadniesz pod okręt!
— Niech się lepiej okręt ma na baczności. Ja jadę prawidłowo, po prawej stronie.
(New Jork American). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc marzec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.
P. K. O. Poznań nr. 200 149